KRAJOWE TOWARZYSTWO RYBACKIE
w Krakowie.

Kraków, dnia 3 Maja 1883 r.

1883.

OKÓLNIK Nr III.

Walne Zgromadzenia.

a) Trzecie Walne Zgromadzenie odbyło się w d. 30 Grudnia 1881 r. (*Reforma* n. 1 i *Czas* n. 3 z r. 1882). Przewodniczący dr M. Nowicki zagaiwszy posiedzenie i powoławszy sekretarza w osobie dr. A. Molickiego, zdał-sam sprawę ze stanu Towarzystwa rybackiego i dokonanych przez nie czynności w czasie od dnia 4 Października 1880 r. do dnia 30 Grudnia 1881 roku (Okólnik Nr. II.; *Gazeta rolnicza* n. 13, 14, i 15 z roku 1822), gdyż Towarzystwo było ciągle pozbawione sekretarza, któryby go w tym względzie był zastąpił. Sprawozdanie to zgromadzenie przyjęło do wiadomości i wyraziło przewodniczącemu na wniosek p. Stan. Kluczyckiego podziękowanie za pracę w dokonaniu zadań Towarzystwa rybackiego.

Następnie skarbnik Dr Walentowicz odczytał sprawozdanie kasowe, a gdy pp. Mrażek i Kornecki podczas posiedzenia sprawdzili kasę i znaleźli wszystko w porządku, Zgromadzenie jednomyślnie udzieliło absolutoryum Zarządowi. Na rewidentów kasy w roku 1882 wybrano znowu pp. Mrażka i Korneckiego.

W dalszym ciągu porządku dziennego obradowano nad przystąpieniem do wiedeńskiego Towarzystwa ryb. w charakterze sekcyi, czego sobie to Towarzystwo życzyło, a w związku z tą sprawą roztrząsano projekt Dra Nowickiego wejścia Towarzystwa rybackiego w ściślejszy stosunek z krakowskiém Towarzystwem rolniczém, którego członkowie jako posiadacze wód mogą skuteczniéj przyczyniać się do podniesienia rybactwa, niż członkowie Towarzystwa rybackiego, przeważnie urzędnicy, profesorowie, lekarze, kupcy itp. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos Dr Pieniążek, Dr Zatorski, p. St. Kluczycki, Dr Baraniecki, Dr Molicki, pp. Mrażek, Wójcicki, Kornecki, Dr Nowicki i delegowany Towarzystwa rolniczego p Stawski, Zgromadzenie uchwalając wnioski Dra Zatorskiego i p. Mrażka, poleciło Zarządowi, aby podjął z krakowskiém Towarzystwem rolniczém rokowania co do połączenia się z niém, zaś wiedeńskiemu Towarzystwu rybackiemu nie dał z tego powodu stanowczéj odpowiedzi co do uznania się za jego sekcyę.

W miejsce wylosowanych dwu członków Zarządu Zgromadzenie wybrało ponownie pp. Dra Wierzejskiego i J. Niedziałkowskiego, zaś p. Ryxa w miejsce p. Przybyłkiewicza, który przeniósł się do Tarnowa.

Preliminarz budżetu na rok 1882 przez Zarząd przedłożony, Zgromadzenie na wniosek Dra Pieniążka en bloc przyjęło.

W końcu na wniosek Zarządu Zgromadzenie mianowało członkami honorowymi Towarzystwa panią baronową Henrykę Wattmann w Rudzie różanieckiéj, J. Eksc. hr. Ernesta Hoyos-Sprinzenstein, i hr. Wilhelma Migazzy w Aranyos-Maroth. Na tém posiedzenie zamknięto.

b) Czwarte Walne Zgromadzenie odbyło się w dniu 1 Października 1882 roku (*Czas* n. 230 z r. 1882). Posiedzenie zagaił przewodniczący Dr M. Nowicki, poczém zaprosił wiceprezesa p. St. Kluczyckiego przewodniczyć Zgromadzeniu, aby sam mógł swobodniéj zdać sprawę z czynności Towarzystwa za czas ubiegły i obecnym okazać rozmaite pisma i druki.

Nadewszystko Dr Nowicki odczytał telegram od czeskiego Towarzystwa rybackiego w Kościelcu, wyrażający Zgromadzeniu życzenie słowami: „*Spolecni praci srdecne na zdar*;“ potém oznajmił, że Sejm uchwalił krajową ustawę rybacką w dniu 27 września 1882 r. i wydał na cześć Sejmu okrzyk: „Niech żyje Sejm,“ który Zgromadzenie powtórzyło, wreszcie spełnił smutny obowiązek pośmiertnéj wzmianki o członkach zmarłych, a Zgromadzenie uczciło ich pamięć przez powstanie.

Następnie skreślił w dłuższéj przemowie stan i czynności Towarzystwa od dnia 1 Stycznia do dnia 1 Października 1882 roku, podając następujące szczegóły. Zarząd załatwił *uchwały Walnego Zgromadzenia* powzięte w dniu 30 Grudnia 1881 roku; tylko rokowań z Towarzystwem rolniczém nie przeprowadzono z powodu reorganizowania się tego Towarzystwa. *Oddziały* jasielski i lwowski upadły, natomiast powstał nowy Oddział w Myślenicach, a tak Towarzystwo rybackie składało się z centralnego w Krakowie i 20 Oddziałów. *Członków* miało Towarzystwo centralne 190, zaś Oddziały w Oświęcimie, Suchy, Myślenicach, Bochni, Nowym-Targu, Sanoku, Rzeszowie, Samborze i Stanisławowie miały ich według nadesłanych sprawozdań razem 226; Oddziały w Nowym-Sączu, Tarnowie, Jarosławiu, Sokalu, Chyrowie, Stryju, Buczaczu, Brzeżanach, Kołomyi i Kutach nie doniosły ani o liczbie członków, ani téż o jakich swych czynnościach, co dowodzi ich chylenia się do upadku. *Stosunki* z innemi Towarzystwami podtrzymywano. *Wspólna praca* (Okólnik Nr. 1) z niemieckiém i węgierskiém Towarzystwem rybackiém rozszerzyła się przez to, że nowo powstałe Towarzystwo rybackie w Petersburgu przystąpiło do niéj. Niemieckie Towarzystwo rybackie daje ciągle ikrę, zaś węgierskie zażądało zaradzenia gwałtom, jakich się galicyjscy rybacy dopuszczają na granicznym Dunajcu przy połowie łososia; skargę tę przedłożono w odpisach Władzom do uwzględnienia. Otrzymane *subwencye* użyto odpowiednio ich celowi i złożono rachunki wraz ze sprawozdaniami Wydziałowi krajowemu i Ministeryum rolnictwa. *Wykładów* o rybactwie miał Dr Nowicki kilkanaście w tyluż miejscowościach. Badał on téż *stosunki rybackie*, raz celem zebrania dat do ułożenia postanowień rozporządzenia wykonawczego, które c. k. Namiestnictwo ma wydać do ustawy rybackiéj, powtóre celem przygotowania dat do układów międzypaństwowych, koniecznych do uporządkowania rybołostwa na wodach granicznych i wspólnych, daléj dla poznania tego, w jaki praktyczny sposób możnaby podzielić wody krajowe na rewiry rybackie; a czynił dotyczące zabiegi dlatego, aby Towarzystwo rybackie mogło w tych względach mieć swe zdanie i objawić je Władzom, gdyby tego zażądały. Daléj badał Dr Nowicki *faunę* i *rozsiedlenie ryb*, prawdziwe źródliska rzék i stan wód, aby uzupełnić mapę rybną i tekst do niéj, którą hr. Artur Potocki w swéj hojności wyda własnym kosztem. Niektóre c. k. Starostwa biorą *ryby w ochronę*, zakazując łowienia ich podczas tarła. Poruszono sprawę szkodliwości *rybiéj trutki*. Otrzymywano doniesienia o zakazaném strzelaniu ryb *dynamitem* i oberwaniu przy tém strzelaczom ręki jednéj lub obu. Towarzystwo wzięło przez delegowanych udział w *wiecu rybackim*, który się odbył w Wiedniu w dniu 29 i 30 Kwietnia 1882 roku. Przebieg tego wiecu, jego porządek dzienny, obrady i uchwały. są skreślone w *Mittheilungen des oesterr. Fischerei-Vereins* n. 6 z r. 1882. Referat i wnioski Towarzystwa rybackiego galicyjskiego co do urządzenia rybiarń państwowych lub subwencyonowania rybiarń prywatnych, wiec jednomyślnie przyjął, a za mapę rybną Galicyi wyraził przy oklaskach podziękowanie i uznanie. Daléj wiec uchwalił utworzyć związek Towarzystw rybackich austryackich pod przewodnictwem wiedeńskiego i orzekł potrzebę rybackich układów międzypaństwowych. W rolniczéj *wystawie* w Przemyślu Towarzystwo nie wzięło udziału; przy otwarciu jéj reprezentował Towarzystwo p. J. Greliński. *Zarybiono* wody krajowe rozmaitym narybkiem w ilości 219,380 sztuk; w wychowie narybku były prócz Oddziałów pomocnemi ry-

biarnie Arcyksięcia Albrechta w Wiśle i Kamesznicy, hr. Branickiego w Suchy, hr. Artura Potockiego w Dubiu, p. F. Pławickiego w Czorsztynie, Doruli w Poroninie, baronowéj Wattmann w Rudzie różanieckiéj, i p. Obsta w Dorze. *Przesiedlono węgorza* do Styru, zaś przesiedlenie czeczugi do Wisły odłożono na późniéj. Baronowi Gostkowskiemu powiódł się *chów sandacza* w stawie. Zgłaszającym się dawano możebne wyjaśnienia co do urządzania i zarybiania stawów. W rybiarni Doruli zamówiono 100,000 *ikry łososia*, za które zapłaci niemieckie Towarzystwo rybackie. Podano *do gazet wiadomości* o czynnościach Zarządu, a Dr Nowicki ogłosił kilka *artykułów* o łososiu, węgorzu, krainach rybnych, rozsiedleniu ryb itd. Z Paryża zażądano wiadomości o Towarzystwie, czemu stało się zadość. Rozpoczęto *druk Okólnika* Nr. 2. *Chorobami ryb* nie było się komu zająć. *Majątku* posiadało Towarzystwo 500 złr. i skromny inwentarzyk rzeczy rybackich. Zarząd odbywał swe *posiedzenia* kwartalne i załatwiał czynności według postanowień statutu; usiłował on spełnić według możności swoje zadania, a ustępując w myśl statutu po skończoném trzechleciu, życzy swemu następcy Szczęść Boże!

Po przemówieniu Dra Nowickiego, które oklaskami przyjęto, odczytał sekretarz p. Ryx protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, który bez zmiany przyjęto. Od odczytania sprawozdania ze stanu i czynności Towarzystwa, Zgromadzenie zwolniło sekretarza. Na rewidentów kasy w roku 1883 wybrano pp. Geislera i Korneckiego. W zastępstwie skarbnika odczytał sekretarz p. Ryx sprawozdanie kasowe przez pp. Geislera i Korneckiego sprawdzone, poczém udzielono Zarządowi jednomyślnie absolutoryum.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru nowego Zarządu na dalsze trzechlecie. Przewodniczący p. Kluczycki powołał na skrutatorów Dra Markiewicza i Dra Walentowicza. Dr J. Warszauer zabrawszy głos, podniósł w pięknych słowach zasługi, jakie ustępujący Dr Nowicki oddał Towarzystwu, wzniósł na jego cześć okrzyk „Niech żyje,“ który z zapałem powtórzono, i wypowiedział w końcu, że nikt inny, jak tylko Dr Nowicki prezesem obrany być może; mowę Dra Warschauera przyjęto oklaskami. Następnie Dr Markiewicz ogłosił wynik głosowania, według którego, po zrzeczeniu się Dra Baranieckiego, zostali wybrani: prezesem Dr M. Nowicki, wiceprezesem p. St. Kluczycki, członkami Zarządu pp. Wład. Kulczyński, Dr Przem. Pieniążek, Bron. Ryx, Leop. Świerz, Dr Ant. Wierzejski i Mat. Wójcicki.

Nowy wiceprezes p. St. Kluczycki przedstawił potém preliminarz budżetu na rok 188$^2/_3$, który zyskał zatwierdzenie. W końcu Zgromadzenie zgodziło się na następujące wnioski Zarządu, przez Dra Nowickiego odczytane: 1) przystąpić do związku austryackich Towarzystw rybackich pod przewodnictwem wiedeńskiego, 2) przyjąć od Towarzystwa rybackiego w Berlinie 350 marek tytułem przyczynienia się do pokrycia wydatków połączonych z zamierzoném przesiedleniem czeczugi z Dniestru do Wisły; 3) wobec mającego wyjść rozporządzenia wykonawczego do ustawy rybackiéj oświadczyć się za traktowaniem pod tym względem wód poszczególnych stosownie do tego, jakie ryby w nich żyją; 4) wyrazić podziękowanie za możne popieranie Towarzystwa rybackiego komitetom c. k. Towarzystw rolniczego w Krakowie i gospodarskiego we Lwowie, hrabiemu Arturowi Potockiemu i jeneralnemu dyrektorowi kolei Karola Ludwika p. Sochorowi w Wiedniu; 5) mianować członkiem honorowym Towarzystwa rybackiego radcę dworu i referenta spraw rybackich w c k Ministeryum rolnictwa p. A. Rinaldiniego. Na tém posiedzenie zamknięto.

L. 1073/82

SPAWOZDANIE KASOWE

przychodu i rozchodu funduszów krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie za czas od 1-go Stycznia 1882 roku do 15-go Września 1882 roku przedłożone Walnemu Zgromadzeniu d. 1 Października 1882 roku.

	PRZYCHÓD	złr.	ct.
1	Fundusz żelazny	500	—
2	Wkładki od członków zwyczajnych po 2 złr.	382	—
3	Trzecia część wkładek od członków Oddz. T. ryb.	38	65
4	Naddatki od członków	34	10
5	Subwencya od Wys. Sejmu na r. 1882 . . .	600	—
	od Wys. c. k. Ministeryum rolnictwa	300	—
	od Wys. c. k. Ministeryum rolnictwa	400	—
6	Pożyczka bezprocentowa od hr. Art. Potockiego	100	—
7	Inne przychody	9	73
	pozostałość z r. 1881	7	36
	Razem	2371	84

	ROZCHÓD	złr.	ct.
1	Na kancelaryą, portorya itp.	134	27
2	Druki	87	92
3	Biblioteka	46	35
4	Pisarz i kursor	120	40
5	Wkładki do Towarzystw	25	51
6	Ikra, narybek, zarybienie	231	54
7	Naczynia rybackie	45	80
8	Zbiór ryb krajowych	9	84
9	Badania wód, ryb i stosunków rybackich . .	500	—
10	Zwrot pożyczki zaciągniętej 1882 r.	100	—
11	Inne wydatki	49	40
	zwrot pożyczki z r. 1881	63	—
	Razem	1414	03

Przychód . . . . złr. 2371 ct. 84
Rozchód . . . . „ 1414 „ 03

Pozostaje . . . złr. 957 ct. 81

z których złr. 500.— jako fundusz żelazny złożono w książeczce Kasy Oszcz. l. 39.688,
a „ 457.81 „ „ obrotowy „ „ „ „ l. 57.446.

Sprawdzono kasę tak co do przychodu jak i rozchodu, porównano pojedyncze pozycye z kwitami i dochodami, i znaleziono wszystko w porządku.

J. Geisler. **W. Kornecki.**

W Krakowie dnia 15 Września 1882.

Sprawozdanie ze stanu i czynności Towarzystwa rybackiego

za czas od 1 Stycznia do 1 Października 1882 roku.

W załatwieniu przedewszystkiem uchwał Walnego Zgromadzenia, oznajmiliśmy Zarządowi Towarzystwa austryackiego rybackiego w Wiedniu, że Walne Zgromadzenie nie zgodziło się na przystąpienie nasze do ich towarzystwa w charakterze sekcyi. Taką samą odpowiedź wysłano do Towarzystwa rybackiego w Linzu. Zresztą, sprawa ta wzięła inny obrót na wiecu rybackim, który się odbył d. 29 i 30 kwietnia w Wiedniu, albowiem na wniosek austryackiego Towarzystwa rybackiego, uchwalono odstąpić od myśli tworzenia sekcyj, a natomiast utworzyć związek austryackich Towarzystw rybackich pod przewodnictwem wiedeńskiego. Delegowani wszystkich krajów koronnych uznając taki związek za odpowiedni dla sprawy rybackiej, oświadczyli się za nim, pod warunkiem zezwolenia na to, odpowiednich Walnych Zgromadzeń.

W sprawie wejścia w ściślejszy stosunek z c. k. Towarzystwem rolniczem w Krakowie, Zarząd na swém posiedzeniu z dnia 4 Stycznia b. r. wybrał komisyę złożoną z pp. hr. Artura Potockiego, St. Kluczyckiego, prof. Nowickiego i sekretarza Bron. Ryxa, do wypracowania odnośnego projektu. Prócz tego Zarząd wystosował pismo dnia 9 Stycznia do komitetu Towarzystwa rolniczego z prośbą o zawiadomienie nas, czy i kogo upoważni do porozumienia się z naszą komisyą.

Nowo mianowanym członkom honorowym: baronowéj Wattmann, hrabiemu Migazzy i J. Eksc. hr. Hoyos v. Sprintzenstein wręczono dyplomy honorowe naszego Towarzystwa, za które najuprzejmiéj podziękowano, z przyrzeczeniem popierania naszych spraw.

Z nowowybranych członków Zarządu tenże mianował Bron. Ryxa sekretarzem, który z powodu słabości skarbnika p. Walentowicza (Paculy) podjął się także prowadzenia kasy Towarzystwa.

Z *Oddziałów* w roku zeszłym istniejących upadło dwa, mianowicie lwowski i jasielski, o czem władzę zawiadomiono. Natomiast powstał nowy Oddział w Myślenicach dla rzeki Raby, za staraniem sekretarza Rady powiatowej p. Kleberta, pod przewodnictwem p. barona Lewartowskiego, złożony z 25 członków, pomiędzy którymi zapisał się i starosta miejscowy p. Ant. Vitali. Obecnie więc Towarzystwo nasze, prócz centralnego w Krakowie, składa się z 20 oddziałów dla poszczególnych wód od Soły aż po Prut. Ważném jeszcze i to, że działanie nasze silnie popierają arcyksiążęce rybarnie w Wiśle i Kamesznicy, hr. Artura Potockiego w Dubiu, baronowéj Wattmann w Rudzie Rożanieckiej i p. Obsta w Dorze. Wszystko to razem stanowi aparat bardzo poważny do obszernej czynności na polu rybactwa krajowego.

Członków po oddziałach jest 452, a centralne Towarzystwo liczy członków zwyczajnych 148, dożywotnich 10, i honorowych 14. Razem więc 172, a z członkami po oddziałach 624, czyli o 54 członków więcéj, jak w roku zeszłym.

Śmierć wydarła nam 7 członków, mianowicie w Krakowie: śp. Edmunda Dobruckiego byłego starszego oficyała przy urzędzie cłowym; J. Zabierzewskiego, komisarza powiatowego i Lesława Ziembińskiego, współwłaściciela hotelu; w oddziale zaś rzeszowskim śp. Golikowskiego Ferdynanda, inżyniera; w oddziale nowotarskim ks. proboszcza Michała Słomkę; w jarosławskim inżyniera Kałaura; w oświęcimskim Kleibera, arcyksiążęcego leśniczego, a w samborskim Józefa Bala, właściciela dóbr Tuligłowy.

Zawiązane poprzednich lat stosunki utrzymywaliśmy dalej: z krajowemi Towarzystwami rolniczemi, z Towarzystwami rybackiemi w Austryi, Niemczech i Petersburgu, ze stowarzyszeniem w Dębnikach, oraz z rybarniami powyżej wymienionemi. Do podjętej pracy nad naszemi wodami,

przystąpiło do współdziałania z nami także nowopowstałe rybackie Towarzystwo rossyjskie, na naszą bowiem w tym względzie inicyatywę, prezes tego Towarzystwa, radca tajny Eks. Greig, w uprzejméj swéj odpowiedzi z dnia 10/22 Lutego, przyrzekł nam swój współudział na rzekach wspólnych.

Ta praca wspólna wymaga jednak układów międzypaństwowych Austryi z Rosyą i Prusami, a komisarz rządowy obecny na wiecu rybackim w Wiedniu, oświadczył w imieniu rządu, że te układy nastąpią, skoro tylko Galicya będzie miała prawo rybackie.

Subwencye były tego roku obfite. I tak prócz subwencyi sejmowej w kwocie 600 złr., krakowskie c. k. Towarzystwo rolnicze wyjednało od Wysokiego c. k. ministeryum rolnictwa 150 złr. na przesiedlenie węgorza i czeczugi i 400 złr. na badanie wód i ryb, oraz stosunków rybackich. Na tenże ostatni cel udzielił wysoki Wydział krajowy 100 złr., J. W. hr. Artur Potocki zaś, wyznaczył p. przewodniczącemu 100 złr. na jazdę do Lwowa i Suchy, w celach specyalnych, oraz 150 złr. na podróż do Wiednia na wiec rybacki; nadto w swej hojności wyda mapę rybną Galicyi własnym kosztem, wynoszącym około 700 złr. Subwencye odpowiednio ich przeznaczeniu użytemi zostały i złożono rachunki.

Badania wód i ryb oraz stosunków rybackich krajowych, prowadził przewodniczący Dr Nowicki dalej i uzupełnił znacznie wiadomości w poprzednich latach zebrane. Praca to znojna i kosztowna, albowiem trzeba było rozesłać mapki poszczególnych wód do mieszkających nad niemi osób, następnie przybory i pieniądze na nadsyłanie okazów ryb, do stwierdzenia gatunków koniecznych. Prowadzono liczne korespondencye z mieszkańcami nadwodnymi w całym kraju o stosunki rybackie, wniesiono prośbę do Wysokiego c. k. Namiestnictwa, Wydziału krajowego, c. k. Dyrekcyi Domen i lasów o dane rybackie, do c. k. starostw, rad powiatowych i c. k. zarządów dóbr skarbowych. Nadto przewodniczący Dr Nowicki, mając na ten rok udzielony sobie fundusz w kwocie 600 złr., jeździł sam nad poszczególne rzeki w celu zbadania stosunków rybackich. Badania te wymagały wydatków na podróże i na najem rybaków do połowu ryb, a bywały połączone z niepowodzeniami, wskutek tegorocznych deszczów i nagłych wezbrań wód górskich. Zebrane wiadomości o naturze wód naszych, rozsiedleniu ryb i stosunkach rybackich, jakkolwiek jeszcze niezupełne, niemniej przeto stanowią poważną podstawę do działania Towarzystwa rybackiego, albowiem wskazują one gdzie i co ma czynić dla podniesienia gospodarstwa rybnego, gdzie ten lub ów czas ochrony dla ryb ustanowić, jak wody krajowe na rewiry podzielić, nakoniec jakie wnioski przygotować co do przyszłych układów międzypaństwowych, w sprawie uporządkowania rybołóstwa na wodach wspólnych i granicznych. Prócz tego, badania we względzie początków wód zostały tego roku stwierdzone przez samą naturę, gdyż wskutek bezśnieżnej zimy i posusznej wiosny, potoki w hydrografiach niewłaściwie za źródłowiska poczytane, albo powysychały albo też ledwie się sączyły, podczas gdy prawdziwe źródliska, toczyły wciąż obfite wody. Za najważniejszy jednak skutek tych badań uważać należy sporządzoną mapę rybną Galicyi, dającą na pierwszy rzut oka łatwy pogląd na rozsiedlenie ryb, a zatem nieomylne, bo na samej przyrodzie oparte wskazówki, do racyonalnego gospodarstwa rybnego w kraju i odpowiednich przepisów rybackich.

Wykładów o rybactwie podjął się przewodniczący Dr Nowicki na życzenie c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, które na ten cel wyjednało od c. k. Ministeryum rolnictwa 150 złr. Z tej kwoty 30 złr. były przeznaczone na koszta podróży, a 120 złr. na honoraryum za wykłady. Ponieważ jednak 30 reńskiemi nie można było opędzić kosztów podróży prelegenta z pomocnikiem, przeto i mniemane honoraryum na ten cel obrócono, a J. W. hr. Artur Potocki, jak powyżej wzmiankowano dołożył jeszcze 100 złr. Zresztą dla oszczędzenia wydatków łączył Dr Nowicki wykłady z badaniami wód i ryb.

Dnia 29 i 30 Kwietnia odbył się w Wiedniu II wiec rybacki, na którym zapadły różne ważne uchwały dotyczące rybactwa. Walne Zgromadzenie mianowało na ten wiec delegowanym naszego Towarzystwa rybackiego, sekretarza c. k. ministeryum rolnictwa p. Dra Wildgansa. Gdy jednak hr. Artur

Potocki wyraził życzenie, aby przewodniczący Dr Nowicki wziął osobiście udział w tym wiecu i zarazem ofiarował na ten cel kwotę 150 złr., przewodniczący spełnił to życzenie. Wskutek tego Zarząd odbył ad hoc posiedzenie, w którém raczyli wziąść udział c. k. radca sądu wyższego p. Louis-Wawel i adwokat Dr. Fr. Piekosiński, nadto Zarząd zasięgnął zdania komisyi prawniczej c. k. akademii w Krakowie, oraz komitetów c. k. Towarzystw rolniczych. Polecono zatem prof. Nowickiemu jako delegowanemu, ażeby na wiecu: *a)* przemawiał za przyznaniem prawa rybołóstwa mieszkańcom nadbrzeżnym, a nie gminom; *b)* aby wniósł poprawkę co do obszarów dworskich w projekcie państwowéj ustawy rybackiej pominiętych; *c)* aby wniósł oznaczenie minimum długości rewirów wodnych i *d)* aby oświadczył, że nasze Towarzystwo gotowe jest przystąpić do związku Towarzystw rybackich austryackich. Ponieważ Towarzystwa rybackie poszczególnych krajów koronnych miały wysłać po sześciu delegowanych, a dla naszego byli przeznaczeni tylko Dr Wildgans i Dr Nowicki, przeto uproszono jeszcze na delegowanych: naczelnika c. k. dyrekcyi domen i lasów p. Sieglera de Eberswald i adwokata krajowego w Sanoku Dra M. Iskrzyckiego, a na uczestnika, burmistrza miasta Sanoka p. Ładyżyńskiego; c. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie zaś ze swej strony wydelegowało hr. Jana Stadnickiego.

Przy rozprawach nad zasadami państwowej ustawy rybackiej, poprawka delegowanych galicyjskich co do obszarów dworskich, poparta również przez komisarza rządowego, jednogłośnie przyjętą została, zaś wnioski co do praw mieszkańców nadbrzeżnych i rozciągłości rewirów, nie znalazły poparcia. Na projektowane przyznanie prawa rybołóstwa na wodach spławnych poszczególnym krajom koronnym, a na innych gminom i w Galicyi obszarom dworskim, wiec jednomyślnie się zgodził. Temi spławnemi rzékami w Galicyi, według urzędowego wykazu otrzymanego od c. k. budownictwa przy Namiestnictwie we Lwowie są:

1) Wisła, od ujścia Przemszy pod Gorzowem. 2) Przemsza, od mostu kolei w Mysłowicach. 3) Sola, od Rajczy. 4) Skawa, od Makowa. 5) Dunajec, od Nowego-Targu. 6) Wisłoka, od Krępny. 7) Wisłok, od Frysztaka. 8) San, od Soliny. 9) Dniestr, od ujścia Stryja pod Czartoryą. 10) Stryj, od Korczyna. 11) Świca, od Wełdzirza. 12) Łomnica, od Perehińska. 13) Bystrzyca sołotwińska, od Sołotwiny. 14) Bystrzyca nadworniańska, od Zielony. 15) Prut, od Mikuliczyna. 16) Czeremosz, od Barwinkowa.

Na tymże samym wiecu w Wiedniu, przyszła pod rozbiór sprawa co do pytania: „czy korzystniéj jest urządzać rybarnie państwowe, czy subwencyonować rybarnie prywatne.“ Dotyczący referat konferencya rybacka odbyta w Wiedniu dnia 9 Października 1881 roku, poruczyła Towarzystwu naszemu. Referat ten wypracował wice-prezes p. Stan. Kluczycki, a odczytał na wiecu delegowany Prof. Nowicki, stawiając w końcu następujące wnioski:

1) Nie należy urządzać rybarń państwowych, ani subwencyonować rybarń prywatnych, tylko udzielać subwencyj Towarzystwom rybackim poszczególnych krajów koronnych.

2) Prosić austryackie Towarzystwo rybackie o poczynienie stosownych kroków, aby Wysoki c. k. rząd, do wielkiej akcyi na polu rybactwa w Austryi, odpowiednie fundusze zamieścił w budżecie państwa.

Wnioski te uzasadnione głównie mapą rybną Galicyi, którą delegowany Dr Nowicki na wiecu objaśnił i ważność podobnej mapy dla całej Austryi wykazał, zostały z małą poprawką stylistyczną jednogłośnie przyjęte. Nadto wiec, wśród przeciągłych oklasków wyraził naszemu Towarzystwu rybackiemu uznanie i podziękowanie, za sporządzenie tak pouczającej mapy rybnej, a delegowani poszczególnych krajów poznawszy wielką doniosłość takiej mapy dla rybactwa, postanowili sporządzić podobne mapy dla swych krajów rodzinnych.

Przy rozprawach o układach międzypaństwowych, względem których baron Washington prezes Towarzystwa styryjskiego wypracował referat i postawił wnioski, delegowany Dr Nowicki zabrał także głos i poparty przez Prof. Dra Fric'a z Pragi, udowodnił z mapy rybnej konieczność takich układów, poczem pomienione wnioski wiec jednomyślnie uchwalił. Dla wskazania potrzeby

takich międzynarodowych układów, oraz innych stosunków rybackich nad Wisłą, ogłosił Dr Nowicki jeszcze przed wiecem artykuł pod tytułem: „Das Weichselgebieth und der Lachs,“ zamieszczony w „Mittheilungen des Oesterreichischen Fischerei Vereins“ Nr. 5.

Sprawa przystąpienia Towarzystw rybackich austryackich do wiedeńskiego w charakterze sekcyj, na które Walne Zgromadzenia przeważnie się nie zgodziły, wzięła ten pomyślny obrót, że odstąpiono od myśli sekcyj, a natomiast proponowano utworzenie związku Towarzystw rybackich pod przewodnictwem wiedeńskiego, jako pośrednika pomiędzy c. k. rządem, a Towarzystwami rybackiemi poszczególnych krajów koronnych.

Delegowany Dr Nowicki oświadczył na ten wniosek, że jest upoważniony od Zarządu do oznajmienia, że Towarzystwo rybackie galicyjskie do takiego związku przystąpi, po zezwoleniu Walnego Zgromadzenia. Zarazem wezwał innych delegowanych, aby także podobne oświadczenia złożyli, co się też stało. Tym sposobem niefortunny projekt sekcyj, ustąpił miejsca praktyczniejszemu projektowi związku Towarzystw rybackich. Wkońcu należy jeszcze zaznaczyć, że komisarz rządowy w imieniu rządu zapewnił tegoż życzliwość dla sprawy rybackiej, oraz uwzględnienie uchwał przez wiec powziętych.

Szczegółowe sprawozdanie o wiecu, jest drukowane w „Mittheilungen des oesterreichischen Fischerei Vereins“ Nr. 6, które w ilości 30 egzemplarzy kupiono i za pośrednictwem Towarzystwa galicyjskiego gospodarczego posłom przesłano.

Ustawa rybacka, którą Wysoki Sejm roku zeszłego uchwalił, nie uzyskała Najwyższej sankcyi. Wskutek tego rząd wygotował nowy projekt ustawy, który złożony do laski marszałkowskiej i odesłany do komisyi kultury krajowej, uchwalonym został w dniu 27 Września b. r. przez sejm en bloc bez dyskusyi. Komisarz rządowy oznajmił tylko, że cały ten projekt uważać należy za prowizoryczny, albowiem rząd wypracował już państwową ustawę rybacką, która niezadługo będzie przedmiotem obrad Rady państwa. Tak więc jest nadzieja, że w niedalekiej przyszłości ustanie barbarzyńskie, dzikie rybołóstwo, a praca nasza zarybiania rzek nie stanie się pracą Danaid.

Do ustawy rybackiej ma c. k. wysokie Namiestnictwo wydać jeszcze rozporządzenie co do wykonywania rybołóstwa, a do ułożenia postanowień tego rozporządzenia ma zwołać ankietę rybacką. Rzecz ta przedstawia wielkie trudności, jak świadczą przepisy wykonawcze innych państw, dlatego też i nasze Towarzystwo rybackie zbierało potrzebne dane, aby być gotowem do odpowiedzi, w razie zapytania ze strony rządu. Towarzystwo zasięgało zdania swoich oddziałów, Towarzystw gospodarczych i różnych osób, rozesłało tabliczki z czasem ochrony ryb i spis ryb z ich rozsiedleniem, a za pośrednictwem Towarzystwa gospodarczego we Lwowie dla jego oddziałów, dla posłów sejmowych, Namiestnictwu dla starostw, Wydziałowi krajowemu dla Rad powiatowych, a dyrekcyi domen i lasów dla zarządów.

Co się tyczy przepisów rybackich, różne pod tym względem są zdania. Jedni bowiem chcą bezwzględnej ochrony wszystkich ryb (Absolute Schonzeit), drudzy pragną ochrony poszczególnych gatunków ryb, wraz z zakazem sprzedaży i użytkowania (Individual Schonzeit mit Markt und Verwendungsverboth), inni nakoniec chcą traktowania poszczególnych wód (Individual Behandlung der Gewässer), co rzeczywiście przedstawia się jako najodpowiedniejsze, a z tego powodu Zarząd na dzisiejszem Walnem Zgromadzeniu ma zaszczyt wnieść odpowiedni wniosek.

Sprawa rozmnożenia karpia była i jest naszą piętą achillesową, bo zewsząd żądają od nas narybku, a my go nie mamy nie prowadząc gospodarstwa. Dlatego odsyłamy żądających do Zarządu dóbr Rudy Różanieckiej, bo Szląsk zwłaszcza dla Galicyi wschodniej za daleko. Dostarczania narybku podjął się na naszą prośbę rybak p. Sykstus Wojciechowski i rozesłał w tym celu cennik. Gdy wszakże otrzymał kilka niewłaściwych listów, zaniechał sprawy. Z Krzyża zawsze nie można mieć regularnie narybku. Zamierzono w Dublanach urządzić narodową karpiarnię, ale Dyrekcya orzekła, że pragnąc rzecz prowadzić porządnie, wtedy dopiero zajmie się tą sprawą, aż Wydział

krajowy wyznaczy odpowiedni fundusz ne uregulowanie sadzawek. Wskutek tego, niemogliśmy korzystać z ofiarowanych nam p zez hr. Artura Potockiego tarlaków dla sadzawek dublańskich.

Urządzaniem i zarybianiem stawów zajmuje się inżynier p. Stabrowski, czego dotąd dokonał w Przecławiu u hr. Mieczysława Reja i u p. Jordana. W Krakowie przebywa p. Mazal, znający się na praktycznem gospodarstwie stawowem, jak również są w Dąbiu pod Krakowem rybacy, którzy się podejmują urządzeń stawów. Z przyjemnością wreszcie podnieść należy, że magistrat miasta Starej Soli odszukawszy w swych lasach stare, obszerne stawiska, w którym celu przewodniczący Towarzystwa rybackiego, przy sposobności wykładu w Starej Soli zwiedził je wraz z wydelegowaną komisyą, postanowił też stawy na zimę zawodnić, a na wiosnę zarybić.

C o d o z a r y b i a n i a uważamy rozmnożenie łososia za sprawę główną, bo jest ona międzypaństwową dotyczącą Au-tro-Węgier, Rosyi i Prus. Po zbadaniu wód krajowych wie też Towarzystwo, gdzie i jak co w tej mierze robić, wskazało też innym krajom ku temu wskazówkę przez wspomniany powyżej artykuł prof. Nowickiego o łososiu w dorzeczu Wisły. Współdziałają w rozmnożeniu łososia z nami rybarnie we Wiśle, Kamesznicy, Suchy i Poroninie. Rybarnia w Poroninie, którą rybak Dorula o własnych siłach urządził, powstała za naszym wpływem o tyle, że prosiliśmy niemieckie Towarzystwo rybackie, aby dla dorzecza Wisły brało od Doruli ikrę łososia, zamiast kupować takową w Niemczech. I my również będziemy od niego nadal ikrę brali, a na tem będzie się zasadzało poparcie materyalne tej rybarni.

Na przesiedlenie węgorza i czeczugi, krakowskie Towarzystwe rolnicze wyjednało od ministerstwa rolnictwa subwencyę 300 złr. Przesiedlenie czeczugi musiano dla nastałego ciepła odłożyć na jesień, a tymczasem czyniono przygotowania, mianowicie sprowadzono model beczki przewozowej, znoszono się z p. dyrektorem Czołowskim w Stanisławowie o uprzejme pośrednictwo w Odessie i zawiadomiono niemieckie Towarzystwo rybackie, które postanowiło przyczynić się do kosztów kwotą 350 marek. Nadto odnieśliśmy się do jeneralnej Dyrekcyi kolei Karola Ludwika; dyrektor p. Sochor popierający najżyczliwiej sprawę rybactwa, pismem swem z dnia 10 Marca b. r. przyrzekł koszta przewozu obniżyć do minimum. Węgorza przesiedlono do Styru dnia 22 Kwietnia w ilości 350 sztuk. Akt ten rybacki odbył się uroczyście przy współudziale publiczności wszelkich stanów, przyczem rozesłano między innymi telegramy do J. Cesarsko Królewskiej Wysokości Następcy Tronu arcyksięcia Rudolfa, do Arcyksięstwa Fryderyka i Izabelli, J. E. Greiga w Petersburgu, księcia Adama Sapiehy itd. Bliższą o tem wiadomość zawiera artykuł Dra Nowickiego ogłoszony w „Mittheilungen des oesterreichischen Fischerei Vereins“ Nr. 5, i dzienniki krajowe z owego czasu.

Usiłowania Dra Nowickiego zawiązania przy tej sposobności oddziału rybackiego dla rzeki Styru, nie odniosły pożądanego skutku.

Prócz tego zamierzyliśmy ponownie zarybić Dniestr węgorzem i sprowadziliśmy na ten cel od Dajmera z Berlina drugie 350 węgorząt, ale niestety zginęły one wszystkie w drodze do Krakowa, wskutek nagłego podniesienia się temperatury powietrza.

Leśniczy w Wiśle p. Karbasch przesiedlił do źródłowisk Wisły lipienia, którego tam przedtem nie było.

Rozpuściliśmy w tym roku rozmaitego narybku 219,380 sztuk. Na to ofiarował hr. Art. Potocki 16,000 ikry pstrąga dla oddziałów w Suchy, Stanisławowie i Dorze, oraz dla Towarzystwa centralnego w Krakowie 1000 pstrążąt, które rozpuszczono wraz z węgorzami po wykładzie Dra Nowickiego w dniu 18 Marca. Nadto rozpuściła pstrągarnia w Dąbiu 44,500 pstrążąt w Szklarce i Krzeszówce. Niemieckie Towarzystwo ofiarowało nam 80,000 ikry łososia; byłoby i więcej dało, ale niemogliśmy więcej przyjąć, bo nie było gdzie je wychować. Krakowskie Towarzystwo rolnicze ofiarowało 12 złr. na ikrę dla szkoły rolniczej w Czernichowie i dla oddziału w Suchy. Resztę kupiło i rozpuściło Towarzystwo centralne w Krakowie. Od roku 1879, rozpuściliśmy dotąd razem 686,000 sztuk różnego rodzaju narybku.

Co do skutku zarybiania mało dowiedzieć się można było, bo rzadko kto w téj mierze co doniesienie, a nawet wyznaczone premie 10 złr. za nadesłanie okazów ryb przez nas przesiedlonych, pozostały bez skutku. Towarzystwo rybackie w Królewcu podaje w swém sprawozdaniu Nr. 8, że ilość młodych łososi na całém pobrzeżu Bałtyckiem jest wielka, czego przedtem nie bywało. Według oznajmienia p. Karbascha, łososie kalifornijskie przez nas rozpuszczone, darzą się wybornie. Według korespondencyi podanéj przez p. J. Karlińskiego w *Czasie*, widział on w Gąsienicowym Czarnym Stawie pod Kościelcem w Tatrach okazy przesiedlonego tamże łososia jeziornego (*Salmo Salwelinus*). Z drugiej strony trzeba zaznaczyć i niepowodzenia w dokonanych przez nas pracach. Tak np. górale wyłowili w końcu Maja b. r. trzy ćwierci młodych łososi na sześć cali długich, gdy zapewne zebrały się tak tłumnie do odpłynięcia do morza; kilkakrotna powódź tegoroczna, musiała również dokonać niemałego spustoszenia w rozpuszczonym narybku.

Inne sprawy. Udzieliliśmy rybakowi Buniowi w Woli Postołowej 10 złr. premii za usiłowania około gospodarstwa rybnego.

Uchwalony Okólnik Nr II rozpoczęto drukować.

Subwencya sejmowa z bieżącego roku wyczerpała się, ale mamy przekonanie, żeśmy udzielone nam pieniądze pożytecznie użyli.

Sprawozdania o użyciu subwencyi złożyliśmy c. k. Minist. roln. oraz Wydziałowi kraj. podaniami z dnia 14 Grudnia 1880 r. L. 1319, z dnia 4 Stycznia 1882 r. L. 39 i z dnia 15 Września 1882 r. L. 1075. Na tej podstawie wnieśliśmy petycyę do Wysokiego Sejmu o udzielenie nam dalszej subwencyi, abyśmy się mogli utrzymać na zdobytem mozolnie stanowisku i dokonać rozpoczętego dzieła podniesienia rybactwa krajowego.

Uprosiliśmy Prof. Dra Rostafińskiego, aby nas zastąpił na zjeździe przyrodników i lekarzy w Pradze, oraz aby przedstawił i objaśnił mapę rybną Galicyi, co też uprzejmie uczynił.

Przy otwarciu wystawy w Przemyślu reprezentował nasze Towarzystwo uproszony do tego sekretarz Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego p. J. Greliński.

Żądane od nas z różnych stron wyjaśnienia udzielaliśmy według możności.

Prof. Dr Pilat ofiarował nam swoją pracę statystyczną o rozkładzie kultur w Galicyi, a Prof. Baird w Waszyngtonie sprawozdanie komisyi rybackiej.

Ułatwiliśmy rybakowi Doruli zwiedzenie pstrągarni w Dubiu, ażeby miał wzór do urządzenia swojej rybarni w Poroninie.

Węgrzy wnieśli do naszego Towarzystwa zażalenie na prawdziwe rozboje, dokonywane na pogranicznym Dunajcu i żądali zaradzenia złemu. My jednak nie mogąc w tej sprawie należącej do sądów nic pomódz, zakomunikowaliśmy w odpisach to zażalenie Wysokiemu Prezydyum c. k. Namiestnictwa, c. k. Starostwom w Nowym Targu, w Nowym Sączu i w Tarnowie, naszym oddziałom w Nowym Targu i w Nowym Sączu, austryackiemu Towarzystwu rybackiemu w Wiedniu dla przedłożenia Wysokiemu c. k. ministerstwu rolnictwa, wreszcie w podaniu o ustawę także Wysokiemu Sejmowi, o czem hrabiego Migazzy prezesa Towarzystwa rybackiego węgierskiego zawiadomiono.

W celu poruszenia i objaśniania naszych czynności na zewnątrz, ogłosił Dr Nowicki szereg dotyczących artykułów jak: „Das Weichselgebieth und der Lachs,“ w *Mittheilungen*; po polsku: „Łosoś w dorzeczu Wisły“, w *Gazecie rolniczej*; o rozpuszczeniu węgorza w *Mittheilungen*; „krainy rybne,“ w *Reformie i Gazecie rolniczej*; rozsiedlenie ryb w *Gazecie rolniczej*; przemówienie Dra Nowickiego na Walnem Zgromadzeniu z r. z., również przedrukowała warszawska gazeta rolnicza. Sekretarz Br. Ryx zamieścił kilka artykułów w sprawach rybackich w *Czasie* i *Reformie*.

Zarząd centralnego Towarzystwa odbył w ciągu ubiegłych trzech kwartałów trzy posiedzenia, a treść toczonych na nich obrad, zanotowaną jest w osobnej księdze protokółów.

Stan majątku naszego, jak to wykazuje załączone tu szczegółowe sprawozdanie kasowe, przedstawia się korzystnie i jest następujący: Przychodu mieliśmy 2,371 złr. 84 cnt., —

rozchodu 1,414 złr., 3 cnt., pozostaje zatem, już po spłaceniu zaciągniętych w roku zeszłym długów na czysto w kasie złr. 957, cnt. 81, z których 500 złr. stanowią fundusz żelazny Towarzystwa.

Biblioteka powiększyła się kilkoma pismami rybackiemi bądź prenumerowanemi, bądź téż gratis ofiarowanemi.

Do wykładów kosztem 30 złr. służy mapa rybna Prof. Nowickiego, rysowana przez Dra Jaworowskiego.

Dla okazu zakupiono od rybaka p. Wojciechowskiego kilka modeli siatek, oraz dwa modele beczek służących do rozwożenia ryb.

Bronisław Ryx, sekretarz.

Skład centralnego Towarzystwa rybackiego w Krakowie w roku 1882.

I. Protektor:

JEksc. Włodzimierz hr. Dzieduszycki.

II. Zarząd:

Prezes: Nowicki Maksymilian Dr.
Wiceprezes: Kluczycki Stanisław.
Członkowie: Ryx Bronisław, sekretarz i skarbnik.
Kulczyński Władysław.
Pieniążek Przemysław Dr.
Świerz Leopold.
Wierzejski Antoni Dr.
Wójcicki Mateusz.

III. Delegaci:

1. Piasecki Feliks, dla rzéki Soły; 2. Pławicki Feliks, 3. Wrocławiak Józef i 4. Dr Klemensiewicz Stanisław dla rzéki Dunajca; 5. Barta A. w Dublanach; 6. Wajgiel Leopold, dla rzéki Prutu.

IV. Poczet członków:

a) honorowych:

Baird Spenzer, prof. w Waschingtonie, komisarz rządowy dla rybactwa.
Behr von, przewodniczący niemieckiego Towarzystwa rybackiego w Berlinie, szambelan, par Izby panów, właściciel dóbr Schmoldow na Pomorzu.
Borne M. v. d., właściciel dóbr Berneuchen w Prusiech.
Eksc. Dunajewski, c. k. minister finansów w Wiedniu.
Greliński Józef, sekretarz Tow. gosp. we Lwowie.
Eksc. Hoyos-Sprinzenstein hr. Ernst, przewodniczący austryackiego Towarzystwa rybackiego.
Migazzy hr. Wilhelm, przewodniczący węgierskiego Towarzystwa rybackiego.
Eksc. Potocki hr. Alfred, c. k. Namiestnik Galicyi.
Potocki hr. Artur w Krzeszowicach, marszałek Rady powiatowéj w Chrzanowie.

Rinaldini Antoni, radca ministeryalny c. k. ministeryum rolnictwa w Wiedniu.
Siegler de Eberswald Juliusz, naczelnik c. k. Dyrekcyi domen i lasów we Lwowie.
Wattmanowa baronowa Henryka w Rudzie różanieckiéj.
Eksc. Wodzicki hr. Ludwik, gubernator banku dla krajów w Wiedniu.
Eksc. Ziemiałkowski Floryan Dr baron, c. k. minister dla Galicyi w Wiedniu.
Zyblikiewicz Mikołaj Dr, marszałek krajowy, b. prezydent m. Krakowa.

b) dożywotnich:

Branicki hr. Konstanty w Suchy.
Branicki hr. Władysław-Michał w Suchy.
C. k. Dyrekcya lasów i domen we Lwowie.
Dyrekcya kameralna dóbr arcyksiążęcych w Cieszynie.
Kluczycki Stanisław, sekretarz hrabstwa Potockich w Krzeszowicach.
Nowicki Maksymilian Dr, Profesor Uniw. Jag., członek Akad. umiej., członek honorowy Towarzystwa tatrzańskiego, Towarzystwa rybackiego węgierskiego i niemieckiego.
Pławicki Feliks, c. k. kapitan i poseł na sejm.
Potocka hr. Adamowa z hr. Branickich w Krzeszowicach.
Potocki hr. Andrzéj w Krzeszowicach.
Potocki hr. Artur w Krzeszowicach.
C. k. Towarzystwo galicyjskie gospodarskie we Lwowie.
C. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie.

c) zwyczajnych:

Adam Gustaw, urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń od ognia w Krakowie.
Albus Karol, łowczy w Krzeszowicach.
Alth Alojzy, Dr, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności w Krakowie.
Armółowicz Stanisław, obywatel w Krakowie.
Asnyk Adam Dr, literat w Krakowie.
Badeni hr. Kazimierz, delegat c. k. Namiestnictwa w Krakowie.
Banaszkiewicz Jan, urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie.
Baraniecki Adryan Dr, dyrektor muzeum przemysłowo-technicznego w Krakowie.
Barański Ludwik, urzędnik akcyzowy w Krakowie.
Baruch Gustaw, właściciel fabryk i dóbr w Podgórzu.
Bielak Józef, kupiec w Krakowie.
Bieniasz Franciszek, prof. gimn. św. Anny w Krakowie.
Bniński hr. Roman, właściciel dóbr.
Bochenek Mieczysław, Dr, Prof. Uniw. w Krakowie.
Bogusiewicz Leon.
Bortnik Tytus, profesor szkoły przemysłowéj w Krakowie.
Browicz Tadeusz Dr, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
Buszek Jan Dr, fizyk miejski w Krakowie.
Bylicki Franciszek Dr, prof. gimn. w Krakowie.
Czajkowski Leon, właściciel dóbr w Poznańskiém.
Chobrzyński Józef, zarządca dóbr Zastawna na Bukowinie.
† Chromy Dyzma, pełnomocnik hrabstwa Potockich w Krzeszowicach.
Chwalibóg Mieczysław, b. dyrektor szkoły rolniczéj w Czernichowie.
Czesnak Szczęsny, adwokat krajowy w Krakowie.

† Dobrucki Edmund, b. naczelnik komory celnéj w Krakowie.
Domański Stanisław Dr, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
Dura Józef Dr, lekarz hrabstwa Potockich w Krzeszowicach.
Eljasz Walery, artysta malarz w Krakowie.
Eminowicz Wincenty, naczelnik straży pożarnéj w Krakowie.
Erard Ciechomski Wiktor, nauczyciel języka francuskiego w Krakowie.
Etgens Juliusz, urzędnik prywatny w Krzeszowicach.
Gadomski Walery, artysta rzeźbiarz w Krakowie.
Gajdzicz Teodor, urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie.
Garlicki Władysław, właściciel pensyonatu.
Geisler Jan, naczelnik Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie.
Glixelli Rudolf, kupiec w Krakowie.
Gnoiński Jan, właściciel dóbr Swidowa (p. Tłuste).
Goebel Roman, notaryusz w Krakowie.
Gołemberski Stanisław, obywatel w Krakowie.
Gołkowski Ignacy, urzędnik w Towarzystwie ubezpieczeń w Krakowie.
Grabowski Kazimierz Dr, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
Gralewski Fortunat, właściciel apteki w Krakowie, senior gremium aptekarzy.
Gretschel Karol, nadleśniczy w Tenczynku.
Grosse Juliusz, obywatel w Krakowie
Grossmann Rudolf, obywatel w Krakowie.
Gustawicz Bronisław, prof. gimn. w Krakowie.
Homolacs Edward, urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie.
Horowicz Otton, urzędnik prywatny w Krzeszowicach.
Hupka Kazimierz, właściciel dóbr Niwiska, p. Kolbuszowa.
Jcheiser Michał Dr, adwokat w Krakowie.
Jabłoński Wincenty, Dyrektor seminaryum naucz. męzk. w Krakowie.
Jaworowski Antoni Dr, asystent przy kat. zoologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
John Juliusz, właściciel browaru w Krakowie.
Jordan z Zakliczyna Adolf, właściciel dóbr Więckowice p. Wojnicz.
Jordan Henryk Dr, lekarz w Krakowie.
Kadyj Henryk Dr, prof. szk. weter. we Lwowie.
Kellerowa Karolina, żona radcy dworu w Krakowie.
Kieszkowski Czesław, dyrektor Towarzystwa wzaj. ubezp. w Krakowie.
† Kluczycki Albin, urzędnik prywatny w Krzeszowicach.
† Kluczycki Hieronim, urzędnik prywatny w Krzeszowicach.
Kluczycki Franciszek, właściciel drukarni w Krakowie.
Kluczycka Monika, w Krzeszowicach.
Kniaziołucki Zbigniew, Dr, adjunkt archiwalny w Krakowie.
Eksc. Kopf Wiktor Dr, b. prezes sądu wyższego w Krakowie, właśc. dóbr.
Korczyński Edward, Dr, prof. Uniw. Jag. i dyrektor kliniki w Krakowie.
Kornecki Wincenty, właściciel drukarni w Krakowie.
Kotarski Przemysław.
Kozubowski Ferdynand, właściciel dóbr i realności w Krakowie.
Kraiński Edmund, właściciel dóbr Leszczowate p. Ustrzyki.
Kulczyński Władysław, prof. gimn. w Krakowie.
Langie Tadeusz, właściciel dóbr, marszałek Rady pow. w Ropczycach.
Link Henryk, c. k. komisarz powiatowy w Krakowie.

Lipiński Hipolit, artysta malarz w Krakowie.
Lustgarten Józef, kupiec w Krakowie.
Lutostański Bolesław Dr, w Krakowie.
Łuszczkiewicz Antoni, inżynier w Krakowie.
Łysakowski Michał, wójt półwsia Zwierzyniec.
Machalski Maksymilian Dr, adwokat w Krakowie.
Madurowicz Maurycy Dr, prof. i b. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
Mamczyński Józef, urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie.
Markiewicz Władysław Dr, adwokat w Krakowie.
Mars Antoni Dr, asystent kliniki położniczéj w Krakowie.
Mars Stanisław w Stróżach (poczta Skrzydlna).
Mazaraki, dzierżawca dóbr w Łyszkowicach.
Maurizio Paris, cukiernik w Krakowie.
Maurizio Jan, właściciel cukierni w Krakowie.
Mrazek Józef, dyrektor w Towarzystwie ubezpieczeń w Krakowie.
Muszyński Ksawery, kucharz hotelu Victoria w Krakowie.
Müldner Henryk, administrator „Czasu“ w Krakowie.
Nalepa Antoni, radca dworu, c. k. nadprokurator w Krakowie.
Niedzielski Stanisław, dyrektor Towarzystwa muzycznego w Krakowie.
Niedziałkowski Janusz, dyrektor budownictwa w Krakowie.
† Nowotny Jan, b. właściciel i wyd. gaz. ryb. w Wiedniu.
Oborski Antoni, delegat do Rady państwa, z Husowa (p. Łańcut).
Oddział Buczacko-Czortkowsko-Zaleszczycki Towarzystwa gospodarczego we Lwowie.
Oddział Rohatyński Towarzystwa gospodarczego we Lwowie.
Olszewski Karol, Dr, prof. Uniw. Jag. w Krakowie.
Pareński Stanisław Dr, prymaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.
Paszkowski Franciszek, właściciel dóbr, prezes kuratoryi szkoły rolniczéj w Czernichowie.
Paszkowski Stanisław Dr, prymaryusz szpitala w Krakowie.
Pawlikowski Mieczysław, właściciel dóbr Medyka, w Krakowie.
Piekosiński Franciszek, Dr, członek Akademii umiejętności w Krakowie.
Pieniążek Karol Dr, adwokat w Krakowie.
Pieniążek Przemysław Dr, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
Piotrowski Feliks, radca magistratu w Krakowie.
Poradowski Feliks z Kotowa.
Potocki hr. Antoni, właściciel dóbr Olsza p. Kraków.
Prohaska Dr, notaryusz w Wiedniu.
† Reichenberg Ludwik, dyrektor górniczy w Tenczynku.
Reiner Leopold, obywatel w Krakowie.
Rettinger Józef Dr, adwokat w Krakowie.
Rostafiński Józef Dr, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor ogrodu bot. w Krakowie.
Rosner Jan Dr, dyrektor szpit. św. Łazarza, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
Rybczyński Aleksander Dr, lekarz miejski w Krakowie.
Ryx Bronisław, właściciel dóbr Prażmów w Królestwie.
Scheurich Leon, urzędnik kasy oszczędności w Krakowie.
Schmidt Michał Dr, wiceprezydent magistratu w Krakowie.
Schreder Józef, naczelnik stacyi kolei Karola Ludwika w Krakowie.
Schwerzer Karol, urzędnik prywatny w Krzeszowicach.
Sierakowski hr. Adam, właściciel dóbr w Prusach wschodnich.

Skobel Stanisław Dr, w Krakowie.
Slęk Fr., dyrektor Kasy Oszczędności w Krakowie.
Sperro Tomasz, komisarz targowy w Podgórzu.
Stawski Leonard, członek kuratoryi szkoły rolniczéj w Czernichowie.
Stockmar Ernest jun. właściciel apteki w Krakowie.
Stopczański Aleksander Dr, prof. Uniw. Jagiel. w Krakowie.
Stefan Józef, księgarz w Krakowie.
Szymkiewicz Stanisław, adjunkt magistratu w Krakowie.
Szynalewski Feliks, prof. szkoły sztuk pięknych w Krakowie.
Świątek Antoni, obywatel w Krakowie.
Świerz Leopold, prof. gimn., sekretarz Towarzystwa tatrzańskiego, w Krakowie.
Tarnowski hr. Stanisław Dr, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
Teichmann Ludwik Dr, radca rządowy, prof. i b. rektor Uniw. Jag. w Krakowie.
Towarzystwo łowieckie we Lwowie.
Towarzystwo ochrony zwierząt we Lwowie.
Towarzystwo rybackie w Linzu.
Towarzystwo rybackie szląskie w Opawie.
Towarzystwo rybackie austryackie w Wiedniu.
Towarzystwo rybackie czeskie w Kościelcu nad Orlicą.
Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie.
Trauczyński Józef, radca miejski, właściciel apteki w Krakowie.
Truskolaski Kazimierz, urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie.
Turzański J., obywatel w Siedliszowicach.
Walentowicz Andrzej Dr, weterynarz miejski w Krakowie.
Walkowski Jan, dyrektor Kasy zaliczkowéj w Krzeszowicach.
Warszauer Jonatan Dr, radca miejski w Krakowie.
Wasserberger Leon, przedsiębiorca w Krakowie.
Wentzel Konrad, obywatel w Krakowie.
Wiediger Ksawery Dr, koncyp. adw. w Krakowie.
Wierzejski Antoni Dr, docent Uniw. Jag., prof. szkoły realnéj w Krakowie.
Winter Ferdynand, właściciel kawiarni w Krakowie.
Wiszniewski Konstanty, właściciel apteki w Krakowie.
Wiszniewski Ludwik Dr, lekarz miejski w Krakowie.
Wodzicki hr. Henryk, prezes Towarzystwa rolniczego i ubezpieczeń w Krakowie.
Wójcicki Mateusz, c. k. sędzia w Krakowie.
† Zabierzewski Ignacy, b. c. k. komisarz powiatowy w Krakowie.
Zaremba Tomasz Dr, lekarz w Krakowie.
Zarembina z Kellerów Jadwiga, żona Dra med. w Krakowie.
Zarembski Teofil, urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie.
Zarzycki Andrzej, inżynier w Krakowie.
Zatorski Maksymilian Dr, prof. Uniw. Jagiel. w Krakowie, poseł na Sejm i do Rady państwa.
† Ziembiński Leslaw, b. właściciel hotelu Drezdeńskiego w Krakowie.
Ziembiński Stanisław, dyrektor Akademii przem. techn. w Krakowie.
Żeglikowski Teofil, obywatel w Krakowie.
Żółtowski Ignacy, obywatel w Krakowie.
Żychoń Henryk, obywatel w Krakowie.

Oddziały Towarzystwa rybackiego.

1. Oddział w Oświęcimie dla rzéki Soły.

L. 7/82. Stosując się do §. 15 lit. *h* statutu, Zarząd ma zaszczyt donieść, iż na Walném Zebraniu członków tutejszego Oddziału d. 23 Listopada 1882 roku odbytem, zdał sprawę z czynności od czasu zawiązania się tego Towarzystwa w Marcu 1880, a mianowicie:

1. iż dnia 14 Marca 1880 roku odbyło się posiedzenie Wydziału w Grojcu, na którem przyjęto bez zmiany sprawozdanie prezesa do głównego Zarządu Towarzystwa rybackiego w Krakowie, o zawiązaniu się w dniu 7 Marca 1880 roku okręgowego Towarzystwa rybackiego na Sole z siedzibą w Oświęcimie i wyborze Zarządu tego Towarzystwa, oraz uchwalono odesłać stósownie do §. 6 statutu dla Oddziałów rybackich, jednę trzecią część wkładek od 37 członków po 2 złr. zebranych, czyli 24 złr. w. a. do głównego Zarządu w Krakowie, co też później uskutecznione zostało.

2. iż dnia 1 Czerwca 1880 roku odbyło się posiedzenie Wydziału w Kętach wskutek okólnika Szanownego Wydziału z dnia 21 Maja 1880 r., na którem Wydział uchwalił odpowiedź na pytania w okólniku zawarte i przesłał takową podług otrzymanej wskazówki wprost do Wydziału krajowego we Lwowie.

Pytania w okólniku zawarte i odpowiedź na nie Wydziału, przedstawione zostały Walnemu Zgromadzeniu dosłownie.

3. iż dnia 17 Stycznia 1881 roku, Wydział tutejszy przesłał Szanownemu Wydziałowi jedenaście egzemplarzy ryb w Sole pod Grojcem wyłowionych, z ich nazwami i opisami porostu każdej.

4. iż ostatnie posiedzenie Wydziału, odbyło się dnia 19 Listopada 1882 r.

5. iż na zapytanie Szanownego Wydziału o zdanie co do czasu ochrony i przepisanej miary długości ryb w nadesłanej tu Tabelli drukowanej wyłuszczonych, a do łowienia się kwalifikujących, przesyła Wydział zdanie swoje na posiedzeniu dnia 19 Listopada 1882 roku uchwalone.

6. iż stan kasy jest następujący:

Dochód w roku 1880 z wkładek wynosił od 37 członków 74 złr. Rozchód 27 złr. 39 c. zatem pozostało w kasie z dniem 31 Grudnia 1880 roku 46 złr. 61 cent. Dochód w roku 1881 z 26 wkładek (w tem dwie na rok 1882) 52 złr., a z procentu od ulokowanych w Kasie Oszczędności 2 złr. 21 cent., więc wynosił przychód razem 100 złr. 87 cnt., rozchód był 1 złr. 17 cent., zatem pozostało w kasie z dniem 31 Grudnia 1881 roku 99 złr. 70 cnt. i zaległe wkładki od 13 członków czyli 26 złr. Dochód w roku 1882 z wkładek od 6 członków 12 ztr., a z procentu od ulokowanych w Kasie Oszczędności do 31 Grud. 1881 r. 3 złr. 3 cnt. do 30 Czerwca 1882 roku 3 złr. 7 cent. dotąd zatem wynosi przychód razem 117 złr. 80 cent., zaś rozchód razem 77 cent. i zalegają wkładki od 28 członków, czyli 56 złr., a że zapłaciło w roku 1881 2 członków, w roku 1882 6 członków, więc jest obecnie tylko 36 członków, gdyż w tym roku **zmarł członek Jan Grzesicki.**

7. iż względem zaległości tak za rok 1881 w kwocie 26 złr. w. a., jak i za rok 1882 w kwocie 56 złr. w, a. uchwalił Wydział na posiedzeniu dnia 19 Listopada 1882 roku rozpisanie kart upomnienia z terminem do dnia 31 Grudnia 1882 roku, gdyż z upływem tego terminu niepłacący wkładek odnośnie do §. 9 statutu dla Oddziałów z grona członków Towarzystwa rybackiego wykreśleni zostaną [1]).

---

[1]) Z powodu tego zastrzeżenia nie podajemy listy członków Oddziału oświęcimskiego. *(Red.)*

8. iż Wydział uchwalił na posiedzeniu dnia 19 Listopada 1882 roku przesłanie Szanownemu Wydziałowi odnośnie do §. 6 statutu wkładek za lata 1881 i 1882 przez członków wpłaconych $^{1}/_{3}$, czyli za rok 1881 z wpłaconych 48 złr.. 16 złr., za rok 1882 z wypłaconych 16 złr, 5 złr., razem 21 złr. z tym dodatkiem, iż po ściągnięciu zaległości $^{1}/_{3}$ takowych, dodatkowo przesłaną zostanie. Kwotę powyższą 21 złr. przesyła Wydział w załączeniu.

9. Nareszcie donosi Wydział, iż podał do wiadomości Walnego Zgromadzenia, że z końcem istnienia trzeciego roku tutejszego Towarzystwa, odbędą się wybory Zarządu na następne trzy lata.

Oświęcim dnia 23 Listopada 1882 roku. *Chwalibóg*, prezes.

2. Oddział w Suchy dla rzéki Skawy.

1. Skład członków Oddziału Towarzystwa rybackiego w Suchy w r. 1882:

Borzęcki Edmund, kasyer dóbr w Suchy.
Bossowski Stanisław, nadleśniczy dóbr w Stryszawie.
Ks. Balcarczyk Józef, proboszcz w Zembrzycach.
Czernicki Karol, aptekarz w Suchy.
Drapella Edward, administrator dóbr w Suchy.
Dr Gawlik Jan, lekarz skarbowy i sądowy w Suchy.
Gebauer Jan, magazynier zakładów fabrycznych w Suchy.
Kopetschny Franciszek, dyrektor zakładów fabryczuych w Suchy.
Kopetschny Antoni, inżynier zakładów fabrycznych w Suchy.
Kiszakiewicz Justyn, rachmistrz dóbr w Suchy.
Karafiat Jan, piwowar w Suchy.
Ks. Procner Józef, proboszcz w Suchy.
Schancer Hieronim, dzierżawca dóbr w Skawcach.
Schimke Edward, właściciel dóbr w Świnnej Porębie.
Zapała Sebastyan, kontrolor lasów w Suchy.
Znamięcka Teofila, właścicielka dóbr w Zembrzycach.

2. W dniu 22 Stycznia b. r. odbył Oddział Towarzystwa rybackiego pod przewodnictwem wiceprezesa Wgo Edwarda Drapelli Walne Zgromadzenie.

Na porządku dziennym stało:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.

2) Wybór prezesa Oddziału Towarzystwa rybackiego w miejsce zmarłego na dniu 19 Listopada 1881 roku, prezesa śp. Dra **Franciszka Nowakowskiego**, ewentualnie zaś wybór wiceprezesa i konserwatora, jakoteż przepisane statutem wylosowanie dwóch członków do Zarządu Oddziału Towarzystwa rybackiego.

3) Sprawozdanie z czynności Zarządu Oddziału za rok ubiegły 1881.

4) Sprawozdanie z obrotu funduszów Oddziału za rok 1881.

5) Wnioski członków Oddziału Towarzystwa rybackiego.

Po stósownem zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego Wgo Edwarda Drapellę, został protokół z ostatniego posiedzenia przez Sekretarza Towarzystwa Oddziału rybackiego Wgo Kiszakiewicza odczytany, poczem przystąpiono do wyboru prezesa, ewentualnie wiceprezesa i konserwatora, następnie zaś do wylosowania dwóch członków do Zarządu Oddziału.

Wybory powyżej wspomnione odbyły się ustnie i jednogłośnie z wynikiem jak następuje:

Prezesem Oddziału Towarzystwa rybackiego wybrany został dotychczasowy wiceprezes Wny Edward Drapella, administrator dóbr.

Wiceprezesem Oddziału Towarzystwa rybackiego wybrany został dotychczasowy konserwator Wny Franciszek Kopetschny, dyrektor zakładów fabrycznych.

Zaś konserwatorem Oddziału Towarzystwa rybackiego wybrany został Wny Stanisław Bossowski, nadleśniczy dóbr.

Natomiast wylosowanie dwóch członków do Zarządu Oddziału Towarzystwa rybackiego stało się zbytecznêm, albowiem na postawiony wniosek Przewodniczącego, dotychczasowych członków Zarządu uproszono, iż nadal na stanowiskach swych pozostać raczyli.

Przewodniczący zawiadomiwszy Szanowne Zgromadzenie, że z powodu zgonu prezesa Oddziału Towarzystwa rybackiego ś. p. Dra Franciszka Nowakowskiego, ze strony centralnego Zarządu krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, do Zarządu naszego pismo kondolencyjne wystósowanem zostało, które odczytano — uczciło zarazem Zgromadzenie pamięć zmarłego prezesa swego, ś. p. Dra Franciszka Nowakowskiego przez powstanie.

Następnie zdawał sprawę Wny Antoni Kopetschny, którego pieczy i nadzorowi wylęgarnia obecnie z łaski i ofiarności Jaśnie Wielmożnego hrabiego Artura Potockiego nowo zbudowana znacznie powiększona i w wszelkie ulepszenia zaopatrzona, powierzoną została — pod względem przebiegu i rezultatów wychowu narybku zeszłorocznego, składającego się z różnorodnych gatunków ryb łososiowatych, a mianowicie: pstrąga, łososio-pstrąga, łososia kalifornijskiego i lipienia, ilość 40,000 sztuk przenoszącego, a do wód naszych wpuszczonego, za którą to niezaprzeczenie nadzwyczajnie wielkiej staranności i troskliwości wymagającą, a z świetnym wynikiem dokonaną pracę, Zgromadzenie Wmu Antoniemu Kopetschnemu jednomyślnie wszelkie uznanie i podziękowanie wyraziło, prosząc zarazem, ażeby nadal Oddziałowi znakomitych usług swych nie odmawiał.

Wybrana z dwóch członków komisya, sprawdziła równocześnie przedłożony przez skarbnika Wgo Dra Gawlika rachunek, z obrotu funduszu Oddziału Towarzystwa tutejszego, poczem obok podziękowania za poniesione z tego powodu trudy, proszone absolutoryum udzielono.

Na wniosek Przewodniczącego, ażeby obmyślić sposób jak niemniej środki, w celu zaopatrzenia nowéj wylęgarni w dostateczną ilość ikry, uchwalono jednomyślnie bezzwłoczne zamówienie i sprowadzenie takowéj z zakładów odnośnych, w ilości o ile na to fundusze nasze wystarczą; — również uchwalono na wniosek Wgo Antoniego Kopetschnego, ażeby w celu ubezpieczenia ikry na wylęgarni zostającej przed szczurami wodnemi, sprawić siatkę drucianą, gdyż w ostatnim czasie dostrzegać się dały uszkodzenia.

Wniosek skarbnika Wgo Dra Gawlika, względem dalszéj prenumeraty czasopisma *Fischerei-Zeitung*, został jednomyślnie przyjęty.

Odczytaną także została, zakomunikowana ze strony Wydziału krajowego we Lwowie Zarządowi Oddziału Towarzystwa, uchwała Wysokiego Sejmu krajowego, zapadła skutkiem podanej przez Oddział Towarzystwa naszego petycyi, dotycząca uzyskania ustawy o rybołóstwie.

Nakoniec uradzono i zarządzono zebranie składek na rok 1882 z życzeniem, ażeby przynależna Zarządowi centralnemu krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie część tychże, w możliwie krótkim czasie tam odesłaną została. Na tem posiedzenie zakończono.

3. Co do majątku Oddziału tutejszego Towarzystwa rybackiego, to niestety takowe żadnego nie posiada, albowiem koszta nabywania potrzebnych przyrządów, zakupno i sprowadzenie ikry i dozór podczas wychowywania narybku, coroczne nieznaczne składki w zupełności pochłaniają.

4. Co do tegorocznych czynności Oddziału Towarzystwa rybackiego naszego, przedkładam Świetnemu Wydziałowi krajowego Towarzystwa rybackiego w załączeniu w odpisie sprawozdanie dla Towarzystwa rybackiego niemieckiego w Berlinie sporządzone, którego dokładne zestawienie, wszelkie pod względem wychowu tegorocznego narybku potrzebne daty, wyjaśnić jest w stanie.

Z Zarządu Oddziału Towarzystwa rybackiego.

Sucha dnia 20 Listopada 1882 roku. *Edward Drapella.*

3. Oddział w Myślenicach dla górnej Raby

dozwolony reskr. Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 14 Czerwca 1882 r. l. 33,480.

a) Skład Zarządu:

Lewartowski bar. Franciszek, przewodniczący; Klebert Edward, sekretarz i skarbnik; Schünke Emil, konserwator zbiorów; Sobolewski Marcelli; Landa Józef.

b) Członkowie Oddziału:

Brylak Bartłomiej, kasyer kasy oszczędności w Myślenicach.
Ks. Dobrzański Antoni, proboszcz w Myślenicach.
Detlloff Karol Justynian, inżynier Rady powiatowej w Myślenicach.
Dunin Władysław, c. k. inspektor podatkowy w Myślenicach.
Freindel Ludwik, c. k. adjunkt sądowy w Myślenicach.
Klebert Władysław, kancelista magistratualny w Myślenicach.
Klebert Stefan, rewizor policyjny w Myślenicach.
Kutrzeba Klemens, obywatel miejski w Myślenicach.
Kwieciński Apolinary, dzierżawca dóbr w Dolnej-wsi.
Hr. Lasocki Czesław, właściciel dóbr w Spytkowicach.
Miętta Mikołajewicz Józef, kandydat notaryalny w Myślenicach.
Romowicz Leon, notaryusz w Myślenicach.
Ks. Szlak Wawrzyniec, proboszcz w Lubniu.
Schwalbitz Fryderyk, dzierżawca dóbr w Lubniu.
Targowski Bolesław, właściciel dóbr w Tokarni.
Turczyn Franciszek, praktykant c. k. urzędu podatkowego w Myślenicach.
Vitali Antoni, c. k. starosta w Myślenicach.
Wilkoszewski Awit, właściciel dóbr w Toporzysku.
Ks. Wolny Jakób, proboszcz w Łętowni.
Hanusiak Franciszek, kancelista Rady powiatowej w Myślenicach.

Zarząd odbył dnia 7 Września b. r. swoje posiedzenie i uchwalił: *a)* zaprosić członków do uiszczenia wkładek za rok 1882; *b)* zaprosić znajome osoby do połączenia się z Oddziałem; *c)* zamianować swoich delegatów i przesłać im mapę Raby; *d)* zamówić wylęgarnię; *e)* sprawić pieczęć dla Oddziału; *f)* wystosować odezwę do c. k. okręgu Rady szkolnej w Myślenicach, o wezwanie nauczycieli do ochrony ryb; *g)* zaprosić właścicieli Raby do zaprzestania łowienia ryb w Rabie przez dwa lata; *h)* ogłosić czas tarła łososia i pstrąga.

Donosząc o tem Świetnemu Wydziałowi, upraszamy o nadesłanie kilkudziesiąt egzemplarzy statutów dla Oddziałów i kilkadziesiąt egzemplarzy „tabliczek“ czasu ochrony i przepisanej miary długości ryb w Galicyi, ażebyśmy takowe wstępującym wręczyć mogli.

W końcu mamy zaszczyt zapytać uprzejmie, czy możemy liczyć na otrzymanie w swoim czasie od Świetnego Wydziału ikry ryb, lub też sami o takową postarać się mamy, a w takim razie gdzie się udać należy.

Myślenice dnia 10 Września 1882 roku.

Sekretarz: *Klebert.* Przewodniczący: *Franciszek Lewartowski.*

W myśl §. 4 (ustęp końcowy) statutów dla oddziałów krajowego Towarzystwa rybackiego, mamy zaszczyt donieść Świetnemu Towarzystwu, że oprócz osób wymienionych w tutejszym

uwiadomieniu z dnia 10 Września 1882 roku l. 2, w charakterze członków zwyczajnych, następujące osoby przystąpiły do Myślenickiego Oddziału:

Schmidt Wincenty, właściciel dóbr w Krzywaczce.
Kałuski Bolesław właściciel dóbr w Rokicinach.
Heintze Ludwik właściciel dóbr w Jaworniku.
Ks. kan. Dura Józef, proboszcz w Rabce.
Schünke Anna, właścicielka tracza i realności w Myślenicach.
Dr Łodziński Wiktor, lekarz miejski w Myślenicach.
Bzowski Bogusław, właściciel dóbr w Drogini.
Nowicki Andrzej, właściciel realności w Myślenicach.
Ks. Jankowski, proboszcz w Mszany dolnej.
C. k. Rada okręgowa szkolna w Myślenicach, która równocześnie wezwała zarządy szkół ludowych powiatu Myślenickiego i Nowotarskiego do łączenia się z naszym Oddziałem Towarzystwa i popierania Go w pracy.

Prosimy przeto o uwiadomienie, czy Świetne krajowe Towarzystwo zgadza się na przyjęcie wyżej wymienionych osób, jakoteż osób wymienionych w poprzedniem naszém uwiadomieniu do l. 2 z roku 1882 na członków zwyczajnych.

Dalej §. 6 wspomnionych statutów stanowi, ze $^2/_3$ rocznych wkładek członków zwyczajnych Oddziału, stanowią fundusz obrotowy, nie postanowiono jednak wyraźnie, co się ma stać z pozostałą $^1/_3$ wkładek.

Domyślając się, że takowa podobnie jak $^1/_3$ funduszu żelaznego ma być przedłożoną Świetnemu krajowemu Towarzystwu, przesłaliśmy już takową w kwocie 16 złr. i na tę otrzymali z Świetnego Towarzystwa pokwitowanie. Chcąc jednak pewno wiedzieć, prosimy o łaskawe uwiadomienie, czyśmy dobrze uczynili i czy mamy przesłać i tę $^1/_3$ wkładek od dalszych członków wyżej wymienionych.

Również donosimy, że od zarządu dóbr JWnych hr. Potockich w Krzeszowicach, otrzymaliśmy w darze przeszło 8,000 ikry pstrąga, z której rybki się już lęgną, wiele ich jednak jakoteż ikry ginie prawdopodobnie wskutek stłuczenia drogą do Myślenic. Wreszcie donosimy, że z ikry 5,000 łososia, otrzymanej z polecenia Świetnego Towarzystwa od Doruli z Poronina, łososie od 1 Stycznia b. r. zaczęły się lęgnąć, a wylęgnięte zdrowo się trzymają; niepokoi nas tylko, że jeszcze dotąd nie wszystkie się wylęgły pomimo, że ikra od 7 Grudnia jest na wylęgarni i jest dotąd zdrową.

W końcu dzielimy się tą smutną wiadomością, że wice-prezes naszego oddziału Wny **Emil Gina**, c. k. sędzia powiatowy, zmarł dnia 29 Stycznia b. r.

Myślenice dnia 8 Lutego 1883 roku.

Sekretarz: *Klebert.* Przewodniczący: *Lewartowski Franciszek.*

4. Oddział w Bochni dla dolnej Raby.

Skład Oddziału pozostał co do zarządu niezmienny, albowiem zapowiedziane Walne Zgromadzenie nie przyszło do skutku. Członków pozostało 28, którzy wkładkę złożyli. Dochód był 60 złr. 21 cent. w. a. Wydatki: na zakupno ikry łososia 20 złr., na wydatki bieżące 2 złr. na gazetę 2 złr., do głównego zarządu prześlemy 10 złr. Razem 34 złr., zostaje 26 złr. 21 cent. Zakupno 10,000 ikry łososia, która przesłaną będzie do Oddziału Towarzystwa rybackiego w Myślenicach, dokąd także dwie wylęgarnie przesłane zostały.

Członkowie Oddziału Bocheńskiego:

Prezes: Ks. Dr Grzegorzek W., prepozyt w Bochni; wice-prezes: Marfiewicz, właściciel dóbr w Słotwinie; konserwator: Brandt Antoni, krajowy radca na pensyi w Bochni; skarbnik: Dołkowski Franciszek, kupiec w Bochni. Wydziałowi: Hantschel Józef, obywatel w Dołuszycach; Kisel, c. k. łowczy w Stanisławicach.

Honorowy:
Benoe Anastazy, właściciel dóbr w Niegowici.
Zwyczajni:
† Ks. Blacha, wikary w Gdowie.
Ks. Browarny, dziekan w Łososinie, delegat na rzekę Łososinę.
Ks. Danek Walenty, kanonik, proboszcz w Nowym-Wiśniczu.
Dekański Feliks, rządca dóbr wiśnickich i radłowskich.
Dębicki hrabia, właściciel dóbr w Niemiarowéj.
Christ Antoni, obywatel w Bochni.
Ks. Krajger, kanonik, proboszcz.
Ks. Kusionowicz Ludwik, kanonik honorowy, dziekan w Gdowie.
Łopacki, właściciel dóbr w Bochni.
Lipowski baron, właściciel dóbr.
Lord Feliks, właściciel młyna parowego w Bochni.
Maliszewski, Dr medycyny.
Michnik Jakób, kupiec w Bochni.
Niedzielski Paweł, kupiec w Bochni.
Pfau, c. k. starosta w Brzesku.
Ks. Rosner, dziekan w Porębie.
Ramult Konstanty, c. k. notaryusz w Bochni.
Ks. Sobczyński Aleksander, proboszcz w Jasieniu.
Struszkiewicz, właściciel dóbr, prezes towarzystwa ogrodniczo-pszczelniczego w Bochni.
Ursel Wilhelm, c. k. sędzia w Bochni.
† Ks. Pawlikowski, proboszcz w Jaworznie.

Do przesłanego projektu ustawy rybackiej nic nie mamy dodać.

Z Oddziału krajowego Towarzystwa rybackiego w Bochni.

Bochnia dnia 2 Grudnia 1882 roku. *Ks. W. Grzegorzek,* prezes.

5. Oddział w Nowymtargu dla górnego Dunajca.

Oddział miał w roku 1881 następujących członków: Uznański Adam, przewodniczący; Dr Zawadzki Stanisław, zastępca przewodniczącego; Rapacki Władysław, sekretarz i skarbnik; Rada powiatowa Nowotarska; Laur Karol; Wiszniewski Julian; Kamieński Ludwik; Iwański Antoni; Finger Gustaw; Różankowski Adolf.

Zamkniecie rachunkowe z końcem roku 1881 wykazuje:

1. Dochód: *a)* pozostałość z roku 1880 4 złr. *b)* uiszczone w ciągu roku 1880 wkładki od 5 członków 10 złr., razem 14 złr., z tego przesłano centralnemu Zarządowi $^1/_3$ wkładek od 10 członków za rok 1881 7 złr. 65 cent.

2. Rozchód: 6 złr. 71 cnt., stan kasy z końcem 1881 roku wynosi zatem 7 złr., w gotówce i w zaległościach (nieuiszczone wkładki) 16 złr. wal. austr. Oddział Nowotarski posiada tylko

jeszcze 1 wylęgarnię, wypożyczoną Towarzystwu a względnie zajmującemu się w imieniu tegoż Towarzystwa wylęganiu ikry w Poroninie. W Czerwcu 1881 roku rozpuszczono z inicyatywy bawiącego tu w górach prezesa Towarzystwa rybackiego Wgo Dra M. Nowickiego pod Nowym Targiem kilka tysięcy narybku lipienia, wychowanego w Poroninie przez Dorulę. W najbliższym czasie rozpuści się tutaj do 2,000 narybku pstrąga i łososia, który tenże Dorula Oddziałowi Nowotarskiemu bezinteresownie ofiaruje. W ciągu roku 1882 zamierza Oddział Nowotarski zająć się gorliwiej zarybianiem górskich rzek, jak niemniej przestrzeganiem prawidłowego rybactwa w téj okolicy.

Nowy-Targ dnia 18 Stycznia 1882 roku. W imieniu Zarządu: *Władysław Rapacki.*

Przewodniczący p. Uznański Adam, złożył tę godność.

6. Oddział w Sanoku dla rzéki Sanu

uchwalony dnia 8 Listopada 1880 roku, zatwierdzony reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 13 Grudnia 1880 roku l. 60,626. Siedziba: Sanok. Granica okręgu: Górny bieg rzeki Sanu z dopływami.

Zarząd Oddziału:

Przewodniczący: Dr Wieńkowski Józef; zastępca przewodniczącego: Dr Skalski Władysław; członkowie: Czaszyński Franciszek, konserwator; Koziolkiewicz Bolesław, sekretarz; Zarewicz Jan, skarbnik; Ładyżyński Cyryl.

Członek honorowy: hr. Krasicki. — Delegaci: Dr Dembowski i Dr Freisinger w Lisku.

Członkowie Oddziału:

Czaszyński Franciszek ks., kanonik i proboszcz w Sanoku.
Gniewosz Antoni, właściciel dóbr Besko.
Gniewosz Feliks, właściciel dóbr Nowosielce.
Gniewosz Franciszek, właściciel dóbr Chmorówka.
Ks. Hubczak Ignacy, kanonik i proboszcz w Czerteżu.
Hantschel Jan, inżynier powiatowy.
Herzig Jehl, obywatel w Sanoku.
Iskrzycki Aleksander, adwokat w Sanoku.
Janowski Zygmunt, właściciel dóbr Falejówka.
Janowski Ferdynand, właściciel dóbr Głęboki.
Jordan Karol, właściciel dóbr Turzańsko.
Koziołkiewicz Bolesław, oficyał dyrekcyi skarbowej w Sanoku.
Kokowski Jan, właściciel dóbr Zboiska.
Lobaczewski Erazm, właściciel dóbr Zagórze.
Ladyżyński Cyryl, burmistrz w Sanoku.
Leszczyński Konstanty, urzędnik bankowy.
Pozniak Adolf, właściciel dóbr Nowotaniec.
Romer Hieronim, właściciel dóbr Markowice.
Rylski Zygmunt, właściciel dóbr Pisarowice.
Ritterschild Franciszek, dzierżawca w B.
Słonecki Zenon, właściciel dóbr Jurowice, marszałek Rady powiatowej w Sanoku.
Skalski Mieczysław, dyrektor szpitala cywilnego w Sanoku.
Skalski Władysław, lekarz powiatowy.

Studziński Leon, c. k. starosta w Sanoku.
Świtalski Albin, c. k. komisarz powiatowy w Sanoku.
Tarnowski Jan, właściciel dóbr Krzemienne.
Wasilewski Wojciech, właściciel dóbr Siemieszowa.
Witoszyński Aital, urzędnik banku rustykalnego.
Wiktor Adam, właściciel dóbr w Załużu.
Wiktor Władysław, właściciel dóbr Sękowa Wola.
Wasilkowski Edmund, właściciel dóbr Prusieka.
Wieńkowski Józef, c. k. emerytowany lekarz sztabowy w Sanoku.
Wiktor Kazimierz, właściciel dóbr Zarszyn.
Zatorski Bolesław, obywatel.
Zarewicz Jan, aptekarz w Sanoku.

Zarząd odesłał Szanownemu Wydyiałowi za przekazem pocztowym 22 złr., jako $^{1}/_{3}$ wkładek do tego czasu uiszczonych. Liczba członków ani się powiększyła, ani zmniejszyła, gdyż Dr Grünhaut wystąpił, a Ks. kanonik i proboszcz Czerteża Hubczak jako członek zwyczajny przyjętym został. Wszystkich członków na ten rok jest 37, z których jednakże trzech wkładki jeszcze nie uiścili.

Stosownie do statutów 2 członków wylosowanych z Zarządu wystąpiło, lecz jednogłośnie tych samych Walne Zgromadzenie wybrało, więc w Zarządzie żadna zmiana nie zaszła. Zarząd za poradą Dra Nowickiego sprowadził z Poronina od rybaka Doruli 10,000 ikry, lecz tą razą nie powiodło się Oddziałowi, gdyż wskutek gorąca ku końcu kwietnia, już podczas transportu ikra uległa rozkładowi i całkiem zgniła nadeszła, tak dalece, że na bawełnie prócz namułu nic nie zostało.

Dla zapobieżenia nierządnemu rybołówstwu, aby rybacy nie łowili ryb podczas tarła, nie wyłapywali narybku i nie wyniszczali dynamitem, udał się Zarząd do Starostw i Wydziałów powiatowych własnych i sąsiednich, jakoteż do urzędu tutejszego gminnego, które chętnie udzieliły swą pomoc i stosowne wydały rozporządzenia.

Posiedzenia ogólne odbyły się tylko 3 razy z przyczyny, że potrzebna liczba członków na posiedzenie się nie zgromadziła.

Zarząd mianował Dra Dembowskiego, lekarza powiatowego i Dra Freisingera, lekarza sądowego w Lisku, swymi delegatami, a hr. Krasickiego członkiem honorowym, oraz uchwalił dać subwencye rybakowi Buniowi w Woli Postołowéj i wypożyczyć jednę wylęgarnię.

Sanok dnia 12 Października 1882 roku. *Dr Wienkowski*, prezes.

7. Oddział w Rzeszowie dla rzéki Wisłok.

I. Zarząd:

Schaitter Ignacy, przewodniczący.
Tokarski Tomasz, zastępca przewodniczącego i konserwator zbiorów.
Arwey, podskarbi.
Barzycki Józef, c. k. lekarz powiatowy.
Kalinowski Wojciech, właściciel apteki.
Skibiński Konstanty, sekretarz.

II. Członkowie Oddziału:

Dr Als Roderyk, adwokat krajowy w Rzeszowie.
Czerny, właściciel księgarni i drukarni w Rzeszowie.

† Golikowski, inżynier kolei Karola Ludwika w Rzeszowie.
Hamerski, adjunkt urzędu poborczego w Rzeszowie.
Holzer Jakób, budowniczy w Rzeszowie.
Jędrzejowicz Edward, marszałek rady powiatowej w Biały.
Momidłowski Józef, obywatel w Rzeszowie.
Morgenstern Mieczysław, c. k. komisarz szacunkowy w Rzeszowie.
Oborski Antoni, poseł do Rady państwa w Husowie.
Pelar J. A., właściciel księgarni w Rzeszowie.
Pieniążek, c. k. oficyał pocztowy w Rzeszowie.
Schott Leon, dyrektor kasy zaliczkowéj w Rzeszowie.
Unsin Rudolf, obywatel w Rzeszowie.

Z powyższej liczby 19 członków, p. **Golikowski** umarł przeszłej jesieni. Z pozostających 18 członków tylko 13 dotąd zapłaciło datek za rok 1881, po złr. 2, zaś 5 członków w restancyi. Zestawiwszy rachunek tego dochodu: od 13 członków po złr. 2, wynosi razem 26 złr., z tej kwoty należy się $^1/_3$ dla Świetnego Towarzystwa krajowego rybackiego w Krakowie 8 złr. 66 cent. a po odtrąceniu przez Wgo Oborskiego do rąk Wgo Nowickiego zapłaconych 2 złr., pozostaje 6 złr. 66 cent., którą tu w gotówce załączam. Zostaje 17 złr. 34 cent. Z tej sumy potrącając za wydatki w sprawie książek i papieru do manipulacyi, tudzież portorya 4 złr. 93 cent., z końcem Grudnia wynosi zatem 12 złr. 41 cent., które cały majątek tutejszego Oddziału rybackiego reprezentuje. Nadmienię jeszcze, że c. k. Starostwo powiatowe wydało rozporządzenie pod dniem 12 Sierpnia 1881 roku do L. 12,754 obowiązujące przepisy policyjne, względem ochrony narybku i wykonywanie rybołostwa w rzékach i wodach publicznych do wszystkich gmin tu należących.

Schaitter.

8. Oddział w Samborze dla rzéki Dniestru.

I. Skład Zarządu:

Barański Karol, przewodniczący; Ks. Smoleński Feliks, zastępca przewodniczącego; Łaszkiewicz Mikołaj, sekretarz i konserwator; Lang Jan, skarbnik; Dr Pawliński Karol; Baron Brückmann Artur.

II. Członkowie Oddziału:

Balicki Ludwik, właściciel dóbr w Wykotach.
Barański Feliks, właściciel dóbr w Radłowicach.
Barański Jan, dzierżawca dóbr w Źrotowicach.
Barański Władysław, właściciel realności w Samborze.
Bilski Konstanty, właściciel dóbr w Smolnicy.
Hoche Józef, c k pułkownik 77 pułku piechoty.
Kasparek Wilhelm, c. k. notaryusz i burmistrz w Samborze.
Madejski Zdzisław, właściciel dóbr w Stupnicy.
Majewski Józef, właściciel dóbr w Maksymowicach.
Niedźwiedzki Aleksander, właściciel dóbr w Wańkowicach.
Popiel Stanisław, dzierżawca dóbr w Sozani.
Steigelfest Joachim, przemysłowiec w Samborze.
Strec Maciej, właściciel dóbr w Baczynie.
Uderski Edward, inżynier powiatowy w Samborze.

Majątek Oddziału wynosił na rok 1881 od 21 członków po 2 złr., razem 42 złr., z których $^1/_3$ t. j. 14 złr. w myśl statutów polecono skarbnikowi odesłać do głównego zarządu Towarzystwa rybackiego w Krakowie na ręce skarbnika p. Andrzeja Paculy. Zarząd Oddziału na swém posiedzeniu z dnia 12 Lutego b. r. uchwalił wnieść na Walnem Zgromadzeniu Oddziału, przeznaczoném na dzień 8 Marca b. r., przyłączenie się Towarzystwa ryb. galic. jako sekcyi do ogólnego Towarzystwa rybackiego państwowego w Wiedniu. W celu poparcia tego wniosku na Walnem Zgromadzeniu Oddziału potrzebna mu jest wiadomość warunków i korzyści takiego przyłączenia, uprasza się zatem Świetny Zarząd główny o wyjaśnienia w tym względzie przed 8 Marca b. r.

Sambor 14 Lutego 1882 roku. *Mikołaj Łuszkiewicz,* sekretarz.

9. Oddział w Mikulińcach dla rzéki Seredu.

L. 58/82 Odnośnie do §. 15 l *h* statutów, przedkłada się Świetnemu Zarządowi następujące roczne sprawozdanie:

I. Skład Zarządu:

Przewodniczący: Wszelaczyński Maciej; zastępca przewodniczącego: Lachmann sen. Tadeusz, sekretarz: Rybaczyk Antoni; skarbnik: Sadowski Władysław; członkowie zarządu: Dr Brudziński Ludwik, Lachmann Tadeusz jun.

II. Delegaci:

Elektorowicz Cyryl, Juźwa Stanisław, Kruczkowski Leopold, Lajes Karol, Panasiński Władysław, Szarek Antoni, Vogel Stanisław.

III. Członkowie Oddziału:

Hr. Baworowski Wiktor z Myszkowiec.
Hr. Baworowski Włodzimierz ze Strussowa.
Barta Antoni, nauczyciel szkoły rolniczéj w Dublanach.
Dr Brudziński Ludwik, lekarz w Mikulińcach.
Elektorowicz Cyryl, nauczyciel w Trembowli.
Ks. Grenso Gustaw, kanonik w Mikulińcach.
Izdebski Floryan, nauczyciel w Ładyczynie.
Janicki Ryszard, dzierżawca dóbr w Łoszniowie.
Dr Jasiński Henryk, właściciel dóbr w Rasztowcach.
Juźwa Stanisław, nauczyciel w Zbarażu.
Br. Konopka Kazimierz, właściciel dóbr Mikulińce.
Ks. Kopera Józef, wikaryusz w Mikulińcach.
Królikowski Alojzy, właściciel księgarni w Tarnopolu.
Kruczkowski Leopold, nauczyciel w Łoszniowie.
Lachman Tadeusz seń., rządca dóbr Mikulińce.
Lachman Tadeusz jun., kasyer dóbr Mikulińce.
Lajes Karol, nauczyciel w Skałacie.
Michałowski Emil, c. k. inspektor szkół w Tarnopolu,
Madurowicz Fryderyk, c. k. starosta w Tarnopolu.
Missberger Michał, właściciel dóbr Koniuchy.
Mokrzycki Julian, rachmistrz dóbr Mikulińce.

Oddział Tow. ochrony zwierząt w Mikulińcach w osobie Ant. Rybaczka, naucz. kier.
Ks. Pawlik Michał, gr. kat. paroch w Mikulińcach.
Panasiński Władysław, nauczyciel kier. w Podhajcach.
Rutkowski Zygmunt, c. k. sędzia w Mikulińcach.
Sadowski Władysław, c. k. notaryusz w Mikulińcach.
Serwatowski Teodor, właściciel dóbr w Bucniowie.
Wszelaczyński Maciej, właściciel dóbr w Józefówce.
Ujejski Aleksander, właściciel dóbr w Denysowie.

Czynność Wydziału: Wydział odbył trzy posiedzenia w dniach 1 Marca, 10 Października i 17 Grudnia. Na pierwszem z tych posiedzeń uchwalił zwołać Walne Zgromadzenie członków na dzień 2 Kwietnia b. r., które z powodów od Wydziału niezawisłych nie odbyło się wcale; na drugiem posiedzeniu uchwalił zwołać Walne Zgromadzenie członków na dzień 22 Października b. r., ustanowił porządek dzienny, dalej zaopiniował przesłaną od c. k. Starostwa w Tarnopolu tabliczkę Dra Nowickiego co do oznaczenia czasu ochrony i przepisanej miary długości ryb w Galicyi w ten sposób, że projekt ten jest, na podstawie poczynionych w tym względzie doświadczeń, całkiem odpowiedni; wreszcie na trzeciem posiedzeniu przejrzał przez WP. Wszelaczyńskiego Macieja spisane uwagi nad ustawą i przepisami rybackiemi, które to uwagi referent już sam Świetnemu Zarządowi przed kilkoma dniami przedłożył; zamianował w różnych okolicach swego okręgu wyżej wymienione osoby delegatami Towarzystwa, którym przesłał dotyczące dekreta i potrzebne w tej sprawie dane; przejrzał listę członków i wykreślił 4 członków z Towarzystwa z powodu, że za dwa lata wkładek pomimo wezwania nie wpłacili dotąd; przejrzał stan kasy, który wykazuje po dziś przychodu 28 złr. 59 cent., a rozchodu 8 złr. 24 cent. i uchwalił z pozostałej reszty, nadto do posłanéj już kwoty 5 złr., jeszcze kwotę 5 złr. posłać w moc statutów §. 6. lit *b* Świetnemu Zarządowi; nareszcie uchwalił wydatki kancelaryjne, a prócz tych na obsługę przy urzędowych czynnościach kwotę 2 złr. rocznie na sługę. Założył także bibliotekę z dziełek przez P. M. Wszelaczyńskiego Oddziałowi ofiarowanych.

Czynności Walnego Zgromadzenia: Jak wyżéj wymieniono, zostało dnia 22 Października b. r. zwołane trzecie Walne Zgromadzenie członków na posiedzenie do Mikuliniec. Przybyło nań 12 członków i kilku gości. Przewodniczący zagaiwszy krótkiemi słowy posiedzenie, wymienił cel zwołania, gdyż poprzednie odbyło się jeszcze dnia 29 Maja 1881 roku; nadmienił, że mimo dość długiego czasu, Wydział nie mógł poleconych czynności z powodów od niego nie zawisłych pozałatwiać; w końcu wniósł, ażeby Zgromadzenie wyraziło cześć pamięci zgasłych w bieżącym roku członków śp. **hr. Stanisława Jabłonowskiego** i **Macieja Wolskiego**. Zgromadzenie przyjęło tak mowę Przewodniczącego, jakoteż protokół z poprzedniego posiedzenia i sprawozdanie z czynności Wydziału do wiadomości, potem wybrało komisyę z trzech członków do szkontra kasy, poczem na przedstawienie tejże wydało Wydziałowi absolutoryum.

Dalej z porządku po ożywionej dyskusyi nad ustawą rybacką Zgromadzenie uchwaliło na wniosek Rybaczka, ażeby P. Maciej Wszelaczyński swe podczas dyskusyi nad tą ustawą i przepisami rybackiemi czynione uwagi, spisał i przy najbliższem posiedzeniu Wydziałowi przedłożył. Następnie Zgromadzenie przedsięwzięło uzupełniający wybór dwóch członków Zarządu, a mianowicie pp. Władysława Sadowskiego i Antoniego Rybaczka. W końcu poleciło Wydziałowi, ażeby pomianował delegatów w takich okolicach, w których uzna za stosowne i ażeby poczynił kroki do wykonania wniosku WP. Wszelaczyńskiego, względem założenia wylęgarni z cennym narybkiem w wschodniej części kraju.

Z Zarządu Oddziału krajowego Towarzystwa rybackiego.

Mikulińce dnia 19 Grudnia 1882 roku.

Tadeusz Lachman, zast. przewod. *Antoni Rybaczyk,* sekretarz.

10. Oddział w Stanisławowie dla rzéki Bystrzycy.

Skład Zarządu:

Brykczyński Stanisław, prezes; Dr Niementowski Przemysław, zastępca prezesa; Beill Adolf, skarbnik; Hendrychowski Józef, sekretarz; Czołowski Alexander; Żurakowski Antoni.

Członkowie Oddziału:

Brykczyński Stanisław, właściciel dóbr, marszałek Rady powiatowéj.
Burzyński Jan, właściciel dóbr.
Borecki Józef, ajent Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń.
Beill Adolf, aptekarz.
Beill Alfred, medyk.
Czołowski Aleksander, zastępca prezesa Towarzystwa gospodarskiego.
Dr Eminowicz, adwokat krajowy.
Głuchowski Grzegorz, właściciel dóbr.
Hendrychowski Józef, sekretarz Rady powiatowéj.
Hohn Aleksander, właściciel dóbr.
Horowitz Pinkas, właściciel realności.
Jaworski Gabryel, właściciel dóbr.
Jabłonowski Pruss Józef, właściciel dóbr.
Jastrzębski Rudolf, dyrektor Banku zaliczkowego.
Jaroszyński Zygmunt, właściciel dóbr.
Libera Antoni, prof. gimn.
Ks. Dr Loga Kazimierz, wikary obrz. -kat. łac. i katecheta.
Dr Mroczkowski Zygmunt, lekarz szpitalny.
Niementowski Przemysław Dr, prof. gimn.
Postruski Klemens, właściciel dóbr.
Rodakowski Aleksander, właściciel dóbr.
Szoor Hertz, właściciel realności.
Dr Szydłowski Walery, adwokat krajowy i wice-prezes Rady powiatowej.
Towarzystwo gospodarskie, Oddział Stanisławowski.
Żurakowski Antoni, nauczyciel szkoły ludowéj.

W ciągu ubiegłego roku odbyły się dwa Walne Zgromadzenia i dziesięć posiedzeń Wydziału, na których załatwiono sprawy bieżące Towarzystwa. W ubiegłym roku uzyskał Oddział od hr. Artura Potockiego z Krzeszowic 5,000 ikry pstrąga, która w tutejszym Zakładzie wychowała się, jak świadczy załączony kwestyonaryusz, narybek został rozpuszczony w jednej połowie w Łomnicy pod Błudnikami w obec zgromadzonych obywateli i włościan okolicznych gmin po stósownem przemówieniu JWgo Marszałka powiatu i po pobłogosławieniu przez miejscowego proboszcza ks. Hoszowskiego. W drugiej połowie w Bystrzycy nadworniańskiéj w obecności marszałka powiatowego JWgo Stanisława Brykczyńskiego i c. k. starosty powiatowego Wgo Góreckiego, oraz zgromadzonych okolicznych włościan i członków Wydziału pp. Beila i Hendrychowskiego, którzy nadzorowali nad wychowem narybku.

Zauważać musimy, że ikra z Zakładu w Krzeszowicach jest bardzo dobra, a narybek z niej wyprowadzony jest bardzo silny i dobrze się nadaje do wód naszych.

Dalej sprowadził Oddział od p. Doruli z Poronina ikrę lipienia (pyra) w ilości 8,000 sztuk, lecz takowa w drodze uległa zepsuciu, skutkiem wielkiego gorąca podczas transportu; tutaj

zauważać musimy, że ikra najodpowiedniejsza jest do sprowadzania tylko ryb łososiowatych, których tarło przypada w zimowych miesiącach.

Oddział tutejszy czynił usiłowania i w roku upłynionym celem przesiedlenia czeczugi do Wisły, lecz wszelkie usiłowania nie odniosły skutku, gdyż ryba ta rzadko jest poławianą w naszych stronach.

Również badał Oddział przez swych delegatów o ile udało się przesiedlenie węgorza do wód tutejszych; w rzece Woronie, do której w roku 1879 zapuszczone zostały węgorze, lecz z powodu wielkiéj głębi i braku odpowiednich sieci, oraz częstej słoty, a przez to zwiększonego stanu wody, niemożna było przyjść do pożądanego rezultatu.

Celem położenia tamy niszczeniu ryb, Oddział tutejszy wypracował okólnik do urzędów gminnych i takowy za pośrednictwem Wydziału powiatowego rozesłał, również postarał się, że Wydział powiatowy odniósł się do c. k. Starostwa o wydanie od siebie okólnika co do ochrony ryb, co się też stało i przyznać musimy, że w roku ubiegłym nie było już słychać o takich szkodach, jak dawniej.

Nakoniec, ponieważ zauważono, że budynek, w którym wylęgarnie były ustawione był za szczupły, przeto w roku ubiegłym Wydział postawił nowy budynek, dobrze takowy zaopatrzył, w którym obecnie można ustawić kilka aparatów bardzo wygodnie, oraz uchwalił sprawić nowe trzy wylęgarnie.

Oddział rozporządzał funduszami jak następuje: Stan kasy z poprzedniego roku 15 złr. 83 cnt., przybyło wkładek od członków 42 złr., razem dochodu 57 złr. 83 cent. Wydatki wynosiły 20 złr. 26 cent., pozostaje w kasie 37 złr. 57 cent., które fundusze są przeznaczone na sprawienie wylęgarń i ikry do wychowu na rok 1883.

Stanisławów dnia 30 Listopada 1882 roku. *Wydział Towarzystwa rybackiego.*

W dniu 13 Stycznia otrzymał Oddział w darze od hr. Artura Potockiego 10,000 ikry pstrąga z Dubia, którą umieszczono w zakładzie w 4 wylęgarniach. Obecnie wraz z nabytą ikrą od p. Doruli z Poronina jest w zakładzie ustawionych pięć aparatów. Wylęg postępuje prawidłowo. Wkrótce odbędzie się Walne Zgromadzenie.

Stanisławów dnia 26 Lutego 1803. *Józef Hendrychowski,* sekretarz.

Reszta Oddziałów, a mianowicie: Oddział w Nowym Sączu, Tarnowie, Jarosławiu, Sokalu, Chyrowie, Stryju, Buczaczu, Brzeżanach, Kołomyi i Kutach nie złożyły sprawozdań, zaś Oddziały w Jaśle i we Lwowie rozwiązały się, o czém c. k. Władzę zawiadomiono.

Przegląd zarybienia wód galicyjskich i źródłowisk Wisły [1].

a) W roku 1881 [2].

a) **Łosoś bałtycki** (Trutta Salar).

Rybiarnia arcyksiążęca w Wiśle [3] na Szląsku pod zarządem p. Karbascha, wychowała i rozpuściła w krainie pstrąga w źródłowiskach **Wisły** . . .	46,920 łososiąt.
Rybiarnia arcyksiążęca w Kamesznicy pod zarządem ś. p. Kleibera wychowała i dnia 18 Kwietnia rozpuściła przy współudziale Dra Nowickiego w wodach pstrągowych **Soły**	14,750 „
Oddział Towarzystwa rybackiego w Suchy wychował w rybiarni hr. Branickiego pod zarządem p. Drapelli i rozpuścił na wiosnę w wodach **Skawy** . . .	14,521 „
Oddział Towarz. ryb. w Tarnowie wpuścił w Kwietniu pod Tuchowem do **Biały**	400 „
zaś do **Dunajca** pod Melsztynem 9,600, a pod Wielką Wsią 4,000, razem	11,000 „
które p. W. Habicht wychował w rybiarni księcia Sanguszki w Krzyżu.	
Oddział Tow. ryb. w Nowym Sączu wychował w Marcinkowicach u hr. Marassé i rozpuścił w **Dunajcu** w Kwietniu pod Wielopolem 500, a pod Białą Wodą 8,822, razem	9,322 „
Towarzystwo rybackie rozp. dnia 10 Kwietnia w Poroninie w **Białym Dunajcu** wychowanych na ten cel w rybiarni Doruli.	3,757 „
Węgierskie Towarzystwo ryb. współdziałające z galicyjskiém [4] zarybiło **Poprad**	12,000 „
Oddział Tow. ryb. w Jaśle rozp. dnia 30 Kwietnia w **Ropie** i **Wisłoce** . . .	2,000 „
które p. Habicht wychował w Krzyżu, a Dr Lutostański ztąd przewiózł (*Gazeta Lwowska* Nr 127). Udzielone Oddziałowi 1000 ikry, która się w Brzostku lęgła, skradziono.	
Baronowa H. Wattmann wychowała w swéj rybiarni w Rudzie i wpuściła dnia 1 Maja do **Pauczy** i **Tanwi**	3,800 „
Oddział Towarzystwa rybackiego w Rzeszowie rozpuścił dnia 1 Maja w **Wisłoku** które p. Habicht wych. w Krzyżu, a Dr Lutostański ztąd przewiózł.	1,200 „
Oddział Tow. ryb. w Jarosławiu rozpuścił dnia 23 Kwietnia pod Radymnem w **Sanie**	2,000 „
a dnia 22 Kwietnia pod Liskiem	3,000 „
które p. baronowa Wattmann u siebie wychowała i staroście p. Beneszkowi do Jarosławia przesłała.	

---

[1]) Wykaz narybku dawniéj rozpuszczonego jest zawarty w „Sprawozdaniu krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie za rok 1879 i 1880“ (*Czas* Nr 24 z r. 1881).

[2]) Rozdział ikry do wychowu narybku podany jest w „Okólniku Nr I.“ Towarzystwa rybackiego z roku 1881 na str. 8. Zarybienie wód Galicyi w roku 1881 wykazał Dr M. Nowicki w gazetach, jakoto: lwowski *Dziennik Polski* Nr 138, warszawska *Gazeta Rolnicza* Nr 25 i 26, szczecińska *Deutsche Fischerei Zeitung* Nr 25, wiedeńska *Erste oesterr.-ung. Fischerei Zeitung* Nr 13, *Wiener Landwirtschaftliche Zeitung* Nr 51.

[3]) Karbasch, Die künstliche Fischzucht auf den Gütern Sr. kaiserl. Hoheit des Herrn Erzherzog Albrecht in Schlesien (*Oesterr.-ung. Fischerei Zeitung* Nr 25) 1881.

[4]) Nowicki M. Dr, Międzynarodowa praca rybacka nad Wisłą (Okólnik Nr I. Towarzystwa rybackiego; *San* Nr 15) 1881; Arbeitsgemeinschaft für die Weichsel (*Deutsche Fischerei Zeitung* Nr 10, 1881; *Mittheilungen des oesterr. Fischerei-Vereins* Nr 5, 1882).

Oddział Tow. ryb. w Sanoku rozpuścił dnia 2 Kwietnia w **Sanie**	3,200	łososiąt
a pod Zagórzem w **Osławie**	4,540	„
które pstrągarnia hr. Artura Potockiego w Dubiu pod zarządem p. Stanisława Kluczyckiego wychowała, a Dr M. Nowicki przewiózł (*Gazeta Narodowa* Nr 86).		
Oddział Tow. ryb. w Chyrowie przesiedlił d. 3 Kwietnia do **Strwiąża**	3,000	„
które Dr Nowicki przewiózł z pstrągarni w Dubiu (*Dziennik Polski* Nr 84 i 85, *Gazeta Lwowska* Nr 83, *San* Nr 15 i 16).		
Oddział Tow. ryb. wychował w Mizuniu i przesiedlił do **Mizuńki**	3,400	„

Ikry łososia udzielił v. Behr 135,000, z czego zmarniało 8,190, a wychowano i rozpuszczono 126,810 łososiąt, do których przybyły jeszcze 12,000 przez Węgrów na zarybienie Popradu użyte.

b) Lipień.

Oddział Towarzystwa rybackiego w Suchy wychował z 1,500 ikry od Doruli kupionéj i rozpuścił w wodach **Skawy**	800	lipieniąt
Szkoła rolnicza w Czernichowie otrzymała od Tow. ryb. 2,000 ikry (*Dziennik Polski* Nr 123), wychowała z niéj i rozpuściła d. 10 Maja w potoku **Rudno**	1,800	„
ikrę zawiózł Dr M. Nowicki w towarzystwie kuratora p. Stawskiego.		
Oddział Towarzystwa rybackiego w Tarnowie kupił od Doruli 14,000 ikry i rozpuścił dnia 29 Maja pod Tuchowem w **Biały**	12,000	„
których wychowem zajął się p. Habicht w Krzyżu.		
Towarzystwo rybackie rozpuściło na początku Czerwca w Zakopanem 2,500, w Poroninie 6,800, w Białym Dunajcu 3,500, a pod Nowym Targiem 4,000, razem więc w **Białym Dunajcu**	16,800	„
które p. Stan. Kluczycki od Doruli kupił i Towarzystwu rybackiemu ofiarował; rozpuszczeniem zajął się Dr M. Nowicki.		
Oddział Tow. ryb. w Tarnowie kupił i rozpuścił w **Żabnicy**	1,500	„
zaś w stawach księcia Sanguszki w Krzyżu	500	„
które p. Habicht wychował z ikry od p. Köttla kupionéj.		
Oddział Towarzystwa rybackiego w Jarosławiu kupił od Doruli 1,500 ikry, wychował w Zarzéczu i tu rozpuścił w **Mleczce**	200	„
Oddział Towarzystwa rybackiego w Stryju rozpuścił w **Stryju**	50	„
Narybek wychowała Szkoła rolnicza w Dublanach z 2,000 ikry od Towarzystwa rybackiego otrzymanéj i przesłała go koleją do Stryja, ale zmarniał w drodze prawie wszystek.		
Oddział Towarzystwa rybackiego w Bolechowie kupił od Doruli 3000 ikry, wychował w Mizuniu i rozpuścił w **Mizuńce**	1,400	„
Oddział Tow. ryb. w Kołomyi kupił od Doruli 1,500 ikry i rozpuścił w **Prucie**	930	„
które prof. L. Wajgiel wychował.		

Ikry lipienia było 28,000, zmarniało 8,820, a wychowano 19,180 narybku, do których p. St. Kluczycki ofiarował Tow. ryb. jeszcze dalszych 16,800.

c) Węgorz.

Oddział Tow. ryb. w Samborze otrzymał od Tow. ryb. i przesiedlił d. 1 Maja (*Gazeta Narodowa* Nr 119) do Orelca i do **Dniestru**	100	węgorząt
Oddział Tow. ryb. w Chyrowie dostał od Tow. ryb. i przesiedlił do **Strwiąża** .	100	„

Dyrekcya domen i lasów kupiła i przesiedliła do **Mizuńki** . . . . 1,000 „

Prócz tego Towarzystwo rybackie sprowadziło dla wód czarnomorskich 2,000 węgorząt z Rendsburga i 100 z Berlina, ale zmarniały one w drodze.

d) **Karp.**

Baronowa Wattman wpuściła do **Tanwi** . . . . 500 karpiąt

e) **Łosoś kalifornijski.**

Rybiarnia arcyksiążęca w Wisle wychowała i przesiedliła do źródłowisk **Wisły** 4,200 łos. kal.

f) **Pstrąg strumieniowy** (Trutta fario).

Rybiarnia arcyksiążęca w Wiśle wychowała z własnéj ikry i rozpuściła w źródłowiskach **Wisły** . . . . 20,000 pstrążąt

Rybiarnia arcyksiążęca w Kameszniey wychowała z własnéj ikry 17,000, a z 3,000 ikry od Tow. rybackiego otrzymanéj 2,825 narybku, razem więc rozpuściła w wodach **Soły** . . . . 19,825 „

Oddział Tow. ryb. w Suchy wychował 2,935 narybku z 3,000 ikry od Tow. ryb. otrzymanéj, a 12,198 narybku z 13,8000 ikry przez hr. Art. Potockiego darowanéj, i razem rozpuścił w **Stryszawce, Lachówce** i **Skawie** . . . . 15,133 „

Pstrągarnia hr. Artura Potockiego w Dubiu pod zarządem p. Stanisława Kluczyckiego zarybiła **Szklarkę i Krzeszówkę** . . . . 15,000 „

Oddział Tow. ryb. w Tarnowie rozpuścił w Kwietniu pod Gdowem w **Rabie** . 2,800 „
które tam przewiózł p. Habicht; daléj rozpuszczono pod Tarnowem 8,000, pod Bobową 8,000 i pod Grybowem 9,000, razem więc w **Biały** . . . . 25,000 „
a w stawach w Gumniskach 400, w Zassowie 200, w Dąbrowicy 300, i w Podhorcach 300, razem więc w **stawach** . . . . 1,200 „
Ikry kupił sam Oddział 6,000, a dostał od Towarzystwa rybackiego 7,000, zaś od hr. Artura Potockiego 18,000.

Oddział Towarzystwa rybackiego w Nowym Sączu kupił 10,000 ikry i rozpuścił dnia 31 Marca pod Dąbrową w **Dunajcu** . . . . 9,365 „
2,000 ikry od Towarzystwa ryb. zamarzło.

Oddziały Tow. ryb. w Jaśle i Jarosławiu, tudzież Szkoła rolnicza w Dublanach, dostały od Tow. ryb. po 1,000 ikry, ale wszystkie te 3,000 zniszczały.

Oddział Towarzystwa rybackiego w Sanoku rozpuścił dnia 2 Kwietnia w **Sanie** 2,000 „
zaś pod Zagórzem w **Osławie** . . . . 4,000 „
które ofiarował hr. Artur Potocki, a Dr M. Nowicki przewiózł.

Oddział Towarzystwa ryb. w Chyrowie rozpuścił dnia 3 Kwietnia w **Strwiążu** 4,000 „
które darował hr. Artur Potocki, a przewiózł Dr M. Nowicki.

Oddział Towarzystwa rybackiego w Bolechowie wychował z ikry od Towarzystwa rybackiego otrzymanéj i rozpuścił w **Mizuńce** . . . . 2,627 „

Oddział Towarzystwa rybackiego w Stanisławowie wychował z ikry od Towarzystwa rybackiego otrzymanéj i rozpuścił w **Bystrzycy** . . . . 400 „

Oddziałowi w Kołomyi i p. Obstowi w Dorze zamarzło po 2,000 ikry przez Towarzystwo rybackie udzielonéj.

Nadleśniczy p. K. Obst rozpuścił dnia 28 Kwietnia w potoku **Jamny i w Prucie** 10,650 „
które wychował w swéj rybiarni w Dorze z 12,200 ikry z daru hr. Artura Potockiego.

Ikry pstrąga było 90,000, z téj zniszczało 20,000, a wychowano 70,000 narybku, do którego przybyło jeszcze 62,000 z Wisły, Kameszniey i Dubia.

g) **Troć** (Trutta trutta).

Rybiarnia arcyksiążęca w Wiśle wychowała z 5,000 ikry z daru niemieckiego Towarzystwa rybackiego i rozpuściła w źródłowiskach **Wisły** . . . . . 3,350 troci

h) **Pstrąg jeziorny** (Trutta lacustris).

Towarzystwo tatrzańskie kupiło 2,000 ikry, wychowało w Zakopanem i przesiedliło dnia 23 Marca w Tatrach do jeziora **Rybie** . . . . 1,850 narybku

i) **Łosoś jeziorny** (Salmo salvelinus).

Towarzystwo tatrzańskie przesiedliło dnia 23 Marca w Tatrach do **Gąsienicowego Czarnego stawu** . . . . 1,650 „
wychowanych w Zakopanem z kupionych 2,000 ikry (Ob. Okólnik Nr I.; *Czas* Nr 75).

j) **Pstrąg amerykański** [1] (Salmo fontinalis).

Rybiarnia arcyksiążęca w Wiśle przesiedliła dnia 13 Maja do źródłowisk **Wisły** 1,940 „
500 ikry kupiło galic. Towarzystwo ryb., a 1,500 ofiarował v. Behr.

k) **Bastard z łososia i pstrąga.**

Oddział Towarzystwa rybackiego w Jarosławiu otrzymał w darze od pani baronowéj Wattman i rozpuścił w **Sanie** . . . . 1,000 „
mianowicie za przyczyną starosty p. Beneszka 500 sztuk pod Liskiem dnia 22 Kwietnia, a 500 pod Radymnem dnia 23 Kwietnia.

Razem . . . 322,480 narybku.

Przesiedlenie **sieji** (Coregonus Maraena) nie powiodło się, gdyż 5000 ikry z daru v. Behra dla jezior tatrzańskich, zmarniało w Zakopanem.

W ogólności miało Towarzystwo rybackie do wychowu 280,000 ikry, z któréj zniszczało 51,020 sztuk, a wychowano 228,980 narybku; gotowego narybku było 93,500.

Baron Aleksander Gostkowski w Tomicach zajął się chowaniem sandacza w stawie (ob. *Czas* Nr 255: „Przesiedlony sandacz).

b) W roku 1882 [2].

a) **Łosoś bałtycki.**

Rybiarnia arcyksiążęca w Wiśle wychowała z 20,000 ikry od niemieckiego Tow. ryb. i rozpuściła w źródłowiskach **Wisły** . . . . 18,216 łososiąt

Oddział Towarzystwa rybackiego w Suchy wychował w rybiarni hr. Branickiego z 50,000 ikry od niem. Tow. ryb. i rozpuścił w **Stryszawce**, **Lachówce i Skawie** . . . . 45,874 „

---

[1]) Cenna ta ryba najwięcéj zbliżona do łososia jeziornego, miała być w czystéj krwi chowana w stawach, aby z niéj otrzymywać własną ikrę i takowéj nie sprowadzać więcéj z Ameryki. W tym celu zarządca rybiarni p. Karbasch przygotował osobny staw płotem ogrodzony i wpuścił do niego 1,000 sztuk narybku, a 940 do źródłowych potoków Wisły. Gdy jednak do stawku znęciły się recki, które byłyby wytępiły wszystek narybek, p. Karbasch rozpuścił go w potokach.

[2]) Szczegóły podane w „Okólniku Nr II“ Tow. ryb. z r. 1882, w przemówieniu Dra Nowickiego na Walném Zgromadzeniu w dniu 30 Grudnia 1881 roku (*Reforma* Nr 1 i *Czas* Nr 3 z r. 1882).

Kapitan p. F. Pławicki rozpuścił w **Białce i Dunajcu** . . . . 9,300 „
które wychowały się u Doruli w Poroninie z 10,000 ikry od niem. Tow. ryb.
Towarzystwo rybackie kupiło za 10 złr. od Doruli i rozpuśc. w **Białym Dunajcu** 2,000 „
Właściwie był zamiar zarybienia granicznego Dunajca pospołu z Węgrami, do czego p. A. Uznański poczynił przygotowania, ale nastałe mrozy zmusiły Dorulę pierwéj rozpuścić łososięta, aby nie zamarzły w wylęgarni.
Oddział Towarzystwa rybackiego w Jarosławiu kupił od Doruli ikry i rozpuścił w **Sanie** . . . . 1,400 „
które pani baronowa Wattmann wychowała w swéj rybiarni w Rudzie i na ręce starosty p. Beneszka odesłała.
Profesor L. Wajgiel w Kołomyi kupił od Doruli ikry, z któréj wychował narybek i przesiedlił sam do **Prutu** . . . . 1,000 „
a p. Gregorowiczowi w Żabiu przesłał na przesiedlenie do **Czarnego Czeremoszu** . . . . 1,000 „
Pierwsze okazy przesiedlił do Prutu w roku 1879 Dr M. Nowicki.

b) **Lipień** (pyr).

Rybiarnia arcyksiążęca w Wiśle kupiła 7,000 ikry, wychowała z niéj i przesiedliła do źródłowisk **Wisły** . . . . 4,266 lipieniąt
bo go tu nie było; według spostrzeżeń p. Karbascha narybek darzy się wybornie.
Kapitan p. F. Pławicki kupił od Doruli i rozpuścił w **Dunajcu** . . . . . . 12,000 „
Oddział Towarzystwa rybackiego w Sanoku kupił od Doruli 10,000, a prof. L. Wajgiel 3,000 ikry, ale jedna i druga zmarniała podczas przesyłki. Celem było przesiedlenie lipienia do Sanu i Prutu.

c) **Węgorz.**

Towarzystwo rybackie sprowadziło od p. Daimera z Berlina i rozpuściło pod Krakowem w **Wiśle** . . . . 250 „
dnia 18 Marca po wykładzie Dra M. Nowickiego (*Czas* Nr 66, *Reforma* Nr 66), zaś 2 Kwietnia przesiedliło [1] do wód **Styru** . . . . 350 „
na który to cel użyto części subwencyi w kwocie 300 złr. od Ministeryum rolnictwa otrzymanéj. Sprowadziło téż dla Dniestru 350 sztuk, ale te poginęły w drodze do Krakowa z gorąca.

d) **Karp.**

Baronowa Wattman wpuściła do Krzywuli, dopływu **Tanwi** . . . . 2,786 karpiąt

e) **Pstrąg strumieniowy** (Trutta fario).

Rybiarnia arcyksiążęca w Wiśle wychowała z własnéj ikry i rozpuściła w źródłowiskach **Wisły** . . . . 36,000 pstrążąt
Rybiarnia arcyksiążęca w Kamesznicy wychowała z własnéj ikry i rozpuściła w źródłowiskach **Soły** . . . . 24,000 „
Oddział Towarzystwa rybackiego w Suchy wychował z 5,000 ikry z daru hr. Artura Potockiego [2] 2,688 narybku, a z 5,000 kupionych od p. Köttla 3,638 narybku i razem rozp. w pot. **Stryszawce** z **Lachówką** i w saméj **Skawie** 6,326 „

---

[1]) *Gazeta Narodowa* Nr 78, *Reforma* Nr 83 i 84, *Mittheilungen des oesterr. Fischerei-Vereins* Nr 5 str. 70, *Bayerische Fischereizeitung* Nr 10 str. 163.

[2]) Proboszcz Kryszeron w Kodrąbiu w Królestwie dostaje od hrabiego ikry, wychowuje takową i ma pstrągi w stawkach zasycanych wodą źródłową. Przykład to godny naśladowania!

Towarzystwo rybackie otrzymało w darze od hr. Artura Potockiego i rozpuściło pod Krakowem w **Wiśle** . . . . 1,210 „
dnia 18 Marca po wykładzie Dra M. Nowickiego.

Pstrągarnia hr. Artura Potockiego w Dubiu zarybiła **Szklarkę i Krzeszówkę** . 21,000 „

Szkoła rolnicza w Czernichowie otrzymała w darze od krakowskiego Towarzystwa rolniczego 1,000 ikry, wychowała (prof. Germański) z niéj dla nauki uczniów i rozpuściła w dopływie Wisły **Rudno** . . . . 900 „

Oddział Tow. ryb. w Stanisławowie wychował z 6,000 ikry z daru hr. Artura Potockiego i rozpuścił (*Głos Stanisławowski* Nr 29) w **Bystrzycach** . . . . 3,793 „

Nadleśniczy p. Obst w Dorze wychował z własnéj ikry 800, a z 5,000 ikry z daru hr. Artura Potockiego 4,300 narybku i razem rozpuścił w potokach Jamny, Jawornik, Czarnohirczyk i w samym **Prucie** . . . . 5,100 „

Prof. L. Wajgiel w Kołomyi kupił od Doruli ikry, wychował z niéj narybek i rozpuścił sam w **Prucie** . . . . 1,000 „
a p. Gregorowiczowi w Żabiu przesłał na zaryb. **Czarnego Czeremoszu** 1,000 „

f) **Troć** (Trutta trutta).

Oddział Tow. ryb. w Suchy dostał od Tow. ryb. 5,000 ikry, z któréj wychował i rozpuścił w wodach **Skawy** . . . . 3,708 troci
Ikry udzielił p. Steman w zamian za 2,000 węgorząt przez Tow. ryb. od niego kupionych, które transportu do Krakowa nie przetrzymały.

g) **Łosoś jeziorny** (Salmo salvelinus).

Oddział Tow. ryb. w Suchy otrzymał w darze od krak. Tow. roln. 4,000 ikry i wychował z niéj 3,722, zaś z 600 ikry przez siebie kupionéj 484 narybku i wpuścił do stawów nad wodami **Skawy** . . . . 4,206 łos. jez.

Nadleśniczy p. Obst dostał od Tow. ryb. 3,000 ikry, wychował z tego i przesiedlił do wód **Prutu** . . . . 1,695 „

h) **Bastard z łososia i pstrąga.**

Baronowa Wattmann hodująca od 15 lat tę rybę, ofiarowała dla **Sanu** . . . 1,000 bast.
i przesłała wraz z łososiami staroście p. Beneszkowi w Jarosławiu do rozpuszczenia w téj rzéce.

i) **Sandacz.**

Baron Aleks. Gostkowski ofiarował Tow. ryb. dla **Wisły** . . . . : 1.000 sand.
które ono pod Krakowem dnia 19 Września rozpuściło przy współudziale Stowarzyszenia rybaków w Dębnikach.

Towarzystwo rybackie pospołu z niem. Tow. ryb. zarybiło pod Oświęcimem graniczną **Wisłę** . . . . 9,000 „
które od bar. A. Gostkowskiego nabyto (ob. artykuł poniżéj w Okólniku; *Czas* Nr 261; *Bayerische Fischerei-Zeitung* Nr 24; *Mittheilungen des oesterr. Fischerei-Vereins* Nr 7; *Gazeta Lwowska* Nr 1: „Prawdziwe tryumfy;“ *Gazeta rolnicza* Nr 12; *Circular* Nr 1 *des deutschen Fisch.-Vereins*).

Razem rozpuszczono . . . 219,380 narybku

c) Zestawienie zarybienia wód Galicyi od r. 1879 do 1882.

Gatunki ryb	W latach					W dorzeczu				
	1879	1880	1881	1882	Razem	Wisły	Styru	Dniestru	Prutu	Razem
Łosoś bałtycki	9,013	48,900	138,810	78,790	275,513	263,200	—	10,300	2,013	275,513
Lipień	2,020	—	35,980	16,266	54,266	51,866	—	1,450	950	54,266
Węgorz	800	780	1,200	600	3,380	880	350	1,850	300	3,380
Karp	500	11,360	500	2,786	15,146	14 846	—	300	—	15,146
Łosoś kalifornijski (Salmo Quinnat)	—	7,500	4,200	—	11,700	11,300	—	100	300	11,700
Pstrąg strumieniowy (Trutta fario)	—	51,917	132,000	100,329	284,246	248,804	—	15,642	19,800	284,246
Troć (pstrąg morski Trutta trutta)	—	4,630	3,350	3,708	11,688	11,688	—	—	—	11,688
Lin	—	720	—	—	720	420	—	300	—	720
Pstrąg jeziorny (Trutta lacustris) .	—	—	1,850	—	1,850	1,850	—	—	—	1,850
Łosoś jeziorny (Salmo salvelinus)	—	—	1,650	5,901	7,551	5,856	—	—	1,695	7,551
Pstrąg ameryk. (Salmo fontinalis)	—	—	1,940	—	1,940	1,940	—	—	—	1,940
Bastard z łososia i pstrąga . . .	—	—	1,000	1,000	2,000	2,000	—	—	—	2,000
Sandacz	—	—	—	10,000	10,000	10,000	—	—	—	10,000
Razem	12,333	125,807	322,480	219,380	680,000	624,650	350	29,942	25,058	680,000

d) Przesiedlone gatunki ryb.

1. Łosoś bałtycki, do dorzecza Dniestru i Prutu.
2. Lipień, do źródłowisk Wisły i do Prutu.
3. Węgorz, do dorzecza Styru, Dniestru i Prutu.
4. Łosoś kalifornijski, do dorzecza Wisły, Dniestru i Prutu.
5. Troć, do Wisly pod Krakowem i do Skawy pod Suchą.
6. Pstrąg jeziorny (Tr. lacustris), do jeziora Rybiego w Tatrach, więc dorzecza Wisły.
7. Łosoś jeziorny (S. salvelinus) do Gąsienicowego Czarnego stawu w Tatrach, do Skawy i do Prutu.
8. Pstrąg amerykański (S. fontinalis), do źródłowisk Wisły i wód pstrągarni hr. Art. Potockiego w Dubiu.
9. Landlocked-Salmon z jezior amerykańskich do źródłowisk Wisły.

Przesiedlenie węgorza do Styru

w dniu 2 Kwietnia 1882 roku.

Węgorz jest rybą Morzu Bałtyckiemu i dorzeczu Wisły właściwą. W wodach Czarnomorskich nie było go, aż go Towarzystwo rybackie przesiedliło [1] w latach 1879, 1880 i 1881 do wód Dniestru i Prutu, zaś niemieckie Towarzystwo rybackie w roku 1881 do Dunaju, do którego Prut uchodzi. W Prucie miał się węgorz według oznajmienia profesora L. Wajgla przyjąć i znacznie urość, gdyż rybacy złowili kilka okazów długości 25—32 cntm., ale je napowrót do

[1]) *Gazeta Narodowa* Nr 78 i *Reforma* Nr 83 z roku 1882; *Mittheilungen des oester. Fischerei-Vereins* Nr 5 z roku 1882 str. 70; *Bayerische Fischerei-Zeitung* Nr 10 z roku 1882 str. 163.

wody wrzucili, uważając te węgorze za minogi, a te znowu za gadziny wodne, których się boją i dlatego ani łowią ani jedzą. Znad Dniestru nie można było dotąd czegoś się dowiedzieć o dalszym losie rozpuszczonych tam węgorząt.

W dniu 2 Kwietnia 1882 roku przesiedliło Towarzystwo rybackie węgorza do trzeciéj rzéki czarnomorskiéj t. j. Styru, który u stóp pasma wzgórzystego Miodobory czyli Woroniaki, wypływa cztérema ramionami w Olesku, Jasionowie, Ponikwie i Hucisku lutowiskiém, a po krótkim biegu w Galicyi przechodzi na Wołyń, gdzie wpada do Prypeci, a z nią do Dniepru, który uchodzi do Morza Czarnego; Styr więc jest tak samo, jak Wisła, Dniestr i Prut, rzéką międzypaństwową.

Węgorze te różnego wzrostu bo 1 i 2 roczne, sprowadziło Towarzystwo rybackie od p. Daimera w Berlinie, za część subwencyi w kwocie 300 złr., którą komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego wyjednał u Ministeryum rolnictwa na cel przesiedlenia węgorza i czeczugi. Z Krakowa do Brodów przewiózł je bez straty Dr M. Nowicki z pomocnikiem, a to powodzenie zawdzięcza się uprzejmości dyrektora kolei Karola Ludwika p. Sochora w Wiedniu, oraz naczelnika stacyi p. Schredera w Krakowie, albowiem prócz udzielenia wolnéj karty jazdy, zezwolili oni wieźć węgorze z sobą w osobném coupé, co właśnie dało możność utrzymania ryb przy życiu, a tak i dokonania zamierzonego przesiedlenia. Bóg zapłać tym zacnym panom za życzliwe popieranie sprawy rybackiéj.

Rozpuszczenie węgorząt w wodach Styru, nastąpiło tegoż samego dnia w 4 miejscach o kilka mil od siebie odległych, na historycznéj ziemi Daniłowiczów i Sobieskich, a ten akt rybacki, który tak samo jak inne u nas nad rozmaitemi rzékami dokonane, pozostanie pamiętnym w dziejach gospodarstwa krajowego, odbył się za staraniem Wydziału Rady powiatowéj w Brodach uroczyście w sposób następujący:

a) W Brodach samych, nad potokiem Suchowolka, zgromadziła się po skończoném nabożeństwie o pierwszéj godzinie z południa liczna publiczność wszelkich stanów, bo prócz dostojnych pań, księża kanonicy r. l. Kowalski i r. gr. Łotocki z proboszczem ks. Sirko, starosta hr. Wł. Russocki, marszałek powiatowy p. Okt. Sala, radca miejski p. Gumuliński, sekretarz Towarzystwa gospodarczego p. Garwoliński, członek Izby handlowéj kupiec p. Rosenthal, naczelnik poczty p. Lorenz, nacz. komory cłowéj p. Popiel, wójt Sadowy z Zabłocia, właściciele Dr Em. hr. Borkowski, Wł. Gniewosz i Stefan Podlewski, radca sądu Żelewski, lekarz szpitalu kraj. Dr Sołtysik, inspektor szkół Sąsiedzki, dyrektor gimnazyum Małaczyński, prof. Antoniewicz, nauczyciele ludowi Spodaryk i Mal de Fait, młodzież szkolna i inna, mieszczanie i włościanie płci obojga. Straż ogniowa w paradzie i pod swą chorągwią z naczelnikiem p. Gumulińskim, utrzymywała porządek na estradzie do uroczystości przysposobionéj, gdzie się ciśnięto dla przypatrzenia się węgorzowi, którego w tamtych stronach jeszcze nie znano.

Dr Nowicki powitał zgromadzonych przemową, w któréj przedstawił gospodarskie i międzynarodowe znaczenie, mającego się odbyć przesiedlenia węgorza do Styru. Zarazem zaznaczył zajęcie się domu cesarskiego rybactwem w Austryi, które tém się objawiło, raz że Najjaśniejszy Pan, dbały o dobro gospodarstwa ludowego, raczył zezwolić Najdostojniejszemu Następcy tronu arcyksięciu Rudolfowi przyjąć protektorat nad austryackiém Towarzystwem rybackiém, powtóre, że arcyksięstwo Fryderyk i Izabella za swym pobytem w Krakowie, raczyli brać osobisty udział w zarybianiu Wisły łososiem bałtyckim i kalifornijskim. A wróżąc z tego korzyści dla rybactwa, które jest ważnym czynnikiem do podniesienia bogactwa narodowego, wzniósł Dr Nowicki okrzyk na cześć Cesarza, następcy tronu arcyksięcia Rudolfa i arcyksięstwa Fryderyka z Izabelą, a zgromadzeni zawtórowali: Niech żyją! Mnohaja lita! i rozesłali dotyczące telegramy. Na zakończenie zaś swéj przemowy, wzniósł jeszcze Dr Nowicki w imieniu Towarzystwa rybackiego: Niech nadal słynie historyczna ziemia Daniłowiczów i Sobieskich, niech żyją jéj zacni synowie Nadstyrzanie!

Następnie Dr Nowicki oddał węgorze marszałkowi powiatowemu p. Sali, a gdy tenże w imieniu powiatu Brodzkiego, podziękował Towarzystwu rybackiemu za jego działanie w interesie

dobra powszechnego, przystąpiło na jego prośbę szanowne duchowieństwo obu obrządków chrześciańskich do modłów, aby dzieło z Bogiem rozpoczęte darzyło się, i pobłogosławiwszy węgorze oraz wodę, wpuściło najpierw do Suchowolki po kilka węgorząt, podawanych w saczku przez Dra Nowickiego. Po duchowieństwie rozpuszczali węgorzęta: starosta, marszałek, panie i inni uczestnicy, aż się zapas wyczerpnął, poczém zebrani, rozweseleni mimowolną kąpielą kilku zbyt ciekawych i cisnących się uczestkików, rozeszli się z życzeniem w sercu, aby węgorze urosły na okazałe ryby, a tak wodny posiew właśnie co dokonany, wydał owoce na pożytek mieszkańców nadstyrzańskich.

b) Inną część węgorząt przewiózł z Brodów wydelegowany do tego inspektor drogowy p. Niemczewski do Stanisławczyka, aby je tu w Styrze zapuścić. Wszakże nad wszelki spodziw oparli się temu miejscowi włościanie z wójtem, obawiając się tego, żeby przez zarybienie nie zaprzeczono im prawa do wody. Rozsądniejszymi okazali się włościanie ze wsi Rudy o 2 mile odległéj, albowiem zasłyszawszy o puszczaniu ryby w Styrze nie byłéj, wyslali delegatów do p. Niemczewskiego z prośbą o udzielenie im jéj dla części Styru do nich należącéj. Inspektor Niemczewski spełnił chętnie to życzenie, a z resztą węgorząt udał się do wsi Berlin i tu je w potoku Bołdurce (powyżéj Suchowolką zwanym) rozpuścił przy współudziale proboszcza, wieśniaków i leśników.

c) Trzecią część węgorząt, również do tego wydelegowany nauczyciel p. Mal de Fait, przewiózł z Brodów do Szczurowic, gdzie je w Styrze rozpuścili proboszcz, zwierzchnicy i członkowie gminy, oraz młodzież szkolna z nauczycielem.

d) Kilkanaście wreszcie okazów zabrał właściciel dóbr p. Gniewosz dla swego stawu w Kątach i tu je przy współudziale swéj rodziny wpuścił.

Uroczyste przesiedlenie węgorza skończyło się zaproszeniem na obiad przez Wydział Rady powiatowéj dany, do którego właśnie co zarybiony Styr, pozbawiony ryb łososiowatych i podobnych im delikatesów, dostarczył co miał najlepszego, t. j. okazałych szczupaków. Biesiadnicy wszelkich stanów zadowoleni z dokonanego dopiéro co dobrego czynu, byli wesoło usposobieni, bawili się wzajemną pogadanką, przeplataną okolicznościowemi toastami, i ciekawili się żywemu minogowi im nieznanemu, a ze Styru pochodzącemu, którego ks. proboszcz Eug. Łotocki z Leszniowa ze sobą przyniósł dla Dra Nowickiego, aby stwierdzić, do jakiego gatunku ten minog styrowy należy. Wśród tego nadchodziły na ręce Dra Nowickiego telegraficzne odpowiedzi na wysłane telegramy, najprzód telegram od J. Ces. Wys. Następcy tronu, z Hradszynu w Pradze, téj treści:

„Ich danke Ihnen und Allen herzlichst für die mir gesendete loyale Begrüssung
„und nehme den freudigsten Antheil an dem mir mitgetheilten Fortschritt unseres Fi-
„schereiwesens, dessen thätige Bestrebungen meine besten Segenswünsche begleiten“.

Rudolf.

Po nim nastąpił telegram od Arcyksięstwa Fryderyka i Izabeli z Linzu téj treści:

„Ihre kaiserlichen Hoheiten danken bestens für freundliche Erinnerung Ihnen,
„wie allen Theilnehmern“.

General *Herberstein.*

Daléj nadszedł od JEksc. radcy stanu v. Greiga, prezesa Tow. ryb. w Petersburgu, zostającego pod protektoratem Wielk. księcia Sergiusza Aleksandrowicza, telegram téj treści:

„Im Namen des Russischen Fischerei-Vereins spreche ich den herzlichsten Dank
„für Ihr höchst schmeichelhaftes freundliches Gedenken und die lebhaftesten Wünsche
„zum besten Gedeihen Ihres heutigen Unternehmens aus; der Krakauer Fischerei-Verein
„lebe hoch!“

Greig.

Wreszcie otrzymano od ks. Adama Sapiehy, prezesa Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, telegram téj osnowy:

„Biorąc gorący udział w podjętéj pracy około podniesienia bogactwa kraju, „przesyłam serdeczne *Szczęść Boże!*"

Sapieha.

Odbyta uroczystość, oraz zainteresowanie się najwyższych sfer rybactwem, zrodziły ufność, że wreszcie i nad tą gałęzią gospodarstwa zaświeciła lepsza gwiazda i rybactwo zmierza z dzisiejszego swego stanu opłakanego ku pomyślniejszéj przyszłości, zwłaszcza też, że się już i w Austryi zanosi na wydanie ustawy rybackiéj, i z tą to otuchą w lepsze czasy uczestnicy obiadu rozeszli się.

Po nieszporach miał Dr Nowicki w Brodach publiczny wykład popularny o korzyściach z rybactwa, szkodliwości nierządnego rybołostwa, łatwości rozmnażania ryb karpiowatych i łososiowatych, potrzebie ułatwienia rybom przeciągu przez jazy, rozsiedleniu ryb według dorzeczy i krain rybnych itd., objaśniając wszystko wystawionemi okazami ryb w spirytusie, żywemi pstrążętami z daru hr. Artura Potockiego i żywemi węgorzami, daléj okazami rozwoju łososia i karpia sztucznego chowu, wylęgarniami, modelem przecierzu czyli przepławu, oraz mapą rybną Galicyi. Auditoryum wysłuchało uważnie wykładu i obejrzało z zajęciem wystawione przedmioty, a tak nabyło ogólnego na rybactwo poglądu.

O przesiedleniu węgorza i wykładzie doniosła korespondencya z Brodów ogłoszona w *Gazecie Narodowéj* Nr 78 z roku 1882.

O dalszym losie rozpuszczonych węgorząt nie można się było dotąd niczego dowiedzieć.

Zarybienie Dunajca łososiem i lipieniem.

C. k. kapitan i poseł na sejm krajowy p. F. Pławicki rozpuścił w dniu 7 Maja 1882 r. do Dunajca własnym kosztem 9,300 łososiąt, wychowanych u rybaka Doruli w Poroninie z 10,000 ikry przez niem. Tow. rybackie udzielonéj. Tylko mała część łososiąt ucierpiała przez drogę z Poronina, gdyż p. Pławicki posłał swój powóz na resorach do Doruli i on sam z drugim gospodarzem w blaszanéj bani na drążku paskiem przymocowanéj, przewieźli rybki do Nowego Targu. Do trzech tysięcy wypuszczono pod mostem w Nowym Targu do Białego Dunajca, w obecności prawie całéj tamtejszéj intelligencyi t. j. starostwa, sądu, urzędu podatkowego, szkoły itp. Panie rozpoczęły wpuszczanie, po poświęceniu przez ks. wikarego N. Tarskiego. Tegoż samego dnia około godziny 6 rozpuścił p. poseł Pławicki drugie trzy tysiące łososiąt w Harklowy, gdzie ten akt odbył się jeszcze solenniéj, w obecności masy ludu tak z Harklowy, jak i z sąsiednich wsi, po pobłogosławieniu in pontificalibus przez tamtejszego prob. ks. Kwiatkowskiego. Byli temu obecni wójci i radni z Knurowa, Szlembarku, Łopuszny i z saméj Harklowy. P. Pławicki okazywał wszystkim obecnym rybki, objaśniał i przemawiał do licznie zgromadzonego ludu, po czém wzniósł okrzyk: Niech żyje p. Prof. Nowicki! — na co wniósł znów ks. proboszcz Kwiatkowski: Niech żyje nasz poseł p. Pławicki! Pozostałą resztę łososiąt zupełnie zdrowiuteńką przeszło trzy tysiące, wysłał p. Pławicki swym powozem do niedalekiéj Białki, do miejsca, gdzie ta rzéka pod Dębnem wpada do Dunajca. Tu je delegaci ze wsi Białki i Dębna szczęśliwie do Białki wpuścili. Wieczorem była feta w dworze Harklowskim, do którego kazał p. Pławicki znieść jadło i napitek, ugaszczając ks. proboszcza, nauczycieli szkółek ludowych i wszystkich wójtów. Cała akcya wypadła bardzo dobrze ku ogólnemu wszystkich zadowoleniu. Szkoda tylko, że zaproszone węgierskie

Towarzystwo rybackie, mianowicie jéj reprezentanci wiceprezes W. Rowland i p. Maryassy nie mogli wziąść w niéj udziału, z powodu innych zajęć.

W dniu 13 Czerwca 1882 r. p. Pławicki wpuścił do Dunajca w Maniowy pod plebanią wobec kilku księży naszych i węgierskich, tudzież zgromadzonych sześciu wójtów i przysiężnych z sześciu wsi 6000 sztuk zakupionego od Fr. Doruli narybku lipienia. Tego samego dnia po południu rozpuszczono pod kościołem w Krościenku dalszych 6,000 sztuk tego samego narybku. Te 12,000 sztuk przewiózł Dorula w dzbanie blaszanym z Poronina. W obu miejscach przemawiał p. F. Pławicki do obecnych wójtów, tłómaczył cel sztucznego zarybiania, a dla większéj zachęty, traktował wszystkich przekąską.

Międzynarodowe zarybienie granicznéj Wisły narybkiem sandacza.

W dniu 3 Grudnia 1882 roku rozpuszczono w granicznéj Wiśle [1] między Galicyą a Szląskiem pruskim 9,000 młodych sandaczów długości 6—10 centymetrów. Ten uroczysty akt rybacki urządziło Towarzystwo rybackie galicyjskie pospołu z niemieckiém, miał on więc cechę międzynarodową i był zewnętrzym wyrazem wspólnéj pracy obu tych Towarzystw. Zaś pożądaną ku temu sposobność nastręczył baron Aleksander Gostkowski w Tomicach pod Wadowicami, któremu się udało chować sandacza w stawie i wychować mnogi narybek, którego część przeznaczył na zbycie. Do wspólnych kosztów przyczyniło się niemieckie Towarzystwo rybackie kwotą 200 marek na 100 kóp sandacząt, zaś galicyjskie takąż kwotą 120 złr. w. a., z któréj poszło 50 złr. na 50 kóp sandacząt, a reszta na opędzenie wydatków rozpuszczenia; prócz tego baron Gostkowski własnym kosztem odstawił z swéj majętności Tomice do Wisły granicznéj nabyte u niego 150 kóp sandacząt trzema wozami w 6 beczkach po 25 kóp. Sandaczęta, konwojowane przez bar. Gostkowskiego wraz z Dr M. Nowickim, doszły żywe i zdrowe na miejsce przeznaczenia, a graniczna Wisła wybornie się nadawała do zarybienia jéj niemi, bo należy tu do krainy leszcza, która jest właściwą ojczyzną sandacza; tylko mróz niespodzianie tego dnia nastały, nieco zaszkodził delikatnym sandaczętom.

Zarybienie odbyło się na granicy, na środku mostu, który prowadzi przez graniczną Wisłę między Babicami w Galicyi, a Zabrzegiem na Szlązku pruskim, a możność dokonania tego aktu, zawdzięcza się uprzejmości panów urzędników cła austryackiego i pruskiego w pomienionych dwu miejscowościach.

Na tym moście zatrzymały się wozy z sandaczami, tu téż zbierali się delegowani Towarzystw rybackich, oraz zaproszeni goście i inna publiczność ogłoszeniami zwabiona. Tak przybył delegowany niemieckiego Towarzystwa rybackiego p. Hornig, a z nim inni pruscy urzędnicy z cła, kolei i telegrafu. Daléj przyszli: delegowany galicyjskiego Towarzystwa rybackiego i lwowskiego Towarzystwa gospodarczego Dr M. Nowicki, wysłannik sekcyi rybnéj w Wadowicach bar. Gostkowski, przewodniczący Oddziału Towarzystwa rybackiego w Oświęcimie pp. K. Chwalibóg i Ad. Gasch, delegat dla Soły p. F. Piasecki. Prócz tego byli obecni: delegowany szlązkiego Towarzystwa rybackiego w Opawie p. E. Giebner, delegowany dyrekcyi dóbr arcyksiążęcych w Żywcu zarządca lasów p. R. Schwab, reprezentanci tamtejszych hodowców ryb dzierżawcy pp. O. Schwarz, W. Schneider i A. Gasch, burmistrz oświęcimski p. Knihinicki, wójci wsi okolicznych, sędziowie po-

[1]) *Gazeta rolnicza* Nr 12 z roku 1883; *Circular* Nr 1 niemieckiego Tow. ryb. z r. 1883; *Deutsche Fischerei Zeitung* Nr 52 z roku 1882 i Nr 14 z roku 1883; *Bayerische Fischerei Zeitung* Nr 24 z roku 1882; *Silesia* Nr 148 z roku 1882.

wiatowi pp. Okuniewski i Cukrowicz, jakotéż inni uczestnicy wszelkich stanów, a pomiędzy niemi także panie. Liczna publiczność z Oświęcima mylną wiadomością w błąd wprowadzona, podążyła w inną stronę Pustynią zwaną i nie wzięła z tego powodu udziału w zarybieniu.

Podczas zbierania się, nadchodziły na ręce Dra Nowickiego z różnych stron telegramy z życzeniami, które obecnym odczytywano lub udzielano do odczytania, a mianowicie:

1. Z Wiednia: „Den versammelten Vertretern des deutschen und galizischen „Fischereivereins entbietet freundliche Grüsse mit Wunsch glücklichsten Erfolges eben „begonnenen Werks,"

der Ausschuss des österreichischen Fischereivereins.

2. Z Berlina: „Möge dem stolzen Weichselstrome vom Quell bis zum Meer „die treue Arbeitsgemeinschaft unserer Vereine Heil bringen! Persevere, sei's Panier."

v. Behr.

3. Z Monachium: „Unsere Bestrebungen sind gleich von den Alpen bis zur „Weichsel, herzlichstes Glückauf! Ihrem Werke, wer säet, wird ernten."

Bayerischer Fischereiverein.

4. Ze Lwowa: „Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego zasyła ser„deczne Szczęść Boże! do aktu zarybienia."

Sapieha.

5. Z Krakowa: „Szczęść Boże! do poczciwéj pracy."

Komitet Towarzystwa rolniczego.

6. Z Krakowa: „Krajowe Towarzystwo rybackie zasyła wszystkim uczestnikom „rozpuszczania sandaczy serdeczne Szczęść Boże!"

O trzeciéj godzinie popołudniu, na którą akt zarybienia był naznaczony, przybył w asystencyi swego ks. wikarego oświęcimski proboszcz i kanonik M. Kolasiński, którego uproszono do pobłogosławienia narybku, aby tenże w imię Boże rozpuszczony, darzył się i przyniósł pożądany pożytek.

Natenczas zabrał głos najpierw niemiecki delegat p. Hornig, pozdrowił obecnych i objaśnił istotę dokonywującego się uroczystego aktu międzynarodowego, jakotéż korzyść z niego dla mieszkańców nadwiślańskich. Po nim przemówił galicyjski delegat Dr M. Nowicki, przedstawiając najprzód akt zarybienia jako przykład, jak to Towarzystwa rybackie różnych krajów działają w interesie publicznym, sieją bez troski o to, kto zbierać będzie, i do wspólnéj pracy rybackiéj bez względu na granice polityczne podają sobie dłoń bratnią; potem skreślił praktyczną wartość, jaką podjęty w Galicyi i Niemczech naturalny chów sandacza ma dla rybactwa rzecznego i stawowego lub jeziornego, wspomniał o osiągniętym przez bar. Gostkowskiego świetnym wyniku wychowu narybku sandacza, jakotéż o hodowli karpia w Galicyi zachodniéj przez p. Dubisza ulepszonéj, a przez p. Gascha jeszcze bardziéj udoskonalonéj, a wreszcie wyraził niezłomną nadzieję, że sandaczęta bądą się darzyły, raz, że się je rozpuszcza w odpowiedniéj wodzie, bo w krainie leszcza Wisły, powtóre, że ustawy rybackie w Galicyi i Prusiech chronią je od wyłowienia. Następnie obywatel p. Chwalibóg wyraził podziękowanie galicyjskiemu i niemieckiemu Towarzystwu rybackiemu za ich usiłowania ku podniesieniu rybactwa i zwrócił się z prośbą do ks. kanonika, aby zechciał przystąpić do pobłogosławienia narybku.

Ksiądz kanonik udzielił ceremonialnie benedykcyi kościelnéj, podczas któréj wszyscy obecni stali z odkrytemi głowami, życzył delegowanym pomyślnego skutku z ich dobrego dzieła, a gdy mu Dr Nowicki podał w saczku kilka sandacząt, puścił je pierwszy do granicznéj Wisły.

Potém rozpoczęli właściwy akt zarybienia p. Hornig i Dr Nowicki, a po nich rozpuszczali sandaczęta im podawane inni delegowani i obecni goście. Gdy jednak cząstkowe wyłowienie sandacząt z beczek byłoby wiele czasu zajęło, a do tego mróz 10 stopniowy połączony z ostrym wiatrem uczestnikom już bardzo uczuwać się dawał, zresztą i wieczór się zbliżał, musiano zarybienie przyspieszyć tłumném rozpuszczaniem. W tym celu zjechały wozy z mostu na pruski brzeg Wisły, który jedyny był przystępny, a ludzie bar. Gostkowskiego nachylali po kilka razy beczkę po beczce, aby z nich woda przez podstawione kacerze odpływała, a w tych tłumnie się łowiły sandaczęta, które goście wpuszczali do Wisły pod mostem, aż wreszcie wszystkie 6 beczek wypróżniono. Wprawdzie takie postępowanie było dla delikatnych sandacząt nieco za twarde, zwłaszcza że przy mroźnym wietrze skrzele ich w mgnieniu oka obmarzały podczas oddéchania na powietrzu, ale temu nie dalo się zaradzić. Pewien procent sandacząt, bez straty przewiezionych, musiał tu zginąć gwałtowną śmiercią, lubo nadmienić należy, że z okazów przygniecionych i obmarzłych było nie mało takich, które po włożeniu do Wisły przychodziły do siebie i ku radości obecnych odpływały.

Po skończoném rozpuszczeniu rozjechała i rozeszła się przeziębnięta publiczność w różne strony, damy z obmarzniętemi woalami, a panowie z takiemi brodami i wąsami. Tylko kilku delegowanych tak samo przemarzniętych, udało się do poblizkiego Bieronia, aby się w restauracyi ogrzać i posilić. Bawili się oni tu ożywioną pogadanką i wygłaszali mowy okolicznościowe, wznosili toasty na wspólną pracę Towarzystw rybackich i na mężów, którzy działają w interesie dobra powszechnego,- i wysłali dotyczące telegramy; nareszcie wyruszono z powrotem do Oświęcima i tu się pożegnano, a na tém zakończył się, jak wszystko na świecie, międzynarodowy akt rybacki, który jego uczestnikom pozostanie w miłéj pamięci. (*Rolnik* Nr 7 z r. 1883).

O chowie sandacza[1].

Sandacz (sudak, Schill, Zander, Fogos, Lucioperca Saudra Cuv.) znajduje się w dorzeczach Dunaju, Dniestru [2], Dniepru, Przegoli, Wisły, Odry i Łaby, natomiast nie ma go w Wezerze i w Renie wraz z Menem. Żyje on w krainie leszcza tych rzék, u nas Wisły [3] i Dniestru, jakotéż

[1]) Nowicki M. Dr „O chowie sandacza“ (*Łowiec* Nr 4) 1883.

[2]) Z Dniestru przytacza Dr Kner czarnomorskiego sekreta (Lucioperca Volgensis Nordm), atoli późniejsi badacze w Galicyi nie mogli stwierdzić jego tutaj istnienia, a także Kessler i Belke wcale go tam nie wymieniają, lecz tylko z dolnego biegu Dniepru, gdzie się nazywa sekretem lub berszykiem, jak to podaje p. A. Wałecki. Sekret jest gatunkiem od sandacza odmiennym i z Dunaju znanym, z którego jednak Prutem nie dochodzi, tak samo jak sandacz, aż w obręb Galicyi, gdyż tu wody Prutu z Czeremoszem należą do krainy pstrąga i brzany, a kraina leszcza, będąca ojczyzną sandaczów, rozpoczyna się dopiero po za granicami kraju. Okaz sekreta dostarczony ongi Dr. Knerowi, snać nie pochodził z galicyjskiéj części Dniestru lub Prutu, tylko był dowieziony z innego kraju, przeto indygienat jego należy uważać aż do dalszego wyjaśnienia za wątpliwy, jak to Dr Nowicki namienił już w swoim artykule: „Das Weichselgebiet und der Lachs“ (*Mittheilungen des oesterr. Fischereivereins* Nr 5) 1882.

[3]) Nowicki M. Dr, „Krainy rybne Wisły“ (*Gazeta rolnicza* Nr 23 i 24, *Reforma* Nr 123 i 126) 1882, „Ryby Galicyi (*Okólnik* Nr II Tow. ryb. w Krakowie, *Gazeta rolnicza* Nr 39, *Łowiec* Nr 12) 1882, „Das Weichselgebiet und der Lachs“ (*Mittheilungen des oesterr. Fischereivereins* Nr 5) 1882.

w przynależnych rzeczyskach i jeziorach. Należy w Galicyi do rzadszych ryb, gdyż rybacy tępią go podczas tarła i nie szczędzą także niedorosłych okazów, a do tego zdaje się utrudniać sandaczowi, jak karpiowi, swobodne rozmnażanie się szczupak, który jako rabuś rozpowszechnił się w tutejszych wodach i takowe opanował, do czego mu znowu dopomogło zaniedbane u nas rybołostwo; zresztą nie weszło to u nas jeszcze w zwyczaj, hodować sandacza w stawach pospołu z karpiami, jak się to dzieje od dawien dawna w Czechach u ks. Schwarzenberga, gdzie do karpiów dodają 10% sandacząt i z nich niepoślednie korzyści osiągają. Niepomyślny to zaiste stan rzeczy i dałby Bóg, aby wnet zmienił się na lepsze, zwłaszcza, że dana jest ku temu możność przez dokonane już zbadanie i poznanie warunków chowu sandacza, a nadto Galicya cieszy się już także ochronną ustawą rybacką, która zapobieży dalszemu niszczeniu i marnowaniu ryb. Poniższe ustępy przedstawiają poczynione dotąd doświadczenia nad chowem i rozsyłką żywego narybku sandacza, aby mogli z nich korzystać właściciele wód, którzyby chcieli hodować cennego sandacza, do czego już z góry szczerze im życzymy Szczęść Boże!

a) Naturalny chów sandacza w jeziorach i stawach [1].

Sandacz będąc rybą smaczną i dla tego popłatną, jak łosoś, wzniecał już od dawna myśl hodowania go i rozpowszechniania. Ale pierwsze w tym względzie czynione usiłowania, zmierzały do sztucznego zapładniania, zalęgania i rozsełania jego ikry, albo téż do wylęgania narybku i rozsełania w różne strony dla zarybienia wód, słowem zmierzały one do sztucznego chowu sandacza, jak się to ma rzecz z rybami łososiowatemi.

Tak n. p. jeszcze przed 20 laty słynny ichtyolog v. Siebold, wydając swe dzieło o rybach wód słodkich Europy środkowéj, przemawia na str. 52 za tém, aby sandacza więcéj rozpowszechniać w południowych Niemczech za pomocą rozsełania sztucznie zapłodnionéj i zalęgłéj ikry, gdyż rozwożenie samego sandacza, jako ryby życia słabego, tylko z trudnością udać się może. Ostatniemi znowu laty niemieckie Towarzystwo rybackie w Berlinie wyznaczało nawet znaczne nagrody za sztuczny chów sandacza i innych ryb porą letnią trących się, o czém bliższe szczegóły podane są w jego cyrkularzach; ale co do sandacza zachęta nie odniosła skutku, a tylko hodowcy szczupaka, okonia i jesiotra uzyskali nagrody. Galicyjskie Towarzystwo rybackie również wciągało w zakres swego działania sztuczny chów sandacza. W tym celu umawiało się z krakowskimi rybakami, sprawiło do przechowywania tarlaków skrzynię rybacką, a do wylęgania ikry osobną wylęgarnię, sporządzoną na wzór wylęgarni, któréj w Ameryce używają do chowu rzécznego śledzia „Shad“ zwanego, a któréj model ofiarował prezes niemieckiego Towarzystwa rybackiego v. Behr. Skrzynię i wylęgarnię umieszczono w Wiśle pod Krakowem. Jednakże na poczynionych w ten sposób przygotowaniach rzecz poprzestała, ponieważ rybacy zajęci troską o byt codzienny, zwlekali z przystąpieniem do czynu, zaś Towarzystwo rybackie nie rozporządzając ani odpowiedniemi wodami, ani téż potrzebnemi środkami pieniężnemi i pracownikami, nie mogło chowu sandacza w pożądany sposób prowadzić na własną rękę.

Przy takim składzie rzeczy zwróciło się Towarzystwo do barona Aleks. Gostkowskiego, właściciela dóbr Tomice koło Wadowic i hodowcy ryb, z prośbą, aby zechciał się podjąć chowu sandacza w swoich stawach. A uczyniło to dla tego, że tomickie stawy leżą w tym pasie zachodniéj Galicyi, gdzie nad rzékami Wisłą, Białką, Sołą i Skawą istnieją od wieków liczne gospodarstwa stawowe, które nie uległy zastojowi, lecz postępują ze zdobyczami praktyki i nauki, wskutek czego przynoszą korzyści znaczniejsze od dawniejszych i wydają narybek karpia do 6,

[1]) Nowicki M. Dr, „Natürliche Zanderzucht in Seen und Teichen“ (*Circular* Nr 1 des deutschen Fischerei Vereins) 1883; *Bayerische Fischerei Zeitung* Nr 7 z roku 1883).

a nawet po części do 11 cali długi [1]. Stawy tomickie zasila dobra i czysta woda z górskiego potoku Choczenka; są one przytém zabezpieczone od wylewów, a co główna, mogą być całkowicie spuszczane i bywają téż każdéj zimy odwodniane, a przeciwnie każdéj wiosny na przemianę jedne z nich przez 4½ lat znowu nawodniane i zarybiane, drugie zaś przez 1½ roku trawami i koniczyną zasiewane, służąc także za pastwiska. Do przezimowania ryb służą osobne sadzawki, które latem stoją bez wody.

Baron Gostkowski przychylił się do prośby Towarzystwa rybackiego tém chętniéj, ile że sam pragnął hodować sandacza w swych stawach, gdzie go nie było, i w tym téż celu jeszcze w Kwietniu 1880 roku sprowadził sobie z Wisły 6 sandaczy po ½ kilo ważących (*Czas* Nr 255 z roku 1881). Te rzéczne sandacze przewieziono w beczce wozem z Krakowa do Tomic (około 6 mil drogi) i wpuszczono tutaj do stawu kroczkami zarybionego; 3 z nich zginęły potém w ciągu lata, zaś pozostałe 3 żywe wsadzono po jesiennem odłowieniu stawu do sadzawki.

Właściwy jednak popęd do wytrwania w raz obranym kierunku, dały bar. Gostkowskiemu ważne spostrzeżenia, jakie nadleśniczy p. Reuter w Siehdichum poczynił nad naturalném lęgnieniem się sandaczy w jeziorach, przez niego zawiadowywanych, a które to spostrzeżenia on przedstawił Walnemu Zgromadzeniu frankfurckiego Towarzystwa rybackiego odbytemu dnia 10 Listopada 1880 roku, zaś niemiecka Gazeta rybacka podała do publicznéj wiadomości w numerach 54 i 55 z roku 1880.

Według podań tych zauważył p. Reuter wyląg sandacząt najprzód w jedném jeziorze, gdzie stara sosna wierzchołkiem do wody wpadła, potém w drugiém jeziorze, wzdłuż którego brzegu budowano drogę, przyczém miejscami piasek i kamyczki w wodę zsypywano. Z tego powodu kazał p. Reuter usypać na południowéj stronie jezior ławice piaskowe, od brzegu daleko w wodę idące, potém je każdego maja z osiadłego mułu oczyszczać, a skutkiem tego miał od roku do roku coraz więcéj młodych sandaczów. Prócz tego kazał na zamarzniętych jeziorach, w miejscach około 1 metra głębokich, robić przeręble, usypać tam stożki piaskowe, i obrzucić je kamieniami, nadto powkładać pniaki o korzeniach mocno rozgałęzionych, i takowe umocować palikami powbijanemi, gdyż sandacze rade są takim kryjówkom i zapewne w nich także trą się. Celem ciągłego krzyżowania sandaczy, zarybiał p. Reuter obficie co roku swoje jeziora młodemi sandaczami z innych jezior kupowanemi, przyczém zauważył, że ryby świeżo wpuszczone zawsze się ochoczo trą.

To wypróbowane przez p. Reutera postępowanie przy naturalnym chowie jeziornych sandaczy w jeziorach, starał się baron Gostkowski zastósować u siebie do stawów i sandacza rzécznego, i osiągnął téż pożądany skutek, jak się okaże z następującego opisu.

Na staw tarłowy obrał br. Gostkowski staw 20 morgów przestrzeni mający, który na najniższém miejscu ma 5 metrów głębokości i dno bez porostu, zresztą zaś jest mniéj lub więcéj na jeden metr głęboki i tylko przy płytszych brzegach do trzeciéj części porosły roślinami wodnemi; przez ten staw przepływa czysta woda z potoku wyż wspomnianego, dno jego jest gliniaste i tylko w czwartéj części bagniste, grunt całkiem nieprzepuszczalny, a brzegi odsłonione, bo bez zarostu drzew lub krzewów.

Tarlisko sztuczne kazał br. Gostkowski w zimie 1880/81, gdy staw był odwodniony, urządzić w następujący sposób: Nad przekopą stawową, prawie w środku stawu, na miejscu około jednego metra głębokiém, wysypano w obszarze około 40 kradratowych metrów dno stawu grubym żwirem i piaskiem z rzéki Skawy, na grubość 10 centimetrów, tak, żeby woda nad na-

---

[1]) Dzierżawca p. Adolf Gasch w Kaniowie uzyskał na berlińskiéj wystawie rybackiéj pierwszy złoty medal za wystawione karpie. Tamtejsze gospodarstwo stawowe opisał w swéj broszurze: „Die Teichwirthschaft auf dem Sr. kais. Hoheit dem Herrn Erzherzog Albrecht von Oesterreich gehörigen Gute Kaniów, 1880.“

sypem na metr prawie się unosiła, a względnie w takiéj wysokości tędy przepływała. Na tym nasypie żwirowym usypano stożki żwirowe ku południowéj stronie pochyłe, nadto poniżéj w stawie wzniesiono jeszcze taki sam stożek, tylko większych rozmiarów. To sztuczne tarlisko opatrzono jeszcze leżącemi jodłami konarzystemi, prócz tego przykryto niemi w odstępach przyległą przekopę stawową, aby dla sandaczów porobić potrzebne im kryjówki; gałęzie nad powierzchnię wody wystające poobcinano.

Do tak przyrządzonego i w Kwietniu 1881 roku nawodnionego stawu wpuścił br. Gostkowski 40 kóp kroczków i 3 pozostałe przy życiu sandacze, a potém jeszcze 3 po $^1/_2$ do 1 klgr. ważące, które znowu z Wisły pod Krakowem świeżo sprowadził. Miał więc razem 6 sandaczy; ile jednak z tego było ikrzaków, a ile mléczaków, tego nie stwierdzono. Na pożywienie dano im drobiazg ryb białych, nałowionych w okolicznych potokach. Na pewien ubytek w przyroście mięsa u karpi, bar. Gostkowski już z góry się zdecydował. Sandacze starły się, ale kiedy, gdzie i na czém ikrę złożyły, tego nie dochodzono, z obawy, aby przez niepokojenie sandaczów nie przeszkodzić odbyciu się ich tarła. Narybek okazał się licznym,[1] ale szczupaki, które stawowy przez omyłkę wpuścił pomiędzy sandacze, wyżarły go tak dalece, że w jesieni 1881 roku tylko jeszcze około 200 sztuk sandacząt długości od 3 do 4 cali wyłowiono. Tę resztę wpuszczono do sadzawki dla przezimowania, ale i ona stała się pastwą szczupaków, które znowu same przez mnich czyli pidło zakradły się. Tylko w bagnistém miejscu spuszczonego stawu przechowało się 15 sandacząt, które przetrwały tu łagodną zimę 1881/82 i w lecie 1882 dosięgły długości 20 centm. Z innych ryb odłowiono w tym stawie 300 kilo mniejszych, a 60 sztuk większych szczupaków po 1 kilo wagi, daléj 40 kóp karpi po $^1/_2$ kilo i około 80 kilo linów.

W roku 1882 lepiéj się powiódł chów sandacza w tymże samym stawie, którego sztuczne tarlisko nieco przymulone tylko odświeżono w ten sposób, że je motykami przegrzebano. Po nawodnieniu stawu na nowo w miesiącu kwietniu, bar. Gostkowski sprowadził do 6 dawniejszych sandaczów, jakie już miał, jeszcze 3 świeże sandacze po $^1/_2$ do 1 kilo wagi znowu z Wisły pod Krakowem, i wpuścił te wszystkie 9 sztuk wraz z pozostałemi mu z roku 1881 piętnastoma młodemi sandaczami własnego chowu do stawu, który prócz tego zarybił zwyczajnym rozsadem karpi i linów. Na pożywienie sandaczów dano znowu białe ryby, z których najwięcéj bylo jak się zdaje drobnéj uklei, zwanéj słonecznicą (błyskotka, kaczoryna, Alburnus delineatus Heck). Sandaczy nie wyjęto ze stawu po tarle, lecz zostawiono je w nim przez lato; tylko przeciw wdarciu się szczupaków zabezpieczono staw według możności. Sandacze znów się starły, ale i tym razem nie docieczono, gdzie i kiedy to nastąpiło, czy na przygotowaném tarlisku, czy téż na innych miejscach stawu. Ale mniejsza o tę wątpliwość, ważniejszém jest, że się tarło udało, a narybek w wielkiéj ilości pojawił i darzył się. W jesieni 1882 roku przy odłowieniu stawu bar. Gostkowski zdumiał się nad świetnym skutkiem podjętego przez siebie naturalnego chowu sandacza, albowiem pomijając mnogi narybek, który z wodą przez mnich odpływającą uszedł i zapewne rzékę Skawę zasilił, wyłowiono zawsze jeszcze około 3,000 kóp sandacząt, które osadzono w osobnéj sadzawce z silnym przepływem wody dla przezimowania.

Z powyższego przedstawienia rzeczy okazuje się, że według wyników, jakie osiągnął p. Reuter w jeziorach, a bar. Gostkowski w stawie, naturalny chów sandacza wiedzie się w obojakich wodach, i że do tego nadaje się sandacz zarówno jeziorny jak rzéczny. W obec tego traci na znaczeniu sztuczny chów sandacza, w skutkach swych wątpliwy, a z zachodami połączony.

---

[1]) *Czas* Nr 261 z roku 1882; *Mittheilungen des oesterr. Fischereivereins* Nr 7 z roku 1882 str. 175 (Zanderzucht in Galizien); *Gazeta Lwowska* Nr 1 z roku 1883 (Prawdziwe tryumfy).

b) Rozsyłka narybku sandacza.

Poznanie warunków chowu sandacza jest na polu rybactwa zdobyczą wprawdzie cenną, ale obszerniejsza téj zdobyczy wartość praktyczna zawisła była jeszcze od stwierdzenia możności przesyłania żywego i zdrowego narybku w strony bliższe i dalsze. Tego zadania, choć ono wymagało nie mało zachodów i wydatków, podjął się również bar. Gostkowski i rozwiązał je też w sposób pomyślny, wykonawszy w celu próby następujące przesyłki sandacząt.

a) Pierwsza przesyłka t. j. 33 sandacząt w blaszance zawierającéj 29 litrów wody, odeszła do p. Bornego w Berneuchen w Prusiech. Sandacze te nałapano podrywką dnia 17 Listopada 1882 roku nocą w sadzawce i przewieziono wozem z Tomic do Oświęcima o 4 mile drogi odległego, co wszystko zajęło około 12 godzin czasu. W Oświęcimie nadano je na pociąg pospieszny dnia 18 Listopada o 9 godzinie zrana, ale z powodu pomylonego adresu posłano je do Werneuchen, zamiast do Berneuchen. Wskutek tego przesyłka spóźniła się o całe 24 godzin i była aż 3 dni w drodze, zanim po wymianie kilku depesz doszła dopiero dnia 21 Listopada do Berneuchen. Pomimo tego błąkania się jednak, jakoteż i téj okoliczności, że woda już całkiem zmętniała i nigdzie jéj nie odświeżano, zginęło w drodze z 33 sandacząt tylko 23 sztuk, zaś 10 sztuk przybyło w żywym stanie, i tylko 3 z nich nieco domęczone, jak to doniósł p. Borne. To przetrwanie dalekiego transportu, posłużyło za dowód, że można młode sandacze rozsełać bez towarzyszącego im człowieka, którýby rybom wodę zmieniał lub też miechem powietrze pompował. Na téj podstawie i ze względu na okoliczność, że narybku sandacza można tanio nabyć, postanowiło niemieckie Towarzystwo rybackie w Berlinie zaniechać nadal ogłaszania nagrody za sztuczne zapładnianie ikry sandacza i rozsełanie takowéj lub narybku z niéj wylęgłego. (*Circular* Nr I z roku 1883).

b) Druga przesyłka była przeznaczona dla Wisły pod Krakowem, aby tu sandacza pomnożyć. Na ten cel bar. Gostkowski ofiarował Towarzystwu rybackiemu 80 kóp sandacząt, które kazał nałapać w Tomicach wieczorem dnia 8 listopada 1882 roku i trzymać przez noc w obszernym koszu zanurzonym w sadzawce, a raniutko dnia 19 listopada odwieźć do Krakowa. Stawowy jednak, któremu przewiezienie poruczono, chybił w tém, że wszystkie 80 kóp sandacząt dał do jednéj beczki i podczas drogi zmieniał wodę bez względu na jéj różną ciepłotę. W skutek tego zginęło pomimo pompowania powietrza za pomocą miecha, około 3,800 sztuk, nim sandaczęta po ośmiogodzinnéj jeździe wozem przybyły do Krakowa. Pozostałe przy życiu sandacze w liczbie około 1,000 Towarzystwo rybackie rozpuściło we Wiśle dnia 19 Listopada 1882 roku o 3 godzinie popołudniu przy współudziale Stowarzyszenia rybaków w Dębnikach pod Krakowem.

c) Trzecia przesyłka 9,000 sandacząt miała na celu zarybienie granicznéj Wisły między galicyjskim Oświęcimem, a pruskim Zabrzegiem, uskutecznione d. 3 Grudnia 1882 r. na wspólny koszt Towarzystwa rybac. galicyjskiego i niemieckiego (ob. str. 39). Tego samego dnia o świcie spuszczono sadzawkę, potém wyławiano sandaczęta podrywką, gromadzono je w przygotowanym koszu, odmierzono za pomocą siateczki poprzód wypróbowanéj i rozdzielono po 25 kóp na 6 beczek wodą z potoku napełnionych, które na 3 wozach stały w pogotowiu. O godzinie 10 zrana, uporawszy się ze wszystkiem, ruszono do Oświęcima o 4 mile od Tomic odległego. Całą drogę jechano ostro i nie pompowano powietrza, lecz tylko raz dolano do beczek świeżéj wody z potoku. O godzinie 2 popołudniu przybyły sandacze szczęśliwie na miejsce przeznaczenia, a w godzinę późniéj już je rozpuszczono w granicznéj Wiśle. Przewóz więc udał się tym razem doskonale, tak, że w każdéj beczce zaledwie po kilka trupów dostrzedz było można, jednakże inna okoliczność spowodowała dalsze straty. Mianowicie wysadził się w tym dniu jakby na przekorę mróz na 10° R., a do tego wiał jeszcze i wiatr ostry, wskutek czego niemal w mgnieniu oka marzły nietylko saczki,

któremi wyjmowano sandacze z beczek lecz co gorsza, obmarzały także skrzele sandacząt, gdy na mrożném powietrzu podnosiły swe wieczka skrzelowe celem oddechania. Tym sposobem zginęło nieco sandacząt przy wyławianiu ich z sadzawki, a potém przy wpuszczaniu do Wisły.

d) Kilka kóp przesłał br. Gostkowski prawie bez straty p. F. Pławickiemu do Czorsztyna i J. Eksc. Kopfowi do Zakliczyna w Galicyi.

Podana do gazet wiadomość o wychowanym narybku sandacza w Tomicach [1] rozeszła się szybko po Austryi i Niemczech i skłoniła właścicieli wód do zamawiania takowego u barona Gostkowskiego, zaś Towarzystwo rybackie w Würzburgu zgłosiło się o krocie narybku, aby nim zarybić Ren z Menem i jezioro Bodeńskie, gdzie dotąd sandacza nie było. Bar. Gostkowski przyjął zamówienie, pragnąc jednak poprzód zapewnić się co do tego, czy sandacze przetrwają tak daleką podróż posłał:

e) na próbę dnia 20 Grudnia 1882 roku 6 kóp przez Drezno do Seewiese [2] dla p. Zenka. Odeszły one z Oświęcima pociągiem pospiesznym w dwuwiadrowéj beczułce przewozowéj według systemu Köttla, [3] a towarzyszył im człowiek bar. Gostkowskiego, Kadłubek Antoni, aby pompował powietrze miechem przy jednym końcu beczki umieszczonym. Doszły nazajutrz wieczór do Seewiese, dokąd je z ostatniéj stacyi kolei jeszcze 2 mile wozem przewieziono. Były 46 godzin w drodze i przetrzymały ją nad spodziewanie dobrze, bo za przybyciem na miejsce znaleziono tylko 3 sztuki uśnięte. W drodze zaszedł ten wypadek, że beczułka ciekła na przestrzeni między Görlic a Droznem, wskutek czego sandacze przez parę godzin nie miały więcéj nad 2 cale wody nad sobą, ale ratował je Kadłubek pilném mieszkowaniem, nim zdołał beczułkę pozalepiać podczas przestanku w Dreznie. Sandacze podczas drogi szykowały się wzdłuż blachy sitowéj na dnie beczułki umocowanéj, któréj dziurkami wychodziły banieczki powietrza podczas mieszkowania. Podczas ruchu pociągu beczka i woda się rusza, więc mniéj mieszkować potrzeba, niż gdy pociąg stanie. Gwałtowne mieszkowanie sprawia kłębowanie się wody i osłabia przez to narybek, dlatego należy mieszkować lekko, ale ciągle.

f) W skutek udania się téj próbnéj przesyłki, bar. Gostkowski w porozumieniu z p. Zenkiem w Würzburgu wysłał dalszych kilkadziesiąt kóp w Marcu 1883 roku. Sprawił na koszt Towarzystwa rybackiego w Würzburgu beczki przewozowe według najświeższego modelu od p. Köttla sprowadzonego. Pan Zenk przysłał swego człowieka do konwojowania przesyłki, a niem. Towarzystwo rybackie przeznaczyło 900 marek na opędzenie kosztów z nią połączonych.

Tak więc królowa Wisła udzieliła w upominku królowi Renowi cennego sandacza, aby sobą zarybił wody niemieckie i był na stołach germańskich przysmakiem godnym szlachetnego wina reńskiego. Życzymy tylko, aby i polscy posiadacze wód korzystali z pożytecznéj pracy bar. Gostkowskiego, którą on jak pisze *Gazeta Lwowska* (Nr 1 z roku 1883), wyprzedził zachodnie kraje, na dowód, że nie zawsze są wyższemi na wszystkich polach kultury i gospodarstwa.

---

[1]) *Czas* Nr 26; *Bayerische Fischerei Zeitung* Nr 24; *Mittheilungen des oesterr. Fischerei-Vereins* Nr 7; *Silesia* Nr 148 z roku 1882, itd.

[2]) *Deutsche Fischerei Zeitung* Nr 12 z roku 1883.

[3]) Hodowca ryb p. Köttl z Zipf w Austryi wymyślił bardzo praktyczną beczkę przewozową. Galicyjskie Tow. ryb. sprowadziło model téj beczki do przewożenia narybku i udzieliło takowego bar. Gostkowskiemu na sandacze.

Wykłady o rybactwie w roku 1882.

Krakowskie Tow. rolnicze wyjednało od Ministeryum rolnictwa subwencyę w kwocie 150 złr. na wykłady o rybactwie w roku 1882, których na jego życzenie podjął się Dr M. Nowicki (*Reforma* Nr 146), aby w kraju szerzyć wiedzę gospodarstwa rybnego i pobudzać do zajmowania się niém. Wykłady te odbyły się w następujących miejscach: *a)* Nad **Sołą** 1) w Górce dnia 13 Maja w kółku arcyksiążęcych urzędników; 2) w Grojcu dnia 14 Maja wobec członków Towarzystwa rybackiego; 3) w Oświęcimie dnia 14 Maja (*Czas* Nr 112) wobec członków Rady gminnéj i tamtejszego Oddziału Tow. ryb.; *b)* nad **Skawą** 4) w Suchy dnia 19 Lutego w kółku członków Oddziału Tow. ryb.; 5) w Wadowicach dnia 2 Grudnia wobec licznego audytorium; *c)* nad **Wisłą** 6) w Krakowie dnia 18 Marca (*Czas* Nr 66, *Reforma* Nr 66) w sali radnéj; po wykładzie rozpuszczono młode węgorze i pstrągi w Wiśle; 7) pod Zabrzegiem dnia 3 Grudnia przy sposobności zarybienia granicznéj Wisły sandaczami; 8) w Krakowie dnia 12 Grudnia (*Czas* Nr 283) na Walném Zgromadzeniu Tow. rolniczego, w sprawie rozporządzenia do ustawy rybackiéj; *d)* nad **Rabą** 9) w Myślenicach dnia 26 Sierpnia (*Gazeta Lwowska* Nr 198, *Czas* Nr 199, 200) wobec licznego audytorium, przy sposobności zawiązania się Oddziału Towarzystwa rybackiego; *e)* nad **Sanem** 10) w Jarosławiu dnia 23 Lutego w kółku członków Oddziału i 11) dnia 4 Lipca wobec licznego audytorium (*Gazeta Lwowska* Nr 152, *Czas* Nr 154); 12) w Sanoku dnia 1 Lipca (*Reforma* Nr 146) wobec członków Oddziału Tow. ryb.; 13) w Lisku dnia 2 Lipca (*Gazeta Lwowska* Nr 155, *Reforma* Nr 146) w kółku interesujących się rybactwem; *f)* nad **Pełtwią** 14) we Lwowie dnia 24 Lutego na Walném Zgromadzeniu Tow. gospodarskiego i 15) dnia 14 Października na Walném Zgromadzeniu Towarz. łowieckiego, w sprawie rozporządzenia do ustawy rybackiéj; *g)* nad **Styrem** 16) w Brodach dnia 2 Kwietnia (*Gazeta Narodowa* Nr 78, *Reforma* Nr 83) wobec licznego audytorium, po przesiedleniu węgorza do wód Styru; *h)* nad **Strwiążem** 17) w Chyrowie dnia 22 Lipca na dworcu kolei wobec członków Oddziału i gości; *i)* nad **Dniestrem** 18) w Samborze dnia 22 Lipca (*Reforma* Nr 162) wobec licznego audytorium, taksamo 19) w Starejsoli dnia 23 Lipca (*Reforma* Nr 162, *Gazeta Lwowska* Nr 182, *Czas* Nr 183), poczém tu oglądano stare stawiska, które gmina postanowiła odnowić; 20) w Łopuszance dnia 26 Lipca w kółku prywatném. Wykłady objaśniano rybami żywemi i preparowanemi, okazami rozwoju ryb łososiowatych i karpiowatych, wylęgarniami dla ryb zimą a latem trących się, modelem przecierzu do ułatwienia ciągu ryb przez jazy, wreszcie mapą rybną Galicyi. Słuchacze interesowali się wszędzie treścią i wystawionemi przedmiotami, a że korzystali z wykładów, świadczą o tém sprawozdania o wykładach do gazet podawane, zwłaszcza co do mapy rybnéj ze znajomością rzeczy pisane (*Czas* Nr 112, *Gazeta Narodowa* z Października, *Warszawski Przegląd Tygodniowy* Nr 47). Subwencya 150 złr. nie starczyła na opędzenie kosztów podróży Dra Nowickiego z pomocnikiem, dlatego łączył on według możności wykłady z swémi badaniami stosunków rybackich, na który to cel była przeznaczona inna subwencya w kwocie 400 zlr.; zresztą z wdzięcznością i to podnieść należy, że hr. Artur Potocki ofiarował 100 złr., a także p. Sochor życzliwie popierał rzecz kilkakrotném udzieleniem wolnéj karty jazdy. Sprawozdanie z użycia kwoty 150 złr. przedłożono Komitetowi krakowskiego Tow. roln. dla c. k. Ministeryum rolnictwa.

W szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie nie udzielano t. r. nauki rybactwa (ob. *Okólnik* Nr I Towarzystwa ryb.; *Rolnik* Nr 9, *Gazeta Lwowska* Nr 249 i *Dziennik Polski* Nr 248, 249 z roku 1880).

Sprawa przesiedlenia węgorza i czeczugi.

Na ten cel krakowskie Towarzystwo rolnicze wyjednało od Ministeryum rolnictwa subwencyą w kwocie 300 złr. i przekazało takową Tow. rybackiemu. Z uwagi na to, że Tow. ryb. w latach 1879, 1880 i 1881 węgorza już przesiedliło do Dniestru i Prutu, wypadało w roku 1882 przesiedlić go do trzeciéj rzéki czarnomorskiéj t. j. Styru, czému téż stało się zadość dnia 2 Kwietnia (*Gazeta Narodowa* Nr 78, *Reforma* Nr 72, 83 i 84 z roku 1882, *Łowiec* Nr 5 i *Gazeta rolnicza* Nr 14 z roku 1883). Przesiedlenie kosztowało 156 złr. i opisane jest w osobnym artykule na str. 35 niniejszego Okólnika.

Czeczugi usiłowało Tow. ryb. najpierw dostać z Dniestru. W tym celu przeprowadziło różnostronną korespondencyę, ogłaszało gazetami konkurs na dostawę czeczug i sprowadziło od p. Köttla w Austryi model praktycznéj beczki przewozowéj. Jednakże pokazało się, że w Dniestrze nie ma mniejszéj czeczugi, niż 35 – 37 ctm. długiéj, a rybacy ją poławiają zazwyczaj tylko w pojedynczych okazach i to w miejscach od siebie odległych, wskutek czego te okazy trzebaby zwozić z wielkim kosztem, a wątpliwym skutkiem, do jakiego punktu zbornego w pobliżu stacyi kolejowéj, i dlatego to nikt się nie chciał podjąć dostarczenia czeczug do Krakowa. Następnie dyr. p. Czołowski w Stanisławowie (*Reforma* Nr 72), mający stosunki w Odessie, oznajmił, że ztamtąd można tanio dostać dowolnéj liczby młodych czeczug 16 ctm. długich, i ofiarował uprzejmie swoje pośrednictwo w téj sprawie, które Towarzystwo rybackie z wdzięcznością przyjęło. Natenczas miało Towarzystwo rybackie sprawić beczki przewozowe i wymoczyć, czyniło kroki do dyrekcyj kolejowych o zniżenie porta od przewozu i inne ułatwienia, co téż dyrektor p. Sochor w Wiedniu obiecał, wreszcie spowodowało niem. Tow. ryb. do wyznaczenia 350 marek na częściowe pokrycie kosztów przesiedlenia Ale ostateczny rachunek okazał, że na sprawienie beczek i przewiezienie czeczug z Odessy do Krakowa, konwojowanych przez dwóch ludzi, którzyby rybom ciągle za pomocą miechów powietrze pompowali, trzebaby znacznego wydatku, na który Tow. rybackiego nie stać było. Nadto przygotowania zajęły nie mało czasu i nastała ciepła pora, któraby utrudniła przewiezienie żywych czeczug, dlatego Towarzystwo rybackie odroczyło załatwienie téj sprawy do zimniejszéj pory w jesieni. Tymczasem jednak niem. Tow. ryb. wzięło sprawę przesiedlenia czeczugi do dorzecza Wisły w swe ręce i wysłało profesora w Królewcu Dra Benecke do Petersburga, aby tam poznał warunki sztucznego chowu i przesyłki ikry, narybku lub czeczug i zdał o tém sprawę. Jakoż stało się po temu, a że niem. Tow. ryb., hojnie przez państwo subwencyonowane, może i ma z czego łożyć na przesiedlenie czeczugi do Wisły, przeto galicyjskie Towarzystwo rybackie zaniechało na razie téj myśli, a zrobiło do Komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego przedstawienie, aby zezwolił użyć pozostałych z subwencyi 144 złr. na sandacza, zamiast czeczugi.

Komitet zgodził się na zarybienie granicznéj Wisły młodemi sandaczami (ob. str. 39), więc obrócono na ten cel pozostałe 144 złr i zdano sprawę Komitetowi celem przedłożenia c. k. Ministeryum rolnictwa.

Badania stosunków rybackich.

Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego wyjednał od c. k. Ministeryum rolnictwa na cele rybackie subwencyę w kwocie 400 złr. i przekazał takową Tow. ryb. z tymże warunkiem. Towarzystwo rybackie świadome sobie tego, że nad wszystkiemi sprawami góruje praktyczne

Czas ochrony (pólka czarne) i miara długości ryb.

Gatunek ryb	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiec.	Maj	Czerw.	Lipiec	Sierp.	Wrześ.	Paźdz.	Listop.	Grudz.	Centym
Łosoś									■	■	■	■	40
Pstrąg, pstruh									■	■	■	■	20
Miętus, mniuch	■												20
Szczupak		■	■	■									30
Okoń			■	■									15
Lipień, pyr			■	■	■								20
Głowacica			■	■	■								30
Boleń, fat			■	■	■								30
Jaź			■	■	■								20
Świnka, podustwa			■	■	■								15
Czop, czip			■	■	■								15
Wyrozub				■	■								30
Czeczuga				■	■	■							30
Sandacz, sudak				■	■	■							40
Płotka, płotycia					■								15
Czerwionka					■								15
Leszcz					■	■							20
Klonek, kleń					■	■	■						20
Brzanka, maryna					■	■	■						15
Brzana, maryna					■	■	■						25
Cyrtą, rybec					■	■	■						20
Karp, szaran					■	■	■						25
Sum						■							40
Karaś						■							15
Lin, łyn						■	■						20
Węgorz, uhor													40

rozporządzenie wykonawcze do ustawy rybackiéj, użyło subwencyi na dalsze badania stosunków rybackich, ażeby poznaniem takowych postawiło się w możności objawienia swego zdania Władzy, gdyby o nie było zapytane. Mianowicie należało stwierdzić, które gatunki ryb poszczególnych wód są najpospolitsze i dlatego dla bytu rybaków i dla handlu najważniejsze? oraz kiedy się trą? (§. 1 ustawy); które wody zawierają tarliska cenniejszych ryb i powinny być uznane za ochronne? (§. 3 ustawy); jakie sposoby i narzędzia używane do łowienia ryb są rzeczywiście zgubne dla zarybienia i dlatego powinny być zakazane? (§. 8 ustawy); jakiego wzrostu dochodzą w rozmaitych wodach ryby mające podlegać ochronie i poniżéj jakiéj miary nie powinno się ich łowić celem utrzymania dobrego stanu rybnego? (§. 12 ustawy). W tym celu zestawił Dr Nowicki tabliczkę cenniejszych gatunków ryb, z podaniem czasu ochrony i miary długości dla każdego z nich; prócz tego ułożył cały projekt postanowień (ob. na końcu Okólnika) do §§ 1, 3, 8 i 12 ustawy rybackiéj, któreby mogły zapobiedz dzikiemu rybołostwu, a Tow. ryb. hektografowało i drukowało swym kosztem oba te projekty (ob. Okólnik Nr 2) i rozsełało znawcom, Towarzystwom i Władzom, z prośbą o objawienie zdania, czy projektowane postanowienia przytrafiają do miejscowych stosunków, czy téż i w czém wymagają zmiany? Prócz tego Dr Nowicki przedstawił rzecz ustnie na Walnych Zebraniach Towarzystwa rybackiego w Krakowie w dniu 1 Października 1882 roku, Towarzystwa łowieckiego we Lwowie w dniu 14 Października 1882 roku (ob. *Łowiec* Nr 11 z roku 1882) i krakowskiego Towarzystwa rolniczego w dniu 12 Grudnia 1882 roku (ob. Zebranie ogólne Towarzystwa rolnicz. krak. w r. 1882 str. 33; *Nowa Reforma* Nr. 16 z dnia 17 Grudnia 1882), aby poznać zapatrywania obywateli na sprawę, która ich właśnie jako właścicieli rybołostwa obchodzi.

Na rozsełane projekty, otrzymało Tow. ryb. dość liczne odpowiedzi, z których jedne zgadzały się na projektowane postanowienia, inne zaś zmieniały je po części stósownie do potrzeb miejscowych lub do osobistych zapatrywań.

Mianowicie objawiły swe zdania: Tow. rolnicze w Krakowie i sekcya rybna w Wadowicach, okręgowe Towarzystwo gospodarcze w Rohatynie, Szkoła rolnicza w Dublanach, Towarz. łowieckie we Lwowie, Oddziały Towarzystwa rybackiego w Oświęcimie, Suchy, Sanoku, Stanisławowie i Kołomyi, Dyrekcya arcyksiążęca w Żywcu, c. k. Dyrekcya lasów i domen we Lwowie. Za pośrednictwem Wydziału kraj. (rozp. z d. 30 Września 1882 r. l. 46,135, z d. 31 Października 1882 roku l. 47,963, dnia 30 Listopada 1882 r. l. 55,148, dnia 30 Grudnia 1882 r. l. 60,252, i z d. 31 Stycznia 1883 r. l. 357) odpowiedziały Wydziały Rad powiatowych w Bochni, Borszczowie, Bóbrce, Brzesku, Brzeżanach, Buczaczu, Cieszanowie, Drohobyczu, Dolinie, Gorlicach, Gródku, Grybowie, Jarosławiu, Jaśle, Kałuszu, Kamionce, Kolbuszowy, Kosowie, Krakowie, Łańcucie, Mielcu, Mościskach, Myślenicach, Nowymtargu, Pilznie, Podhajcach, Przemyślu, Przemyślanach, Rawie, Rohatynie, Rudkach, Rzeszowie, Samborze, Tarnobrzegu, Tarnowie, Tłumaczu, Trembowli, Wie-

liczce, Zaleszczykach, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu. C k. Namiestnictwo wezwało okólnikiem z d. 26 Sierpnia 1882 r. l. 50,859 c. k. Starostwa do objawienia zdania o tabliczce i udzieliło rozporządzeniem z dnia 16 Grudnia 1882 roku l. 66,304 Tow. ryb. do użytku relacye c. k. Starostw w Bochni, Brzeżanach, Bohorodczanach, Bóbrce, Borszczowie, Brodach, Brzesku, Buczaczu, Cieszanowie, Czortkowie, Dąbrowie, Dobromilu, Dolinie, Drohobyczu, Gorlicach, Gródku, Grybowie, Horodence, Husiatynie, Jaśle, Jaworowie, Kałuszu, Kamionce, Kolbuszowy, Kołomyi, Kosowie, Krakowie, Krośnie, Limanowy, Lisku, Lwowie, Łańcucie, Mielcu, Mościskach, Myślenicach, Nadwornie, Nisku, Nowym Sączu, Nowymtargu, Pilznie, Podhajcach, Przemyślu, Rawie, Rohatynie, Ropczycach, Rudkach, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Skałacie, Sokalu, Stanisławowie, Staremmieście, Stryju, Tarnopolu, Tarnobrzegu, Tarnowie, Tłumaczu, Trembowli, Turce, Wadowicach, Wieliczce, Zaleszczykach, Żółkwi i Żydaczowie. Wreszcie wypowiedzieli swe zdania pp. Ad. Gasch, dzierżawca w Kaniowie, F. Piasecki w Osieku delegat Tow. ryb. dla Soły, Dr Zygmunt Kłodziński sekretarz Magistratu w Kętach; bar. Aleks. Gostkowski w Tomicach; hr. Art. Potocki i p. Stan. Kluczycki w Krzeszowicach; St. Golemberski w Krakowie; S. Wojciechowski rybak w Krakowie (*Czas* Nr 18 i 19 z roku 1881. Co jest przyczyną wyrybienia rzék naszych?); Klebert, sekretarz Rady pow. w Myślenicach; Dr Stencel notaryusz w Pilznie; prof. Łomnicki we Lwowie; Ad. Beill w Stanisławowie; G. Stefanowicz w Brzeżanach; Wszelaczyński prezes Oddziału Tow. ryb. w Mikulińcach; K. Obst emeryt. nadleśniczy w Dorze; p. Karbasch, leśniczy w Wiśle na Szlązku austr.; Rinaldini radca ministeryalny w Ministeryum rolnictwa w Wiedniu; Dr Prochaska w Wiedniu; Zarząd Tow. ryb. w Wiedniu; prof. Dr Fric w Pradze; prof Dr Benecke w Królewcu; M. v. d. Borne w Berneuchen; v. Behr w Berlinie; Dr Staudinger, radca apelacyjny w Monachium.

Dr Nowicki sam téż jeździł w roku 1882 nad różne rzéki w ich górnym i dolnym biegu celem poznania naocznie stosunków rybackich i badał w tym względzie: 1) **Sołę** dnia 12—14 Maja od Rajczy (*Czas* Nr 112) w dół aż do ujścia do Wisły; 2) **Skawę** dnia 2 Grudnia od Wadowic w dół aż do ujścia do Wisły; 3) **Prądnik** dnia 11 Września od Giebułtowa w dół; 4) **Rabę** dnia 27 Sierpnia od Myślenic w górę, aż po Mszanę (*Gazeta Lwowska* Nr 198 i *Czas* Nr 199, 200); 5) **źródłowe potoki Styru** dnia 3 Kwietnia od źródeł pod Ponikwą, Jasionowem, Podhorcami i Oleskiem w dół; 6) **San** dnia 3 do 5 Lipca od Liska w górę po Hoczewkę i w dół po Jarosław (*Gazeta Lwowska* Nr 155); 7) **Strwiąż** dnia 22 Lipca między Chyrowem a Ustrzykami i dnia 23 Lipca pod Starąsolą; 8) **Dniestr** dnia 22 do 26 Lipca od Kornalowic pod Samborem w górę, aż do źródeł w Wołczem (*Gazeta Lwowska* Nr 182 i *Czas* Nr 183); 9) **Jabłonka** pod Turką dnia 25 Lipca. Poprzednich zaś lat badał Wisłę, Dunajec, Rabę i inne rzéki, poznał narzędzia rybackie, odjazki, ogródki, laski, przestawki, sposoby rybowania itp.

Na podstawie własnych doświadczeń, tudzież zdań zebranych z kraju i z poza niego, ułożył Dr Nowicki ostatecznie postanowienia do §§. 1, 3, 8 i 12 ustawy rybackiéj, mogące się przyczynić do podniesienia rybactwa krajowego, a odpowiadające istniejącym stosunkom. Projekt ten (ob. w Okólniku Nr 2), przedłożyło Towarzystwo rybackie do ewentualnego użytku Wydziałowi krajowemu, c. k. Namiestnictwu, c. k. Dyrekcyi lasów i domen, obu Towarzystwom rolniczym, Dyrekcyi dóbr arcyksiążęcych w Żywcu, itd., a ze względu na wody graniczne, Tow. ryb. szląskiemu, węgierskiemu i niemieckiemu.

Na pokrycie wydatków połączonych z temi mozolnemi zabiegami, subwencya rządowa w kwocie 400 złr. nie starczyła, przeto radził sobie Dr Nowicki w ten sposób, że łączył według możności dotyczące badania z mianemi w różnych miejscowościach wykładami, na które była udzielona również za szczupła subwencya w kwocie 150 złr. Sprawozdanie z użycia kwoty 400 złr. przedłożono Komitetowi krakowskiego Towarzystwa rolniczego, celem przesłania c. k. Ministeryum rolnictwa.

Badania rozsiedlenia ryb.

Obok wykladów i rozpatrywania stosunków rybackich poprzednio namienionych, badał Dr Nowicki daléj faunę ryb i ich rozsiedlenie według dorzeczy oraz krain rybnych, zarazem naturę i stan wód rybnych, jazy utrudniające ciąg rybom, nazwy ludowe ryb, wreszcie względy, według których dałby się praktycznie przeprowadzić podział wód płynących na takie rewiry rybackie, któreby umożebniały rządną gospodarkę rybną. W tych celach proszono mnogich mieszkańców nadwodnych, oraz Towarzystwa i Władze, o udzielanie dat dotyczących; rozsélano do uzupełnienia autograficzne mapki rozmaitych rzék, zaś ryby wiślane do porównania i stwierdzenia istnienia tych gatunków w pewnych innych wodach, a przybory do przesyłania i pieniądze dla rybaków za dostarczane okazy ryb, na których trzeba było stwierdzić gatunki z samych nazw ludowych wątpliwe. Sam téż Dr Nowicki jeżdżąc z pomocnikiem nad rzéki w poprzednim artykule wymienione, najmował rybaków do połowu ryb i rozpoznawał gatunki, oraz inne okoliczności z rybactwem związek mające. Wycieczki te bywały utrudniane ulewami i nagłém wezbraniem rzék, jak n. p. Sanu pod Liskiem, a Dniestru pod Spasem, gdzie 5 rybaków jakby cudem uszło niebezpieczeństwa życia z powodu nagłego przybycia wielkiéj wody po obfitéj ulewie w górach. Koszta opędzano z subwencyi w kwocie 300 z.r, którą Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego wyjednał od c. k. Ministeryum rolnictwa, z zasiłku 100 złr. od Towarzystwa rybackiego, i datku 100 złr. od Wydziału krajowego za 75 egzemplarzy broszury „Ryby i wody Galicyi“ złożonych dla Rad powiatowych. Sprawozdanie z użycia subwencyi, przedłożono Wydziałowi krajowemu wprost, zaś c. k. Ministeryum ro'nictwa za pośrednictwem krak. Tow. rolniczego.

Na rozesłane po kraju prośby o daty ryb i wód dotyczące, otrzymało Towarzystwo rybackie w roku 1882 i dawniéj liczne odpowiedzi. Tak c. k. Dyrekcya lasów i domen wezwała okólnikiem z dnia 21 Marca 1880 r. l. 3,663 c. k. Zarządy do przedłożenia wykazów ryb z wód ich obrębu i udzieliła takowych rozporządzeniem z dnia 13 Listopada 1881 r. l. 11,451 Dr. Nowickiemu [1] do użytku, a mianowicie relacye od Zarządów w Berehach, Bolechowic, Delatynie, Dobromilu, Dorze, Gawłówku, Jasieniu, Jaworniku, Kniaźdworze, Kosowie, Krasny, Kutach, Łopiance, Michowy, Mizuniu, Muszynie, Osławach, Polanicy, Stanisławicach, Starym Sączu, Starzawie, Suchodole, Szeszorach, Uszwi i Utoropach.

C. k. Namiestnictwo zażądało w swoim czasie od c. k. Starostw wykazu nazw ryb ludowi znanych i udzieliło reskryptem z dnia 4 Czerwca 1882 r. l. 12,301/pr. Dr Nowickiemu [2] do użytku spis zestawiony wedle powiatów: Biała, Bóbrka, Bochnia, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Chrzanów, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Grybów, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Kolbuszowa, Kołomyja, Kosów, Kraków, Krosno, Łańcut, Limanowa, Lisko, Lwów, Mielec, Mościska, Myślenice, Nadworna, Nisko, Nowy-Sącz, Nowytarg, Pilzno, Podhayce, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Ropczyce, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów,

[1]) „L. 11,451. Do W. P. Dra M. Nowickiego prof. Uniw. Jag. w Krakowie. Życzeniu W. P. czyniąc zadosyć, przesełam w załączeniu 26 wykazów w rzeczy rozsiedlenia się ryb w wodach krajowych, niemniéj w poszczególnych okolicach utartych nazw ludowych tychże, również spostrzeżenia co do miejsc tarła i trwania tegoż. C. k. Dyrekcya lasów i domen. Lwów dnia 13 Listopada 1881. Siegler.“

[2]) C. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie. „L. 12,301/pr. Na szacowne pismo z dnia 7 Czerwca 1880 mam zaszczyt przesłać W. Panu zestawiony wedle pojedynczych powiatów wykaz nazw ryb w kraju się znajdujących znanych ludowi naszemu. W razie, gdyby zachodziły jeszcze jakie wątpliwości co do nomenklatury niektórych gatunków ryb, zechce się W. Pan znieść wprost w tym względzie z dotyczącym c. k. Starostą. We Lwowie 4 Czerwca 1882. Potocki.“

Staremiasto, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów, Żywiec; tylko c. k. Starostwa w Buczaczu, Rudkach i Tarnowie nie odpowiedziały. Zarazem poleciło, żeby Dr Nowicki w razie zachodzących jeszcze wątpliwości wprost się zniósł z dotyczącym c. k. Starostą. Z tego polecenia korzystano, gdyż rzeczywiście zachodziła niejedna wątpliwość, zwłaszcza co do pstrąga. Relacye 32 c. k. Starostw nie mogły być zużytkowane, gdyż podały ogólnikowo nazwy ryb „z wód powiatu,“ a nie wymieniły tych wód i ryb każdéj z nich, jak to uczyniło 39 innych c. k. Starostw.

Na polecenie Wydziału krajowego z dnia 24 Listopada 1879 r. l. 40,418, podały wprost Dr. Nowickiemu nazwy ryb Wydziały Rad powiatowych w Bóbrce, Bochni, Cieszanowie, Gorlicach, Mielcu, Myślenicach, Pilznie, Przemyślanach, Rzeszowie, Trembowli, Turce, Wieliczce, Zaleszczykach, Złoczowie.

Z osób, do których się udawano, mała tylko część podała nazwy ryb z różnych wód lub téż nadsełała okazy ryb do stwierdzenia gatunków i imiennictwa, za co niech im będą szczere dzięki. Są one: ks. Adamowski J. w Muszynie, ks. Andrzejowski w Skale, K. Barański, wł. dóbr w Radłowicach, Barta naucz. w Dublanach, Bednarski medyk, A. Beill medyk, Bełdowski apt., K. Beneszek, c. k. star. w Mościskach, Berke wł. dóbr w Tuchowie, Bieniasz prof. gimn. w Krakowie, ks. Blacha A. w Gdowie, Bojarski naucz. w Żabiu, Dr Broniowski w Sokalu, Bunio rybak w Woli postołowéj, Chlebowicz apt. w Rozwadowie, Chorubski apt. w Wilamowicach, Christ obyw. w Bochni, Chwalibóg K. wł. dóbr w Grojcu, Chwalibóg M., Ciekoński naucz. w Koropcu, Cielecki A. wł. dóbr Hadyńkowce, ś. p. Czyrniański b. marsz. Rady pow. w Turce, Dr Dembowski w Lisku, ś. p. Dobrucki Ed. w Krakowie, Doležal Ot. c. k. leśn. w Kniaždworze, Fr. Dorula rybak w Poroninie, Drapella rządca dóbr w Suchy, Dzikowicz K. pis. gm. w Kropiwniku, Dwernicki naucz., Elsner W. c. k. nadleśn. w Bolechowie, Fabiański rządca dóbr w Poturzycy, Farnik c. k. nadleśn. w Kutach, ks. Fedorowski w Zawalu, Feit H., Figler apt., Flechner J. c. k. nadleśn. w Jasieniu, Floren góral w Białym Dunajcu, Dr Freisinger w Lisku, Friedman medyk, Gabryszewski medyk, Gadziński c. k. leśn. w Utoropach, Geisler dyr. banku w Krakowie, Giebner E. w Bilsku, Gniewosz wł. dóbr Kąty, Gnoiński J. wł. dóbr Świdowa, Goldberger w Czańcu, Goralczyk c. k. leśniczy w Muszynie, Guńkiewicz prof. w Wadowicach, Habicht rządca dóbr w Krzyżu, Handerek medyk, Halagarda prof. w Jaśle, Hankiewicz O. proboszcz w Wołczem, Hankiewicz Wł. c. k. inspektor lasowy, Dr Harajewicz dyr. szpitalu w Krakowie, Herlich aptekarz, Hetper K. c. k. leśn. w Polanicy, Hibl Ad. c. k. leśn. w Śnietnicy, Hicner Al. medyk, Hiliński apt. w Krośnie, Hirsch P. c. k. leśn. w Szeszorach, Hołub leśn., Huppenthal prof. w Stryju, ks. Jachimowski Wł. w Koropcu, ks. Jakubiński L., Dr Janota w Górce, ks. Jarzębiński w Mszanie, Jaschke F. c. k. leśn. w Suchodole, Dr Jaworowski A. w Krakowie, ks. Jaworski prob. w Łomny, ks. Kaczmarczyk prob. w Bińczarowy, Karliński J. medyk w Krakowie, Kasparek Ferd medyk w Samborze, Kiesel c. k. nadleśniczy w Stanisławicach, Kinda F. w Czercach, Klebert sekr. Rady pow. w Myślenicach, ś. p. Kleiber leśn. w Kamesznicy, Dr Klemensiewicz Stan. w Sączu, Dr Kłodziński Z. sekr. mag. w Kętach, Knihinicki burmistrz w Oświęcimie, ks. Koblański kan. w Kolomyi, Koczyński, Koisz włościan, Kolesiński S. dzierż. w Kramarzówce, ś. p. Komperda rybak w Nowymtargu, Konieczny M. apt. w Gniewczenie, Kopaczyński Wł. medyk, Dr Kopernicki J. w Krakowie, Korczyk włościanin, Korczyński, Kornicki c. k. leśn. w Łopiance, Korosteński Wł. c. k. leśn. w Joworniku, Kotula prof. w Przemyślu, Kraiński E. wł. dóbr Leszczowate, Krasicki pełnom. w Gumniskach, ks. Krawczyński prob. w Ludźmierzu, Krokowski c. k. nadleśn. w Delatynie, Kromer w Mogile, Kronenberg Fr. medyk, Kruczkowski, Kudasiewicz c. k. nadleśn. w Warzycach, Kurbilczyn F. strażnik w Kozaczówce, Kurlata notar. w Jordanowie, ks. Laurecki prob. w Załukwi, Lewicki adjunkt sąd. w Drohobyczu, Lic F. medyk, Lipiński c. k. nadleśn. w Starzawie, Litnyk i Lewicki rybacy w Kołomyi, Łachmann rybak w Radziszowie, Łahociński rządca d. w Janowie, Łaszkiewicz prof. w Samborze, ks. Łodyński prob. w Caryńskie, Łomnicki prof. we Lwowie, ks. Łotocki prob.

w Leszniowie, Łoziński prof. w Przemyślu, Łukowski apt., Łysakowski J. leśn. w Nowéj Grobli, Magiera Wal. włościanin w Skawie, Majer apt w Wadowicach, Mal de Fait naucz., Małaczyński prof. w Brodach, Marassé wł. dóbr Marcinkowice, Martynic obyw. w Łyścu, Mathias pełnomocnik w Uścierykach, Mierzwiński L. apt., Mizerski St. apt., Morawski Z. prof. w Tarnowie, Müldner H. w Krakowie, Naimski dzierż. dóbr w Spytkowicach, Nawratil c. k. leśn. w Gawłówku, ks. Nazarewicz w Wisłoku, Niemiłowicz medyk, ś. p. Dr Nowakowski w Suchy, Obst K. c. k. leśn. w Dorze, ks. Otowski prob., Ozajstowicz And. leśniczy, Pacuła koniuszy w Krzeszowicach, Pallas M. c. k. leśniczy w Mizuniu, Pawlica leśniczy w Poroninie, Piasecki dyr. fabr. w Osieku, Plaschke c. k. leśn. w Dorze, Placykiewicz porucznik w Pistyniu, Pławicki c. k. kapitan w Czorsztynie, Płonka rybak w Bochni, Poh c. k. nadl. w Starym Sączu, Próchniewicz adj. sąd. w Makowie, Przybyłkiewicz prof. w Tarnowie, Przychocki wł. dóbr, książę Puzyna, Rabel inż. w Biały, Raiser leśn. w Kościeliskach, Rajski rybak w Nowymtargu, Dr Rogalski medyk, Rosenberg A. c. k. leśn. w Kossowie, Różycki prawnik we Lwowie, ks. Rybowski kan., ks Sańczyc kan. w Jarosławiu, Sasorski rybak w Krakowie, Schaitter obyw. w Rzeszowie, Siegler J. nacz. c. k. dyr. lasów i domen, ks. Sieprawski K. w Krakowie, Sobolewski exp poczt. w Czorstynie, Sołowij medyk, Sroczyński F. w Bystrowicach, Stabrowski inżynier, Stefanowicz G. w Brzeżanach, Stenzel notar. w Pilznie, Steuerer Abr. w Żabiu, Stobiecki politechnik we Lwowie, Swaton Fr. c. k. nadleśn. w Berehach, Sym T. w Rudawie, Dr Szaraniewicz prof. uniw. we Lwowie, Szarek włościanin w Brzegach, Szczygliński obyw. w Żywcu, Szyjkowski Wład. druk. we Lwowie, Szyszkowski Bol. c. k. nadleśn. w Dobromilu, Ślączka A. medyk, Tabor naucz. w Krakowie, Takliński naucz. w Skoloszowie, Teliga Jgn. w Krakowie, Tiefenbach dyr. dóbr. arcyks. w Żywcu, Trauth naucz. w Złoczowie, Treszka oficyalista, Tustanowski radca i star. w Rzeszowie, Tyszecki F. medyk, Unger c. k. leśn. w Mihowy, Uznański wł. dóbr w Szaflarach, Wajgieł prof. w Kołomyi, Wala J. góral w Zakopanem, Dr Walentowicz weterynarz w Krakowie, Walkowski J. w Krzeszowicach, Wasilewski A. naucz. w Zagórzu, bar. Wattmanowa w Rudzie różanieckiéj, Weissmann wł. dóbr Starzyska, Wenger naucz. w Duńkowicach, Węgliński L akademik w Krakowie, Wiatr naucz. w Poroninie, Wiejowski naucz., Dr Wieńkowski w Sanoku, Wierzbowski naucz, Dr Wierzejski prof. w Krakowie, Wilczek Fr. w Krasny, ś. p. Witwicki S. prob. w Żabiu, Wojciechowski rybak w Krakowie, Wołczyk J. rybak w Starém Mieście, Wróblewski K. rządca w Rabie, Zadurowicz pocztm. w Łopuszance, Zajączkowski Fr. c. k. leśn. w Krasny, Zajączkowski W. c. k. leśn. w Uszwi, Zaleski inż. w Chyrowie, Zarzecki Pobóg J. c k. leśn. w Osławach, ks. Zaus prałat w Radziszowie, Dr Zduń wł dóbr Procisne, Żurowski F. wł. dóbr Myczkowce, Dr Żuławski dyr. szpit. w Krakowie, Żymirski apt.

Owoc badań fauny i rozsiedlenia ryb był różnostronny, a mianowicie:

a) **Poznanie głównych rzék łososiowych**, które są kluczem do rozmnożenia łososia w całém dorzeczu Wisły. Do tych należą Dunajec, Soła, Skawa i źródłowiska Wisły; inne zaś rzéki jak Raba, Wisłoka i San są podrzędnego znaczenia. Artykuł pod tytułem: *Das Weichselgebiet und der Lachs* ogłosił Dr Nowicki w *Mittheilungen des oesterr. Fischerei Vereins* Nr 5 z r. 1882, w tym celu, aby w szerokich kołach zwrócić uwagę na odwieczne tarliska łososia w wodach Galicyi, następnie dać poznać ryby dorzecza Wisły, a na wiecu rybackim w Wiedniu, odbytém dnia 29 Kwietnia 1882 roku, poprzeć wniosek styryjskiego Tow. ryb. o konieczności układów rybackich Austryi z Rosyą i Niemcami celem uregulowania rybołostwa na wodach wspólnych i granicznych. Wiedeńskie Tow. ryb. podziękowało za artykuł w swych *Mittheilungen* Nr 6 str. 139. Recenzyę artykułu podała *Erste oesterr.-ung. Fischerei Zeitung* Nr 10 i *Deutsche Fischerei Zeitung* Nr 21 z roku 1882; podniesioną wątpliwość co do poławiania łososia w Dunajcu przez cały rok, odparł Dr Nowicki w *Erste oesterr.-ung. Fischerei-Zeitung* Nr 11 i *Deutsche Fischerei Zeitung* Nr 23 z tegoż roku, tudzież w *Mittheilungen des oesterr. Fischerei Vereins* Nr 6 str. 143. Polski artykuł pod tytułem „Łosoś w dorzeczu Wisły“ jest rozpoczęty w *Gazecie rolniczéj* Nr 27 z roku 1882. Ważność pomienionych dopływów i źródłowisk Wisły dla rozmnożenia łososia spowodowała wspólną

pracę rybacką Towarzystw rybackich kilku krajów (*Okólnik* Nr 1 Tow. ryb.; *San* Nr 16 z roku 1881; *Deutsche Fischerei Zeitung* Nr 10 z roku 1881).

b) **Podział wód na krainy rybne**[1] według gatunków ryb. Natura wód dorzecza Wisły, Styru, Dniestru, Prutu i każdego innego jest przeróżna, a nawet woda jednéj i téj saméj rzéki nie wszędzie bywa jednaka, lecz zmienia naturę w ciągu swego biegu od źródłowisk aż do ujścia. Rozmaite znowu gatunki ryb są zastosowane do różnych warunków bytu i dlatego to przebywają poszczególne gatunki prawidłowo tylko w pewnych wodach, w których właśnie znajdują te warunki, i tylko tu się darzą, a marnieją w innych. A za tém idzie daléj, że fauna rybna wód jednakiéj natury jest wszędzie ta sama, zaś fauna wód natury różnéj okazuje różnice według górnego, średniego i dolnego biegu rzéki. O czém wszystkiém wiedząc, można z jakości ryb wnioskować naturę wód lub odwrotnie z tejże o gatunkach ryb. Przestrzenie rzék od źródłowisk aż do ujścia, nacechowane odmienną fauną rybną, odróżniamy jako krainy rybne i oznaczamy każdą z nich mianem jéj ryby głównéj czyli przewodniéj, podając zarazem towarzyszące téjże inne gatunki, a mianowicie:

1) Źródłowe potoki rzék płytkie i bystre, z wodą twardą, zimną i czystą, a dnem kamienistém i miejscami żwirowatém, nietylko w górach, lecz miejscami także na dołach (n. p. Szkło, Rudawa, Prądnik, Złoty Potok), są siedzibą pstrąga, dlatego téż stanowią **krainę pstrąga**, a odpowiadają górnemu biegowi rzék. 2) Poniżéj, gdzie się rzéki przez dopływy już pogłębiają, ale zawsze jeszcze mają prąd wartki, oraz wodę twardawą i czystą, zaś dno żwirowate lub miejscami piaszczyste, tam występuje brzana, a takie wody należą do **krainy brzany** i przypadają na średni bieg wód płynących. 3) Jeszcze niżéj, gdzie rzéki już głębokie, woda miękka i ciepła, prąd wolny, a dno przeważnie muliste, tam przechowuje się leszcz z innemi pobratymcami karpiowatemi i gatunkami, a z nim nastaje **kraina leszcza**, obejmująca bieg dolny rzék. Nakoniec 4). Wody zaciszne rzék, stare rzéczyska i stojące wody znamionują się karasiem i linem i należą do **krainy karasia**. Potoki i rzéczki nie mające pstrąga, tylko śliza, byłoby zbytecznem uważać za osobną krainę śliza, bo można je według fauny rybnéj podciągnąć pod krainę brzany lub leszcza. Jeziora górskie n. p. Rybie czyli Morskie oko w Tatrach, Szybeny na Czarnohorze, należą do krainy pstrąga, zaś jeziora i stawy na dołach do krainy leszcza z wyjątkiem tych, które zawierają sieję, jak n. p. jezioro wigierskie blisko Suwałk, albo sielawę, jak jeziora Prus wschodnich, augustowskich, litewskich, kujawskich.

Krainy rybne rzék nie są oczywiście od siebie ściśle odgraniczone, lecz zachodzą częściowo jedna w drugą. Albowiem wiele ryb są w ciągłym ruchu i już to podpływają wyżéj, już téż schodzą niżéj z jednéj krainy do drugiéj, gdy szukają żeru, ciągną na tarło i wracają, udają się w głębiny na zimowisko, uchodzą przed powodzią, krą i sryzem lub opadającą podczas posuchy wodą. Toż gatunki wędrowne przeciągają kilka krain, zdążając z morza do swych tarlisk w rzékach i wracając ztąd nazad, jak np. łosoś, który w swéj wędrówce Wisłą i jéj dopływami dociera aż do krainy pstrąga w górskich potokach. Wszystko to zmienia czasowo zwyczajną faunę rybną poszczególnych krain, nie przeszkadza jednak rozpoznaniu takowych.

Co do rzék znowu, to nie każda ma wszystkie cztéry krainy rybne, bo według natury wód jedne z nich są od początku do końca leszczowemi (np. Bug, Styr, lewe dopływy Dniestru), zaś drugie miewają tylko krainę pstrąga i krainę brzany, a leszcza nie (Dunajec, Sola, Skawa, prawe dopływy Dniestru w Galicyi), albo tylko krainę brzany i leszcza, a pstrąga nie (sam Dniestr), a jeszcze inne samę krainę pstrąga (Poprad i Białka), za czém idzie także różność fauny i ilości gatunków ryb w pewnych wodach, tudzież dłuższa lub krótsza rozciągłość przestrzeni, jaką poszczególne krainy zajmują.

---

[1]) Nowicki M. Dr, „Krainy rybne Wisły“ (*Reforma* Nr 123 i 126 z roku 1882; *Gazeta Rolnicza* Nr 23 i 24 z roku 1882; *Mittheilungen des oesterr. Fischerei-Vereins* Nr 5 z roku 1882 str. 43; wzmianka w *Łowcu* Nr 9 z roku 1882).

c) **Zbadanie fauny rybnéj** wogóle i wykazanie gatunków poszczególnych dorzeczy i krain rybnych, oraz uszykowanie gatunków w tym porządku, w jakim po sobie następują w krainach rybnych.

Kraina	Gatunki ryb podane w porządku, w jakim w ogólności po sobie następują w rybnych krainach rzék od źródeł do ujścia.	Rozsiedlone według dorzecza: Wisły	Styru (Dniepru)	Dniestru	Prutu (Dunaju)	krain rybnych: pstrąga	brzany	leszcza	jezior: dolnych	górskich
a. Kraina pstrąga.	**Pstrąg**, pstruh, struh	1*	—	1	1	1*	z	z	—	1
	Głowacz pręgopłetwy, głóc, baba	1	—	1	1	1	—	—	—	.
	Śliz, słyz	1	1	1	1	1	1	1	1	.
	Strzebla, strzewęga, zderka, bzderka, meresnycia	1	—	1	1	1	1	1	—	.
	Minog, węgornica, hadie ślipe	1	1	1	1	1	1	1	—	.
	Głowacz białopłetwy, głóc, baba, holowacz	1	—	1	1	1	1	1	—	.
	Lipień, pyr, per	1	—	1	0	1	1	z	—	.
	Łosoś	1	0	0	0	1	1	1	—	1
	Głowacica, hołowatycia	0	0	0	1	1	1	—	—	1
	Brzanka, brzana gładkopłetwa, maryna	1	.	1	—	1	1	1	.	
	Klonek, jelec, kłeń, kłeńczuk	1	1	1	1	1	1	1	1	
	Węgorz, uhor	1	0	0	0	1	1	1	1	
	Kiełb krótkowąsy, kowbel	1	1	1	1	1	1	1	1	
	Piekielnica, ukleja czarna, szweja	1	.	1	1	1	1	1	1	
	Świnka, pidustwa	1	.	1	1	1	1	1	.	
b. Kraina brzany.	**Brzana**, b. piłopłetwa, parma, maryna	1	.	1	1		1	1	1	
	Miętus, mniuch, meniok	1	.	1	1		1	1	1	
	Szczupak, szczuka	1	1	1	1		1	1	1	
	Jelec, jarąg, jałeć	1	1	1	1		1	1	1	
	Koza, sykawka, sykawycia, sykora	1	1	1	1		1	1	1	
	Siekierka, pukas, popadia	1	1	1	1		1	1	1	
	Okoń, okuń	1	1	1	1		1	1	1	
	Ukleja, u. biała, okłeja, werchowodycia	1	.	1	1		1	1	1	
	Babka kostrusa, hwozd	0	.	1	1		1	1	1	
	Cyrta, czarownica, rybec, synohuba	1	.	1	.		1	1	.	
	Pajelczyk	1	.	.	.		1	1	.	
	Kiełb długowąsy, kowbel	1	.	1	.		1	.	.	
	Czop wielopromienny, czip	0	.	1	1		1	1	.	
	Czop małopromienny, czip	0	.	—	1		1	—	.	
	Babka nagowieka, czopyk	0	.	1	.		1	1	.	
	Babka Trautvettera	0	.	1	.		1	.	.	
	Babka Kesslera	0	.	1	.		1	.	.	
	Jazgar, bazgier, jazgir	1	1	1	.		1	1	1	
	Błyskotka, słonecznica, kaczoryna	1	1	1	.		1	1	1	
	Kolka, kolączka	1	0	0	0		1	1	1	
	Karp, korop, szaran	1	.	1	1		1	1	1	
	Lin, łyn, łeń	1	1	1	1		1	1	1	
	Płotka, pł. biała, płotycia	1	1	1	.		1	1	1	
	Czerwionka, płotka czerwona, czerwinka, krasnopera	1	1	1	1		1	1	1	
c. Kraina leszcza.	**Leszcz**, kliszcz, łeszcz	1	1	1	—			1	1	
	Krąp, picuś, łeszczyk	1	.	1	—			1	1	
	Boleń, bolonek, fat	1	1	1	—			1	1	
	Sum, som, sim	1	1	1	1			1	1	
	Jaź, jaźwica, jazica	1	1	1	—			1	1	
	Sandacz, sandatka, sudak, sedak	1	.	1	—			1	1	
	Wyrozub, wirzub	0	.	1	—			1	.	
	Sapa, łeszcz	.	.	1	—			1	.	
	Jesiotr	1	0	0	0			1	—	
	Szyp	0	—	1	—			1	—	
	Czeczuga, czyczuha	0	—	1	—			1	—	
	Siewruga, sewrjuga	0	—	1	—			1	—	
	Sierotka, jazgar	0	.	1	.			1	.	
	Oseledec, (koza, ciosa)	0	.	1	—			1	.	
	Dubiel, bastard	1	.	.	.			.	1	
	Płocio-leszcz, bastard	.	.	1	.			1	.	
d. Kraina karasia	**Karaś**,	1	1	1	1	1	1	1	1	
	Piskorz, pyskor, wiun	1	1	1	1	1	1	1	1	
	i inne gatunki poprzednich krain, np. lin, szczupak									

* Liczba 1 oznacza gatunki znajdujące się w dorzeczach i krainach rybnych, **0** brak gatunków w pewnych dorzeczach, — także brak takowych w téj lub owéj wodzie, **z** gatunki zabłąkane w niewłaściwéj im krainie.

Przegląd ten, pierwszy w swoim rodzaju, ogłoszony jest w Okólniku Nr 2, prócz tego w „Gazecie rolniczéj“ Nr 39, w „Łowcu“ Nr 12 i w „Mittheilungen des oesterr. Fischerei-Vereines“ Nr 7 z r. 1882.

d) **Sporządzenie mapy rybnéj Galicyi,** przedstawiającéj siatkę wód oraz różnemi barwami oznaczone dorzecza i krainy rybne, a w osobnym przeglądzie gatunki każdego dorzecza i każdéj krainy. Mapa ta znalazła uznanie, gdy ją Dr Nowicki przedstawił na Walném zebraniu Towarz. roln. w Krakowie w dniu 14 Grndnia 1881 roku („Zebranie og. Tow. roln. krak. w roku 1881 str. 23) i gospodarskiego we Lwowie w dniu 24 Lutego 1882 roku, daléj na wiecu rybackim w Wiedniu dnia 30 Kwietnia 1882 roku przy sposobności uzasadnienia wniosku co do rybiarń państwowych (*Mittheilungen des oesterr. Fischerei Vereins* Nr 6 str 101); na zjeździe lekarzy i przyrodników w Pradze 1882 roku prof. Uniw. Jag. Dr. Rostafiński był tak uprzejmym mapę tę wystawić i objaśnić (*Czas* Nr 124 z roku 1882; Pruvodce po vystave lékarsko-prirodnicke usporadané u prilezitosti sjezdu lékaru a prirodozpytcu ceskych w Praze o svatcich svatodusnich roku 1882, str. 16, Nr 163). Używał jéj Dr Nowicki przy swoich wykładach o rybactwie w różnych miejscowościach Galicyi (ob. str 47) i budziła ona wszędzie żywe zajęcie, bo przedstawia rzecz prostym i dla każdego przystępnym sposobem, jak świadczą podawane do gazet sprawozdania (*Czas* Nr 112 z r. 1882; *Gazeta Narodowa* z Października 1882; *Gazeta Lwowska* Nr 155 z r, 1882; *Warszawski Przegląd Tygodniowy* z r. 1882 Nr 47 str. 591; *Gazeta rolnicza* Nr 8 z r. 1883; *Gazeta Polska* Nr 77 z roku 1883; *Bulletin litteraire, scientifique* Nr 16, Paris 1883, str. 38). Drukuje się już kosztem hr. Art. Potockiego w zakładzie geograficznym p. Hölzla w Wiedniu.

e) **Praktyczna korzyść** wynikająca dla gospodarstwa rybnego z dokładnéj znajomości fauny i rozsiedlenia ryb według dorzeczy i krain rybnych, oraz przedstawienia tego rozsiedlenia na mapie rybnéj, jest wieloraka. Albowiem znajomość ta daje łatwy pogląd na rzecz, a zarazem nieomylne, bo na przyrodzie oparte wskazówki do prawidłowéj gospodarki rybnéj. Mapa rybna przedstawia związek wód poszczególnych dorzeczy i tych dorzeczy z morzami, co wiedzieć jest zarówno korzystném jak koniecznem. Daléj poucza ona o naturze wód i faunie rybnéj dorzecza i krain, o przyczynie dla któréj w pewnéj krainie nie ma tych lub owych ryb, o wędrówkach ryb z morza do rzék lub z tych do morza na tarło, co wszystko czyni zbytecznem nabywanie i czytanie licznych i obszernych książek hydrograficznych oraz rybackich w różnych językach. Zajmujący się rybactwem może z takiéj mapy sam na pierwszy rzut oka poznać, jakiemi rybami może z widokiem osiągnięcia skutku, gospodarować w swéj wodzie, należącéj do pewnego dorzecza i pewnéj krainy, a czego ma zaniechać, np. chowu karpi w wodach pstrągowych albo zarybiania wód leszczowych łososiami itp., aby się nie narazić na niechybne niepowodzenie. Tak ochroni się od zgubnych zachcianek własnych, albo też od rady szarlatanów, którzy obiecując złote góry i bajeczne dochody z urządzonych przez nich gospodarstw rybnych, narażają tylko obywateli na znaczne straty materyalne. Podobnież wskazuje mapa rybna jak na dłoni Towarzystwom rybackim lub rolniczym, które wody są dla rybactwa ważniejsze, a które podrzędne, gdzie i jaki rozpuszczać narybek celem pomnożenia stanu rybnego, w ogólności też gdzie i co czynić należy dla podniesienia rybactwa krajowego, jak np. w Galicyi rozmnożyć cennego karpia w lewych dopływach Dniestru. w Bugu i Styrze, gdzie on przez zaniedbane u nas rybactwo rzéczne prawie zaginął, albo też rozmnożyć wędrownego łososia w Wiśle, Dunajcu, Skawie i Sole, gdzie go rybacy przez niegospodarny połów podczas tarła dotępili, albo wreszcie dać przewagę w tych i owych wodach innym rybom cenniejszym i popłatniejszym nad podlejszemi. Daléj okazuje się z mapy rybnéj, gdzie najkorzystniéj i najtaniéj zakładać rybiarnie, mianowicie karpiarnie, pstrągarnie, łososiarnie, węgorzarnie i inne, aby służyły na własny użytek lub opłacały się sprzedawaniem ikry i narybku innym hodowcom ryb. Nieświadomość w téj mierze i zła porada przyprawiły już niejednego obywatela o znaczne straty materyalne i zaszkodziły tém dźwiganiu się u nas rybactwa. Również objaśnia ona, w które odpowiednie wody jednego dorzecza można brakujący tu gatunek cennéj ryby przesiedlić z wód dorzecza innego, np. węgorza z Wisły do Dniestru, Prutu i Styru, albo czeczugi z Dniestru do Wisły, głowacicy z Prutu do Dniestru i Wisły, łososia z Wisły do Dniestru itd.; na oślep tego czynić nie można. Kraj lub rząd

subwencyonując Towarzystwa rybackie lub rolnicze na cel podniesienia rybactwa, toż członkowie płacący roczne wkładki, mogą mieć rękojmię, że działanie oparte na znajomości natury wód i ryb, tudzież na ogólnym poglądzie, jaki właśnie daje mapa rybna, przyniesie owoce, a tak pieniądz na rybactwo łożony, nie będzie zmarnowany. Lubownicy wędkowania widzą z mapy rybnéj, które wody z rybami łososiowatemi lub innemi mogą dla swéj przyjemności wydzierżawić, zaś krajowi lub obcy handlujący rybami, gdzie się najkorzystniéj o ich kupno zwrócić mają, co zarazem dla właścicieli rybołostwa nie pozostaje bez pożytku. Władzom ustawodawczym ułatwia ona ustanowienie odpowiednich corocznych pór ochrony dla ryb wód rozmaitéj natury, podział wód na stósowne rewiry rybackie, układy międzypańswowe w uporządkowaniu rybołostwa na wodach wspólnych i granicznych.

f) **Klasyfikacya rybacka wód.** Zbadanie rozsiedlenia ryb nietylko przyniosło korzyść dla praktycznego rybactwa, lecz rzuciło jeszcze także światło na główne źródłowiska rzék i podział biegu tychże na górny, średni i dolny. Za przykłady w tym względzie niech posłużą Skawa i Wisła. Książki hydrograficzne uczą, że galicyjska Skawa, wpadająca do Wisły, nastaje powyżéj wsi Spytkowice mulistym potokiem Spytkowianką. Tymczasem jednak, jeżeli weźmiemy ryby na uwagę, okazuje się, że kamieniste potoki Skawica i Bystrzanka, które z Babiéj-Góry płyną, są prawdziwymi potokami źródłowymi Skawy, a Spytkowianka tylko dopływem. Albowiem Spytkowianka zawiera ryby krainy leszczowéj, zaś Skawica i Bystrzanka pstrągowéj, a w saméj Skawie występują pstrąg i lipień dopiero od Jordanowa w dół, właśnie gdzie do niéj wpadają Bystrzanka i poniżéj Skawica. Pozornie więc Skawa poczyna się krainą leszcza, zaś krainę pstrąga ma dopiero pośrodku, a tak stanowi wyjątek od innych rzék, w których prawidłowo i wszędzie krainy pstrąga, brzany i leszcza po sobie następują. Wszakże ta osobliwość wyjaśnia się, jeżeli tylko uznamy Spytkowiankę za dopływ, zaś Skawicę i Bystrzankę za główne źródłowe potoki, a tak samę Skawę za ich przedłużenie; natedy Skawa poczyna się prawidłowo krainą pstrąga, ale nie w Spytkowicach. Podobnie jest Mszanka głównem ramieniem Raby, bo do niéj wchodzi łosoś na tarło i zawiera ona lipienia; Stryj obfitujący w pstrąga i lipienia, jest głównem ramieniem Dniestru, który tych ryb jest pozbawiony; [1] Czeremosz zawierający od wieków głowacicę, jest głównem

---

[1]) Za początek Dniestru uważają potok Dniestrzyk, ale tym jest raczéj potok Wołczanka czyli Nistr albo Dniestr, który nastaje we wsi Wołcze pod Werchem rozłuckim z niepozornego źródła na Starém Polu, gruncie zwanym Iwanisziuka i należącym do gazdy Ołeksa Sobola. Źródło to zwiedził Dr Nowicki po raz pierwszy dnia 24 Maja 1852 roku, po raz wtóry dnia 25 Lipca 1882 roku. Nie zmieniło się ono w niczém przez te lat 30, nigdy téż nie wyschło, jak twierdził obecny gazda. Znajduje się przy brzegu lasu jodłowego Rumowoho, tak, że słońce tam dochodzi. Wypływa ze szczelin odsłoniętego piaskowca, a nad niém ten sam skarłowaciały buczek, zaś naokoło kilka innych. Tworzy zrazu niepozorny potoczek zabagniony, miętą i podbiałem zarosły, chróstem zasłany, którego nawet nie widać. Dopiero poniżéj potok Nistr ma dno skaliste i kamieniste i zabiera w swym biegu wody wołczańskich potoków Kapłoniuka, Hnyłec, Jachoriwka, Jaworiwski, Neteczyna, Maliniwski, Żukotynec, Kulowe i t. d. W samém źródle znalazł Dr Nowicki pijawki i kiełże; woda wytryskała nie obficie, bo tylko po 5 litrów na minutę, co stwierdzono w ten sposób, że źródło od wolnéj strony zatamowano ziemią ubitą i w tę tamkę włożono rynienkę z łubu, aby nią woda spływała do litra. Jakaż różnica między źródełkiem Nistru a potężnemi wywierzyskami w Tatrach! Ze Starego pola na Werchu rozłuckim roztacza się uroczy widok na wieniec gór i połoniny aż daleko na Węgry, a wśród tego wieńca biorą swój początek rzéki Nistr, Stryj i Sian, o których wołczanie opowiadają następującą legendę: „Dawno temu Nistr, Stryj i Sian wybierali się w drogę, a Pan Bóg chciał ich nazajutrz pobłogosławić. Ale Sian nie czekając błogosławieństwa, wybrał się z wieczora w drogę, za nim Stryj o północy, zaś Nistr dopiero aż rano, gdy go Pan Bóg pobłogosławił, dlatego téż wyprzedził tamtych w biegu i wody do niego wpadają.“ W téj legendzie San mylnie połączono z wodami Dniestru.

Ks. Onufry Hankiewicz, od 40 lat proboszcz w Wołczem, doniósł o Dniestrze listem z dnia 8 Grudnia 1881 roku co następuje: „Dniestr wypływa w Wołczem na Starém polu i nie zadziwia to

ramieniem Prutu, do którego ta ryba, według oznajmienia p. K. Obsta, dopiero przed 50 laty weszła, hucułom przedtém ani z widzenia ani z imienia nie była znaną, a z powodzią 1867 roku znowu znikła. Takie przykłady znajdą się i w innych krajach, skoro tylko tam rozsiedlenie ryb zostanie zbadane. Myśl ta przedstawiona przez Dra Nowickiego na wiecu rybackim w Wiedniu trafiła do przekonania obecnych delegowanych i zaraz odezwały się głosy, że Inn jest początkiem Dunaju itp. Snać ryby łososiowate obrały od dawnych wieków źródłowiska prawdziwe t. j. zawsze wodne, przeto byłoby do życzenia, aby takie źródłowiska uznano za właściwe początki rzék, a nie potoki podczas posuchy wysychające.

Konwencyonalny podział rzék na przestrzenie zwane biegiem górnym, średnim i dolnym, a oznaczone przez hydrografów ujściami dopływów i końcem rzéki, nie schodzi się z krainami rybnemi. Tak np. według Winc. Pola (Północny wschód Europy i hydrografia Polski) bieg Wisły górny kończyłby się dopiero z zejściem Sanu, średni bieg zajmowałby całą przestrzeń równin polskich, aż do ujścia rzéki Brdy, dolny nakoniec poniżéj ujścia Brdy, kędy Wisła Pojezierze Bałtyckie przerywa Podobnie oznacza p. A. Walecki w swéj cennéj pracy: „Materyały do fauny ichtyologicznéj Polski,“ Wisłę górną po San, średnią do Narwi, a dolną od Narwi do ujścia, podając zarazem faunę rybną każdéj z tych trzech przestrzeni. A tym sposobem obejmowałaby Wisła górna krainę pstrąga i brzany, oraz początek krainy leszcza, co jednak być nie może, jak właśnie świadczy podane przez p. Wałeckiego rozsiedlenie ryb, według którego Wisła górna, średnia i dolna obejmuje prawie te same gatunki ryb, a nie różne, jakie po części przypadają na poszczególne krainy rybne (str. 55). Z przytoczonych przykładów wynika, że dla rybactwa ma praktyczną wartość tylko klasyfikacya

---

bynajmniéj, gdy się zważy, że począwszy od Magóry, t. j. od Łomny, granicą Łomny, Żukotyna, Bezezka, Smereczki, Wołczego i Rozłucza ciągnie się grzbiet gór, który się nad Starém polem we Wołczem zniża. Prawdopodobnie w tych grzbietach gór znajdują się kotliny napełnione wodą, zkąd na spodzie grzbietu ta woda zpod ziemi dostaje się na wiérzch i tworzy źródło Dniestru na Starém polu. Zauważyłem i to we Wołczem, że na samym szczycie gór są źródła, zkąd woda wytryska, chociaż naokoło góry jest orne pole. Już starożytni uczeni greccy nazywali rzékę Dniestr Tyras albo Turas. W słowiańskiéj mowie Tur znaczy wół, także olbrzym (wełykan, wełet); ztąd to Wercho-turskie góry. Może i wieś Wołcze ma swoje nazwisko od tura czyli wołu, bo gmina Wołcze na swéj starodawnéj pieczęci ma wyrytego wołu, a teraz jeszcze tutejsi włościanie nazywają młode i rosłe woły tyrykami czyli turykami. Że Dniestr nie ma pstrąga i lipienia, to zapewne z téj przyczyny, że położenie Wołczego jest bardzo górzyste, panujące nad wszystkiemi wsiami państwa Łomniańskiego, a koryto Dniestru tak skaliste, że kamień z kamieniem jakby kitem był spojony, w skutek czego Dniestr przy najmniejszém wezbraniu wody wszystko unosi z pędem i szumem, tem bardziéj większą rybę, która nie ma miejsca schronienia; tylko małe rybki chronią się w żwirze. Z tego zaś, że w Stryju znajdują się pstrąg i lipień, nie można sądzić, że Stryj jest głównym źródłowym potokiem, a Dniestr jego dopływem. Tu znowu zauważyć trzeba, że Stryja położenie czyli rusło jest niższe od dniestrowego, że Stryj płynie lasami i krzakami, a Dniestr całkiem odkrytém polem, że w Stryju są wielkie kamienie, pod którémi ryba znajduje schronienie, czego przy wypływie Dniestru nie znajdujemy. Będąc administratorem we wsi Nanowie, znałem w lesie potok mały, w którym żyły pstrągi, a który wpadał do rzéki Strwiąża, ale rybacy nigdy nie mogli w Strwiążu pstrąga złowić. I czyliż z tego można było wnosić, że ten leśny potok z pstrągami był głównem źródłem rzéki Strwiąża? Albo czy można było kogo przekonać, że Strwiąż wpada do leśnego potoczka, nie zaś potoczek do rzéki Strwiąża? Oddajmy cześć zasługom starych geografów — *et fiat voluntas eorum*, jeżeli wiekami stwierdzone i udowodnione jest, że Stryj wpływa do Dniestru... Niech sobie Tyras płynie spokojnie, bez wszelkiéj przeszkody, a może nastanie czas, że i ten olbrzym zarybi się pstrągami.“ W innym liście ks. O. Hankiewicz również pisze, że „rzéką przez Wołcze płynącą jest Dniestr, mający swe źródło na Starém polu; taka tradycya ludu, a także inżynierowie przy najnowszym pomiarze gruntów wsi Wołcze zapisali na mapie *Ursprung des Dniesters*; mały potok Dnistryk wpada do Dniestru w Żukotynie pod skałą, a nastaje w Dniestrzyku dubowym za wsią pod lasem Jałowém; Dniestr znaczy tyle, co *dno-ster* t. j. tysiące lat dno tarł, nim sobie pod Magórą wyrobił koryto do Dniestrzyka Holoweckiego.“ Cześć ks. O. Hankiewiczowi, że dzielnie broni staréj powagi Dniestru, ale téj nikt nie narusza, ani téż przeczy, że źródło wytryska na Starém polu; chodzi tylko o rozpoznanie początków wód dla rybactwa krajowego głównych a podrzędnych, a w tym względzie ma Stryj pierwszeństwo przed Dniestrem i Strwiążem.

wód rybacka, a nie hydrograficzna, że początku rzék nie należy wyprowadzać z jednego tylko źródła, lecz z całości źródłowisk głównych i podrzędnych, wreszcie, że w znaczeniu rybackiém bieg górny, średni i dolny schodzi się z krainami pstrąga, brzany i leszcza, odpowiednio zmiennéj jakości wody i różności gatunków ryb. A więc rybak musi mieć na podział biegu tudzież na początki rzék swój praktyczny pogląd rybacki, a nie z książek hydrograficznych zaczerpnięty, jeżeli chce racyonalnie postępować i niepowodzenia uniknąć.

Nazwiska rzék są co do ich znaczenia jeszcze mało wyjaśnione. Dniestr ks. O. Hankiewicz wyprowadza ze słów dno-ster t. j. starł dno, ale lud miejscowy mówi Nistr (ob. str. 57). Dr Nowicki będąc z początkiem Kwietnia 1882 roku nad źródłowemi potokami Styru, słyszał od mielnika w Ponikwie, że Styr znaczy u ludu początkowe wody. Właściciel dóbr Leszczowate p. E. Kraiński doniósł mu co do Strwiąża: Nazwa „Strywihor“ nie znana w Leszczowatem, tylko „Strwijasz;“ „Wiar“ po rusku „Wijahor“ lub w skróceniu „Jahor“; czy więc nie z tego powstała nazwa „Strwijahor“ czyli „Strwiąż?“ Czy ruskie nazwy rzék Nistr, Styr, Stryj, Strypa, Strwijahor, Strwijasz mają to samo znaczenie? A Prut, Poprut czyli Poprad, Prandki czyli Prądnik? Polscy włościanie zapytani o nazwę wody, odpowiadają najzwykléj woda lub „rzéka,“ często jednak Donaj (w Tatrach) lub „Wisła“ (nad Sołą), coby zdawało się wskazywać, że te nazwy (podobnie jak Styr) są pierwotne, zaś Donajec, Dunajec, Dunaj, Don, Wisłck, Wisłoka pochodne. Lingwiści powinniby tę rzecz wyjaśnić. Sanskryckie „sru“ oznacza coś płynącego, a ztąd poszły słowa Srawa, zdrój, źródło (żereło), strumień, struga, niem. Strom; czy i Styr? Pierwotne znaczenie słów rzéka, rzéczka, strumień, struga, potok, ponik, wątok bardzo się już zatarło w pobieżnéj mowie i w pismach, dlatego należałoby je przywrócić, również określić pojęcia źródła, zdroju, krynicy, źródłowisk itp.

g) **Stan wód Galicyi w roku 1882**. Aby skutecznie zarybiać wody rybami łososiowatemi, do tego trzeba dokładnie wiedzieć, które potoki źródłowe i dopływowe są ciągle wodne, nawet podczas długiéj posuchy, a które wtedy wysychają, tylko słabo się sączą, miejscami giną w kamieńcu itp., wreszcie które prowadzą wodę tylko w czasie dészczów i topnienia śniegów, a potém są suche. Z map tego niepodobna poznać, dlatego Dr Nowicki czynił zabiegi o zebranie dotyczących wiadomości, pragnąc oznaczyć na mapie rybnéj tylko potoki zawsze wodne, które jedynie dla rybactwa mają znaczenie, prócz tego stwierdzić prawdziwe źródłowiska rzék, które jak to wykazały ryby, nie zawsze dobrze w książkach hydrograficznych są podane. Sposobność ku temu nastręczył niezwykle niski stan wód w roku 1882, spowodowany bezśnieżną zimą roku 1881/82 i posuszną wiosną roku 1882. Z téj sposobności skorzystał Dr Nowicki, a jakkolwiek przy wielkiéj u nas nieuczynności skąpe tylko otrzymał doniesienia, niemniéj przeto stwierdziło się, że prawdziwe potoki źródłowe pomimo obniżonego poziomu wody były zawsze jeszcze dosyć wodne, podczas gdy inne prawie lub zupełnie wyschły, następnie, że przez to ryby nie mogły ciągnąć z jednych wód do drugich na tarło. Zresztą rzecz ta wymaga dalszych wyjaśnień przez wywiadywanie się u ludzi miejscowych, a zbierane tym sposobem daty należy ogłaszać, w którym względzie w Okólniku niniejszym robi się początek.

1) Ź r ó d ł o w i s k a W i s ł y. O tych doniósł p. Karbasch pod d. 27 Kwietnia: „Dotąd żaden potok nie wysechł. Gdyby dłużéj nie było dészczu, to potoki Gościnów i Fedorów, płynące miejscami kamieńcem, mogą weń wsiąknać. Biała Wisła mając więcéj źródeł, jest wodniejszą od Czarnéj. W naszym piaskowcu nie ma właściwie potoków w wodę obfitych. Najtrwaléj wodnemi są Wisła Biała i Czarna, Malinka i Łabajów. Stan wody jest na tę porę roku bardzo niski, jednakże jeszcze wystarcza, aby szły tutejsze obie piły tartaku poniżéj połączenia się obu Wiseł, co w Sierpniu i Wrześniu zazwyczaj jest niemożebne.“ Już stary nasz Długosz przed 400 laty uznał Białą Wisłę za główny początek Wisły. O źródłowiskach Wisły i znaczeniu ich dla rozmnożenia łososia podał Dr Nowicki wiadomość w artykule: „Das Weichselgebiet und der Lachs (*Mittheilungen des oesterr. Fischerei-Vereins* Nr 5, 1882 roku str. 50).

2) Soła. O téj doniósł leśniczy w Kamesznicy śp. Kleiber pod d. 28 Kwietnia: „Stan wody w Sole i dopływach obecnie bardzo niski; żaden potok nie wysechł.“

Dr Nowicki był dnia 13 Maja 1882 roku w Rajczy, gdzie się zlewają trzy źródłowe potoki. Z tych była najwodniejszą Ujsolanka, Rycerka wodniejszą od Soły, a ta najmniéj wodna i cieplejsza od Rycerki. Szczep splawiany wytłuka wiele ryb, jak we wsi Wiśle. Łosoś dociera aż pod Górkę. Koszarawa łącząca się w Żywcu z Sołą i odprowadzona wielkim jazem na fabryki, była stale wodną. Źródłowiska Soły kończą się z ujściem potoku Żylcy, a przynajmniéj Koszarawy.

3) Skawa. Notaryusz w Jordanowie Dr Kurlata oznajmił pod d. 27 Kwietnia: „Skawa i Bystrzanka są w zwykłym stanie, w innych potokach bardzo mało wody, w studniach jéj brak, wogóle stan wody taki, jaki jest w gorących miesiącach Lipcu i Sierpniu. Skawica wielki potok, zawsze wodny; Bystrzanka mniejsza od Skawicy, nigdy nie wysycha, tylko podczas wielkiéj posuchy słabo się sączy. Lipień jest w Bystrzance.“

Rządca w Suchy p. Drapella doniósł pod dniem 4 Maja: „Rzéka Skawa, a mianowicie właściwa Skawa począwszy od źródłowisk jéj w Spytkowicach (Łysa góra) ze wszystkiemi dopływami aż po wieś Białkę, jest bardzo mało znaczącą i dostarcza przy połączeniu się z rzéką Skawicą zaledwo trzecią część wody téjże ostatniéj, a oprócz Bystrzanki, która nad Osielcem do niéj wpływa, prawie wszystkie potoczki skutkiem teraźniejszéj posuchy są wyschnięte, tak, iż tam trudno byłoby utrzymać się rybie, a to z tego powodu, iż po pierwsze połów jéj przy dzisiejszym stanie wody jest nadzwyczaj nawet dzieciom psotnikom ułatwiony, a powtóre także na łup ptactwu wystawiony, albowiem szczególnie wrony wielkie w tym kierunku zrządzają szkody. Tak samo ma się rzecz z Stryszawką, któréj dopływy nad podziw gdzieś zniknęły; stan wody saméj Stryszawki zaś jest obecnie także bardzo mały, tak że prawie w każdém miejscu, gdzie prąd istniał, teraz suchą nogą Stryszawkę przejść można. Przeto dwie trzecie części wody rzéki Skawy pochodzą ze Skawicy z źródłowisk jéj pod Babią Górą, jak niemniéj z potoków Wilczanka, Górnia Skawica i Sołtysia Skawica, które pomimo tak wielkiéj posuchy prawie zawsze tę samą ilość wody dostarczają, co najlepszy stanowi dowód, że przyszłe zarybianie wód Skawy głównie na Skawicy gruntować się powinno. Stan wody téjże jest tak co do ilości jako téż i jednostajnéj temperatury mało zmienny.“ W innym liście doniósł: „Skawa powyżéj Osielca i Bystry aż do wsi Skawy jest mulistą, przeto nie ma ani pstrąga, ani lipienia. Skawica jest głównym potokiem, zawsze wodna, woda jéj obfita, jednostajna, zimna, źródlana, w położeniu przecudném skalistém, daje wszelkie warunki bytu rybom łososiowatym. Natomiast potoki Skawa, Bystrzanka, nawet Stryszawka i Lachówka, nie mogą się tém poszczycić, gdyż podczas najmniejszéj posuchy woda w stanie normalnym i tak nie znaczna, czasem zupełnie wysycha, a ryby stają się pastwą ptactwa, jak tego już liczne były objawy i dowody. Lachówka pod leśniczówką w Lachowicach coraz więcéj niknie, a w lecie kilka razy zupełnie wysycha. Stryszawka dzieli się pod leśniczówką w Stryszawie na strumyczki często wysychające.“ Łosoś wchodzi na tarło do Skawicy, w potoku Skawa nie ma go, toż pstrąga i lipienia powyżéj Jordanowa. Źródłowiska Skawy kończą się z ujściem potoku Stryszawka.

4) Raby źródłowiska sięgają co najmniéj po ujście potoku Krzczonówka. Według spostrzeżeń ks. Jarzębińskiego potok Mszana jest zawsze wodniejszy od potoku Raby. Tak je znalazł także Dr Nowicki, gdy dnia 27 Sierpnia 1882 roku był przy zlewie obu potoków, oraz Mszanki i Porębianki, z których pierwsza była wodniejsza. Potok Raba zawiera według p. Ksaw. Wróblewskiego tylko pstrąga, zaś Mszana, jak doniósł ks. Jarzębiński, pstrąga, lipienia i łososia.

5) Dunajec-Biały. Według J. Wala żaden z potoków w Zakopanem nie wysechł, lecz wszystkie były wodne. Właściciel dóbr p. A. Uznański doniósł pod d. 3 Maja 1882 r: „Stan wód jest w ogóle bardzo niski, prawie równy w Zakopiance, jak i w Porońcu, i dopiéro od ostatniego dészczu w piątek przybyło nieco wody. Powodem są zimowe opady, które w górach były wyjątkowo małe. Co

do innych potoków rybnych zapewnił mnie p. Pawlica, że żaden nie wysechł, jakkolwiek i tam niski stan wody.“ Według Fr. Doruli w Poroninie: „Na wiosnę 1882 roku wyschły całkiem potoki Świdrów, Kunów, Bustryczański, Szyposzów i Florenów, a przez opadły Dunajec można było po kamieniach przejść. W studniach nie było wody, więc górale chodzili ze dwa miesiące po nią do Dunajca. Zakopianka była wodniejsza od Poronianki; w lecie jest ona zimna, a w zimie ciepła, zaś Poronianka odwrotnie. Ta marznie cała wierzchem, Zakopianka jako cieplejsza mniéj, a Dunajec marznie dopiero od potoku Świdrowego, gdy woda mięszanéj ciepłoty się ostudzi. Dunajec wezbrany niesie głazy, więc ryba się nie utrzyma, chyba łosoś, pstrąg i lipień.“ Źródłowiska Dunajca sięgają aż poniżéj ujścia Popradu.

6) San. Dr Zduń w Procisnem oznajmił pod dniem 30 Kwietnia: „Woda w Sanie i w potokach jest bardzo płytką, ale potoki jako lasowe nie wysychają. Najwodniejsze są Włosianka, Muczne, potoki w Dwerniku i Zatwarnicy.“ Dr Freisinger w Lisku doniósł pod dniem 28 Kwietnia: „Żadna rzéczka nie wyschła; Wetlinka, Osława, Solinka, Wołosatka, Hoczewka, Tarnawka, Jaworniczek mają przy największéj posusze zawsze wodę, pierwszych pięć obfitują w wodę i wyschnąć nie mogą.“ Dr Nowicki wyjechał z początkiem Lipca nad górny San dla zbadania stanu wód, ale dészcze i powódź udaremniły wycieczkę. Źródłowiska Sanu kończą się z ujściem potoku Osława.

7) O Dniestrze doniósł *Dziennik Polski* z d. 17 Kwietnia, że wody tak ubyło, iż ryby giną. W tym jednak względzie oznajmił ks. Jaworski proboszcz w Łomny pod dniem 28 Kwietnia: „W pobliżu Łomny stan wody nie jest tak niski, ażeby ryby ginęły; prawda, że z powodu posuchy woda zmalała, ale dotąd nie tak znacznie; w naszych stronach ryby nie giną.“ Następnie profesor p. Łaszkiewicz w Samborze pod dniem 27 Kwietnia: „Wprawdzie stan wody na Dniestrze nadzwyczaj niskim jest, gdyż około 15 Kwietnia spadł pod Samborem na moście nawet niżéj zera. Potém mieliśmy dzień deszczu, więc nieco wody przybyło. Obecny stan jest 5 ctm. nad zerem, i gdy nie dostaniemy deszczu, to do trzech lub cztérech dni zejdzie znowu do zera. Pomimo tak małego stanu nie zauważyłem jeszcze katastrofy między rybami. To tylko stwierdziłem, że pod Samborem znacznie mniéj ryb tego roku, jak zwykle. Gdy opady dészczowe się nie wzmogą, to istotnie i ten drobiazg wyginie. Mniejsze dopływy Dniestru to już i powysychały.“ Właściciel dóbr Radłowice p. K. Barański pisał pod dniem 9 Maja: „Starałem się zbadać stan rzeczy i po przekonaniu się osobistém donoszę, że to, co gazety głosiły o wyschnięciu wody w Dniestrze i jego dorzeczach, jest nieprawdą. Stan wody w Dniestrze jest bardzo niski, lecz znowu nie taki, żeby ryby ginęły. Ryby cofnęły się na miejsca głębsze, których jest dość w Dniestrze. A że tam gdzieś jakaś odnoga rzéczna, która i tak tylko przy wysokim stanie wody odnawia się, wyschła i ryby tam poginęły, to nie jest rzeczą nową, bo to przy posusznych latach zawsze się dzieje.“ W Lipcu zauważył Dr Nowicki normalny stan wody (ob. str. 47).

8) O Strwiążu oznajmił p. Załęski w Chyrowie pod dniem 28 Kwietnia: „Stan wody bardzo niski, co jest wynikiem bezśnieżnéj zimy i posuchy wczesnéj wiosny, ale nie taki, aby niszczył ryby; na tarło było bardzo mało ryb, których zwykle więcéj podpływa. Stan wody niższy, jak zwykle o téj porze, a nawet wśród lata, wszakże trafia się, że czasami bywa jeszcze niższy, ale i wtedy ryb nie niszczy.“ W Lipcu był stan wody normalny (ob. str. 47).

9) O Stryju doniósł prof. Huppenthal pod dniem 22 Kwietnia: „Stan wody obecnie znacznie niższy, niż w innych latach o téj porze.“

10) O Prucie doniósł prof. L. Wajgiel w Kołomyi pod d. 30 Kwietnia: „Wody było tak mało, że przechodziło się po suchych kamykach przez Prut za mostem w miejscach, gdzie rzéka oddaje wodę dwóm młynówkom, a sama została sączącym się potokiem. O ginieniu ryb nic nie słychać. Tylko z początkiem Kwietnia pojawiło się wiele minogów, a gdy woda bardzo opadła, leżały one w błocie lub mokrym piasku między kamykami i licznie je łowiono.“

Stan wody Prutu przy moście pod Kolomyją według c. k. inżyniera p. Schayera:

dnia 1—7 Marca	0·05 m. poniżéj zera	dnia 5—7 Kwietnia	0·20 poniżéj zera
8—13 „	0·10 „	8—18 „	0·25 „
14—18 „	0·05 „	19 „	0·10 „
19—24 „	zero	20—22 „	zero
25—26 „	0·05 „	23 „	0·05 „
27—31 „	zero	24 „	0·10 „
1 Kwietnia	0·05 „	25—30 „	0·20 „
2 „	0·10 „		
3—4 „	0·15 „		

11) O Czeremoszu doniósł naucz. p. J. Bojarski pod d. 29 Kwietnia: „Stan wody w Czeremoszu od 1 Marca do 27 Kwietnia 1882 roku, w porównaniu ze stanem lat dawniejszych, był nader mały, bo w zimie bardzo mało śniegu spadło. Po obu stronach Czeremoszu u podnóża gór prawie go nie było, tak, że saniami nie jeżdżono. Tylko większe szczyty gór były śniegiem pokryte; południowe zbocza były wolne od niego. Dlatego koryto Czeremoszu napełniało się małą ilością wody do dnia 27 Kwietnia. Ilcia téj wiosny i Czeremosz przy tajeniu śniegu zawsze z jednakową ilością wody płynęły. Od dnia 28 Kwietnia zaczął pożądany deszcz padać, ciepły, gęsty i drobny i pocieszyl zasmuconych huculów. Z potoków wyschły Czornyj, Wolowa, Hraboweć, Breczynyk, Hordyjiw.“

h) **Podział wód na odpowiednie rewiry rybackie** jest konieczny do racyonalnéj gospodarki rybnéj, dlatego téż Władze ustawodawcze, jakotéż i rozsądni właściciele wód oraz rybacy zdążają do ustanowienia takich rewirów. Najpraktyczniejszym, bo na naturze opartym, byłby podział wód według krain rybnych. Że wszakże krainy te zajmują przestrzeń wynoszącą po kilka do kilkunastu mil, a zatém każdy rewir byłby za rozciągły, aby jeden rybak lub dzierżawca zdołał odłowić ryb i dopilnować wód, przeto zachodzi potrzeba podziału wielkich rewirów, odpowiadających krainom rybnym, na pewną ilość rewirów drobniejszych, ale nie zbyt małych, któreby chybiały zamierzonego celu. Taki zaś podział musi być przeprowadzony według pewnéj zasady, aby był praktycznym, czynil zadość wymogom rybactwa, a zarazem odpowiadał stosunkom kraju. Dla poznania téj zasady, Dr Nowicki zwrócił się tego roku do różnych osób z prośbą o objawienie zdania w jaki sposób podział uskutecznić, czy według gmin kilku lub każdéj z osobna, czy téż według politycznych powiatów, przez które poszczególne wody płyną? Dotąd jednak otrzymano w tym względzie tylko kilka odpowiedzi. Rybacy krakowscy i p. Stan. Gołemberski radzą podzielić Wislę na rewiry według powiatów. Takiż podział uważa p. F. Pławicki za odpowiedni dla Dunajca. Sekretarz Rady powiatowéj w Myślenicach p. Klebert przemawia za podziałem górnéj Raby według delegacyj, jakie tamtejszy Oddział Towarzystwa rybackiego ustanowił dla téj rzéki w granicach swego okręgu. Radca Namiestnictwa Dr Kaj. Orlecki orzekł, że „podział wód na rewiry może w sposób zadawalniający być doprowadzony do skutku tylko po należytém rozpatrzeniu stosunków prawnych, jakotéż fizykalnych, i po wysłuchaniu na miejscu stron interesowanych.“ Dzierżawca dóbr i zawolany hodowca karpi p. Adolf Gasch w Kaniowie wypowiedział pismem z dnia 27 Lutego 1883 roku następujące zdanie: „Mojém zdaniem musi każdemu dzierżawcy na wodach przez niego zadzierżawionych być dana możność urządzenia sobie zupełnego rybactwa, tak, ażeby mógł sam sobie wychowywać narybek potrzebny do zarybiania, albowiem w żadnéj gałęzi gospodarstwa kupowanie nasienia obcego, często złego, a zawsze drogiego, nie jest tak niekorzystném, jak w gospodarstwie rybném. Z téj przyczyny należałoby przedewszystkiem baczyć na możność wychowu dobrego, dostatecznego i taniego narybku, słowem mieć najprzód wzgląd na lęgowiska narybku, a do każdego lęgowiska dodać taką przestrzeń na odrost narybku oraz do połowu ryb, jaka potrzebną jest, aby wychowany narybek mógł odróść, a dzierżawca go spieniężyć. Dotyczy to nade-

wszystko krainy pstrąga, i nie można do niéj innéj zasady stósować. Czy ryby krain brzany i leszcza trą się w nich samych, czy téż idą, jak łosoś, wyżéj, tego nie wiem, bo nie znam się na rybołostwie rzéczném. Wszakże i w takim wypadku ustawa rybacka chroniłaby o tyle narybek, który w górnéj, a więc obcéj krainie przyszedł na świat, że tenże wiedziony zmyślnością swobodnieby wracał do swéj krainy. Sądzę więc, że podziałowi wód według lęgowisk nic nie stoi na przeszkodzie. Każdą większą rzékę o kilku krainach możnaby najprzód podzielić na rewiry według krain rybnych, a każdą krainę na stósowne przestrzenie lęgowe (Brutgebiete), odrostowe (Abwachsgebiete) i użytkowe czyli łowcze (Nutzungs oder Fanggebiete). Przytém należałoby uwzględnić dopływy większéj rzéki z ich lęgowiskami, coby nie sprawiło trudności. Zazwyczaj każdy większy dopływ będzie osobno dla siebie wydzierżawiany, a liczne potoki pstrągowe będą stanowiły przedmiot dzierżawy dla dzierżawców ponętny i dla majątku narodowego korzystny. W każdym razie należy postępować bez względu na polityczne powiaty, a kierować się tylko naturalnemi stosunkami. Dzierżawy powinny być, jak to poprzednio namieniono, tak rozciągłe, aby mogły same dla siebie istnieć. Przykład rzecz lepiéj objaśni. Skawa powyżéj Wadowic zdaje się być wodą pstrągową i mogłaby być jednemu dzierżawcy wydzierżawioną. Nie szkodziłoby jednak pozostawić część Skawy od Makowa w górę jako jednę dzierżawę (gdzie hr. Artur Potocki, wydzierżawiwszy rybołostwo od Dyrekcyi dóbr arcyksiążących, samą ochroną wielce podniósł stan rybny), zaś od Makowa przez Suchą aż do Wadowic jako drugą; naturalnie należałyby wszystkie dopływy Skawy na téj przestrzeni do dzierżaw i stanowiłyby cenne lęgowiska. Nareszcie Skawa od Wadowic aż do ujścia do Wisły mogłaby być trzecią dzierżawą z rybami krainy brzany i po części leszcza. Podobnie możnaby postąpić ze Solą wraz z dopływami i podzielić ją na rewiry: 1) od źródeł po Milówkę, 2) ztąd do Żywca, 3) od tego po Zarzecze i 4) od tego do ujścia do Wisły.“

i) **Uporządkowanie rybołostwa na wodach granicznych i wspólnych** może nastąpić tylko w drodze układów międzypaństwowych. Galicya ma takich wód pod dostatkiem, dlatego Towarz. ryb. czyniąc zabiegi o ustawę rybacką, myślało zarazem i o tych układach, do czego nagliła je ta okoliczność, że prezes niem. Tow. ryb. v. Behr wręczył JCes. król. Wys. Następcy tronu Arcyksięciu Rudolfowi, za pobytem w Berlinie, jako Protektorowi Tow. ryb. austryackiego, memoryał w sprawie układów. W przekonaniu, że one są potrzebne, co także wiec rybacki w Wiedniu jednomyślnie uznał (*Mittheilungen des oesterr. Fischerei Vereins* Nr 6 z roku 1882), oraz w nadziei, że ustawa rybacka będzie wnet wydaną, Towarzystwo ryb. zrobiło w Kwietniu 1881 roku dotyczące przedstawienie do Wydziału krajowego, a tenże udał się do Prezydium c. k. Namiestnictwa z prośbą, aby poparło u władz centralnych projekt Towarzystwa rybackiego tyczący się zawiązania układów międzypaństwowych, w przedmiocie ochrony ryb na rzékach granicznych i wspólnych. Krok ten nie pozostał bez skutku, albowiem p. Minister rolnictwa reskryptem z dnia 30 Września 1882 roku polecił c. k. Namiestnictwu we Lwowie, aby poczyniło w porozumieniu z rządem bukowińskim przedwstępne badania i rozpoznania kwestyi, w jaki sposób możnaby w drodze międzynarodowych konwencyj osiągnąć skuteczną ochronę ryb w Dniestrze i Prucie, i zażądał wniosków w téj mierze. Początek więc zrobiony, daj tylko Boże! abyśmy się rychło pomyślnego końca téj sprawy doczekali. W końcu nadmienić należy, że Towarzystwo rybackie zniosło się w téj sprawie także z Tow. ryb. szląskiém, węgierskiém, niemieckiém i petersburskiém, prosząc każde z nich o przygotowanie wniosków do układów międzypaństwowych.

j) **Przestrzenie wód Galicyi i ich stosunek do wagi ryb łowionych.** Ile hektarów lub mórg przestrzeni wody stojące i bieżące Galicyi w swym normalnym stanie zajmują razem, a każde dorzecza z osobna, tego nie można dokładnie wiedzieć z powodu spuszczania dawnych stawów, odnawiania starych stawisk, urządzania nowych stawów, czasowego odwodniania i nawodniania stawów

w przemiennych gospodarstwach stawowych, daléj osuszania bagien, regulowania rzék i potoków, robienia nowych młynówek i przekop na wody robocze do zakładów wodnych, zapuszczania starych przekop, odprowadzania wody z koryt dzikich do młynówek, zmieniania się koryt dzikich w skutek powodzi, itp. Wszelkie w tym względzie cyfry, nawet katastralne, mają wartość tylko względną i odpowiadają rzeczywistości tylko w przybliżeniu. Zawsze jednak i takie są lepsze, jak żadne, a wobec podjętéj w Galicyi sprawy rybackiéj znajomość tych cyfr okazała się nawet wielce pożądaną. Dlatego Dr Nowicki uprosił c. k. inspektora lasowego p. Włodz. Hankiewicza, aby zechciał wypisać z archiwum katastralnego przestrzenie wód poszczególnych gmin i obliczył całą przestrzeń wodną. Uczynny p. Hankiewicz podjął się téj olbrzymiéj pracy dla Towarzystwa rybackiego, gdy się jednak okazało, że do jéj ukończenia potrzebaby długich lat, natedy Dr Nowicki wniósł prośbę do bióra statystycznego Wydziału krajowego o udzielenie dat dotyczących, na co prof. uniw. lwowskiego Dr T. Pilat był tak uprzejmym ofiarować swoję pracę: „Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych wydane przez krajowe bióro statystyczne pod redakcyą prof. Dra Tadeusza Pilata, 1882 roku.“ W téj cennéj pracy Dr Pilat podaje o rozkładzie głównych kultur w Galicyi jako najnowsze daty następujące:

Stawy [1] i moczary	34,706	mórg	0·26%
Inne grunta i rzéki [2]	444,974	„	3.28%
Ogrody	193,138	„	1·42%
Role	6,600,778	„	48·39%
Łąki	1,540,302	„	11·29%
Pastwiska	1,258,217	„	9·15%
Połoniny, hale	64,361	„	0·36%
Lasy	3,521,978	„	25·82%
Ogółem	13,640,554	„	100%

Z początkiem 1883 roku c. k. Ministeryum rolnictwa przedłożyło Radzie państwa projekt państwowéj ustawy rybackiéj z motywami. Na str. 12 tego przedłożenia rządowego podany jest przegląd przestrzeni wód poszczególnych krajów Monarchii austryackiéj według dat stałego katastru, gdyż dotyczące daty według nowych pomiarów jeszcze nie są zestawione. Przegląd ten zamieszczamy poniżéj w jego całości, z dodatkiem jeszcze powierzchni krajów koronnych, wyjętéj z jeografii p. Lenartowicza, aby przez to unaocznić stosunek przestrzeni wód do powierzchni lądu każdego kraju koronnego.

---

[1]) Według Dra L. Wittmacka (Beiträge zur Fischerei-Statistik des Deutschen Reiches, sowie eines Theiles von Oesterreich-Ungarn und der Schweitz) str. 214 wynosi przestrzeń stawów 94,000 austr. mórg (Joch) czyli około 54,100 hektarów.

[2]) Poseł p. L. Chrzanowski podaje w swym memoryale o regulacyi rzék (*Czas* z Czerwca i *Rolnik* Nr 9 z r. 1882): „porzecze rzék spławnych zajmuje 90,000 kilom. kwadratowych.“

KRAJE	PRZESTRZENIE WÓD										Powierzchnie krajów ¹)	
	Bagna zarosłe		Bagna niezarosłe		Jeziora i stawy		Rzéki i potoki		Razem przestrzeni wodnéj			
	morgów	sążni □	morgów	sążni □	morgów	sążni □	morgów	sążni □	morgów	sążni □	kilom. □	mil □
Galicya	15554	848	73197	405	38262	1430	153430	829	280445	312	78497	1422
Czechy	2183	558	4740	136	86130	769	45227	871	138281	734	51956	944
Tyrol i Vorarlberg	2672	98	1011	42	16907	948	43889	1422	64480	910	29327	532
Niższa Austrya	3035	958	2302	416	5312	46	46789	132	57438	1552	19820	360
Wyższa Austrya	377	1019	1147	146	19061	718	27424	1573	48011	256	11997	218
Dalmacya	10202	432	13269	517	13336	316	9645	1413	46453	1078	12793	232
Bukowina	—	—	1340	620	2751	953	39135	568	43227	541	10451	190
Styria	1259	1225	980	1418	4302	623	33798	180	40341	246	22451	408
Morawa	1904	737	1768	1094	16264	451	16379	1467	36317	549	22230	404
Pobrzeże	450	1076	8647	286	9177	1403	13850	1237	32126	802	7989	145
Karyntia	38	1336	868	1387	12093	110	16826	517	29827	150	10373	168
Salcburg	859	275	3967	1006	7533	265	9435	202	21795	148	7167	130
Kraina	229	874	932	612	1077	698	14508	762	16747	1346	9988	181
Szląsk	28	1473	166	912	5013	1408	5902	1167	11112	160	5148	94
Razem morgów .	38796	1309	114339	997	237224	538	476244	1140	866605	784	300190	5428
„ hektarów .	22324		65797		136512		274060					

Cala więc przestrzeń wód monarchii jest olbrzymią, a choćby nawet w poszczególnych kategoryach wód wykazanych zmalała od czasu pomiarów przez stały kataster dokonanych, to zawsze jeszcze przedstawi ona bardzo poważne pole do rozwoju rybactwa, zarówno w całém państwie, jak każdym kraju koronnym. Galicya, jako największa, góruje nad innemi krajami obfitością wód 280,445 mórg (= 161,384 hektarom = 1613·8 kilometrom □ = 28.05 milom □), ale téż celuje rozległością bagien zajmujących przestrzeni aż 88,752 morgów, co świadczy o wielkiém dotąd zaniedbaniu tego kraju. Co do jezior i stawów Galicya ustępuje Czechom, natomiast posiada takowych dwa razy więcéj, niż każdy inny kraj koronny, ale tylko dzikie, z wyjątkiem w Wadowickiem, gdzie od wieków, jak na Szlązku, kwitną gospodarstwa stawowe racyonalnie prowadzone. Ile z 280,445 morgów przestrzeni wodnéj Galicyi nadaje się do gospodarstwa rybnego rzécznego i stawowego lub jeziornego, a ile jest zatruwanych odpadkami z fabryk, zanieczyszczanych moczeniem lnu i konopi itp., odciętych jazami dla ryb ciągnących, użytych do spławki drzewa rybię niszczącéj, ile starych rzeczysk powodziami ² zalewanych, które potém stagnują i wysychają i t. p., na to nie ma pewnych danych. Niewątpliwém zaś jest, że olbrzymia część wód płynących i stojących Galicyi obfitując w pokarm, sprzyja życiu rozlicznych gatunków ryb cenniejszych i podlejszych, a zatém mogłaby przy rządném rybołostwie przynosić krajowi korzyści niepoślednie, bo dostarczać ludowi taniego pokarmu mięsnego, a właścicielom rybołostwa przysparzać dochodów.

Pouczającém byłoby, gdyby do znanéj przestrzeni wód Galicyi można jeszcze wiedzieć, ile przeciętnie kilo ryb łowią rocznie na przestrzeni 1 morgi, ile przeciętnie kosztuje kilo, jaki jest w kraju konsum ryb rzécznych i stawowych, jaki wywóz, jaki przychód z wydzierżawiania rybo-

¹) Lenartowicz, Jeografia 1880 roku. Na Węgry przypada powierzchni 323,835 kilom. kwadr. czyli 5881 mil kwadr., a w całéj Monarchii wynosi ona 624,045 kilom. kwadr. czyli 11,334 mil kwadr.

²) Podczas powodzi krocie ryb wychodzą z rzék na zalane pola, a gdy woda ustąpi, pozostaje tam mnóstwo ryb, które marnie giną po wyschnięciu wody, albo stają się pastwą wron i innych drapieżników, oraz człowieka. Na tém traci wiele rybia rzék, ale niestety nikomu nie przejdzie przez myśl, takie ryby zebrać i nazad do rzéki wpuścić, albo przynajmniéj porobić przekopy, aby ryba niemi mogła odpłynąć. Władze powinny to nakazać Zwierzchnościom gminnym, jak to stało się w Niemczech (*Deutsche Fischerei Zeitung* Nr 15 i 17 z r. 1883).

łostwa na 1 mordze? itp. Dat na to nie ma jeszcze, bo statystyka rybna leży odłogiem, rybołostwo odbywa się dzikim sposobem, a prawa rybołostwa dotąd jeszcze nie są uporządkowane. Ażeby jednak choć jakie takie światło rzucić na tę sprawę, zaczął Dr Nowicki zbierać dotyczące daty drogą własnych spostrzeżeń i wywiadywań się od innych, a co w téj mierze wiadome, podaje się poniżéj.

a) **Rybność rzék** Galicyi jest wielka, ale zmienia się według krain rybnych (ob. str. 55). Najrybniejszą jest kraina leszcza, do którój zalicza się także jeziora i stawy na dołach; mniéj rybną kraina brzany, a najmniéj kraina pstrąga, co można przedstawić w takim stosunku, w jakim się ma 30: 20: 10 czyli 3: 2: 1. Za tém idzie także różna ilość kilo ryb łowionych na mordze wzdłuż całéj rzéki od źródłowisk do ujścia, a w związku z tém pozostaje niższa lub wyższa wartość rybołostwa i mniejszy lub większy dochód z niego.

Również **ceny targowe** ryb są zmienne, a zależne od pory roku, okolicy, łatwości dostawy, potrzeby i popytu, itp. W Krakowie są ryby najdroższe w lecie, kiedy to już nie ma zapasu karpi stawowych, a łowione ryby rzéczne sną z gorąca i psują się w drodze do Krakowa. Podobnie ma się rzecz w Poroninie, gdzie według oznajmienia rybaka Fr. Doruli placą za 1 kilo ryb latem 1·20 złr., zaś zimą tylko 30 centów. Przeciwnie w Stanisławowie idą według prof. M. Łomnickiego ceny najwyżéj w górę w miesiącach zimowych, a najniższe są w lecie i jesieni.

Na **wagę** sprzedają się zwykle tylko duże ryby stawowe lub rzéczne, mniejsze zaś na sztuki, mondele (15 sztuk), kopy, a drobiazg na miseczki pewnéj miary, tam, gdzie się odbywają targi rybne; indziéj włościanie przy obfitym połowie liczą ryby na korcy lub fury.

b) **Bagna** zawierają karasia, lina, piskorza, niemal każda kałuża dość obficie, jeżeli tylko nie jest zatrutą, dlatego nie chybi się, jeżeli się w ogólności przyjmie choćby tylko po 5 kilo ryb łowionych na 1 morgę bagna w ciągu jednego roku.

c) **Stawy i jeziora**. Co do tych bar. Aleks. Gostkowski w Tomicach, zawołany hodowca ryb, a zatém znawca, podał następujące daty: „Na 1 morgę stawu daje się co najwięcéj 2 kopy kroczków (karpi) ważących 20—50 kilo, o ileby więc waga przewyższała 50 kilo, o tyle mniéj kroczków wpuszcza się. Na dobrém gospodarstwie 1 morga musi dać rocznie przyrostu minimum 50, maximum 100, przeciętnie 75 kilo. Za morgę stawu i jeziora można przyjąć dzierżawy 12 złr., bo przeciętnie można na 1 morgę liczyć 30 kilo ryb po 40 centów.“

Dr Nowicki przekonał się w roku 1880 na Szląsku przy jesienném odłowieniu stawu karpiowego 90 morgów obejmującego, że dał 186 cetnarów karpi, a zwykle daje, jak oznajmił p. Demboń, po 2 cetnary na 1 morgę (ob. Okólnik Nr I).

Rządca dóbr w Janowie pode Lwowem p. Łahociński był tak uprzejmym o tamtejszych stawach na rzéce Wereszycy podać następujące szczegóły: „Stawy Janowskie bywają co 4 lata wydzierżawiane, czyli cały stan rybny, wyjąwszy ryb warunków, ryczałtowo sprzedany. Tym sposobem spoczywa cała manipulacya w ręku kupujących handlarzy, a ztąd i trudność wydobycia dokładnéj cyfry stanu ryb uzyskanych z połowu. Sprzedaż ryb wykonywano i we własnym zarządzie, ale i w tym razie trudno dojść pewnéj przeciętnéj, gdyż pod względem urodzajności i przyrostu ryb lata się bardzo różnią, np. jedno 4lecie wydało bardzo obficie płoci, gdy w następném zaledwie na wyżywienie szczupaków warunków wystarczyło, linów przy poprzednich dwóch łówkach wydobyto z całego połowu kilkadziesiąt sztuk, ostatnia zaś łówka dała przeszło 2,000 kilo towaru kupieckiego i przeszło 1,400 sztuk ładnych warunków do stawu. Staw Janowski obejmuje 550 morgów przestrzeni wodnéj. Według obliczeń przez kontrolę zaprowadzoną ze strony właściciela przy każdorazowéj łówce w celu wydzielenia ryb warunków, wydaje staw Janowski z połowu w 4tym roku:

1) szczupaków kupieckich i warunków	. . . .	16,000 kilo
2) karpia „ warunki importowane	. . . .	4,000 „
3) lina towar kupiecki i warunki	. . . .	2,500 „
4) leszcza „ „	. . . .	11,000 „
5) okonia „ „	. . . .	500 „
6) białéj ryby „ „	. . . .	5,000 „
7) niewyłowionych drobnych ryb różnego gatunku może pozostać w stawie		500 „
Ogółem	. . .	39,500 kilo

Wypada zatém z 4-letniego użytku na 1 mórg do 72 kilo. Bardzo to smutny rezultat, ale temu trudno zaradzić wobec różnych niesprzyjających warunków wypływających po części z bardzo obszernéj przestrzeni stawów, nie dających się ze względu na niekorzystne położenie i nieuregulowane posiadanie podzielić na mniejsze przestrzenie, i zaprowadzić regularne gospodarstwo. Staw Gródecki mając z natury korzystniejsze warunki gleby, jest o wiele obfitszy w ryby od stawu Janowskiego. O ile mi wiadomo z różnych danych, można przyjąć za podstawę $^2/_5$ t. j. do 100 kilo na 1 mórg w 4-letnim użytku, gdyż połów odbywa się także w czwartym roku.“ Podobnie będzie się miała rzecz z wszystkiemi jeziorami czyli stawami we wschodniéj Galicyi na rzékach urządzonemi; są one dzikie, nie dozwalają przemiennego gospodarstwa rybnego, bywają co kilka lat raz spuszczane i odławiane, a wszędzie dominuje szczupak, który przeszkadza rozmnożeniu się cennego karpia.

d) **Rzéki z potokami.** Dla tych nie ma takich danych opartych na rachunkach, jak dla stawów i jezior, ani pod względem przeciętnéj wagi ryb rocznie na 1 mordze łowionych, ani téż przeciętnéj ceny za 1 kilo. Rzecz ta więc wymaga jeszcze bliższego wyjaśnienia, tymczasem jednak można przyjąć bez przesady za cyfry przeciętne: 15 kilo ryb na 1 morgę rzéki rocznie po 40 centów za kilo, jak to wynika ze spostrzeżeń i doniesień poniżéj przytoczonych.

Soła. Nad tą rzéką był Dr Nowicki dnia 13 Maja 1882 roku w towarzystwie lekarza Dra Janoty świadkiem połowu ryb (za pomocą saków z nagonką) na przestrzeni między Górką a Kamesznicą, przypadającéj na krainę pstrąga. Ułowiono wtedy przez kilka godzin 47 sztuk sporych pstrągów żółtawych, trochę lipieni i kilkadziesiąt klonków, pomijając brzanki, kiełbie i głowacze. Ryby te ważyły co najmniéj 40 kilo, a przestrzeń łowiska mogła wynosić najwyżéj 10 morgów, wypadło zatém na 1 morgę rzéki po 4 kilo ryb jednego dnia złowionych. Przyjąwszy, że taki połów odbywa się tam corocznie tylko po 8 razy, to 1 morga Soły dawałaby przeciętnie 32 kilo ryb na rok wartości 12 złr.

Skawa. W dolnym jéj biegu pewien włościanin, niszczyciel ryb jak każdy inny, nałowił na dzierżawionéj przestrzeni téj rzéki zimą 1882/83 płótnem ryb za jakie 1,000 złr., jak twierdził krakowski rybak Maks Sasorski. Na tarliskach łowią trącą się świnkę na setki kóp, ważących kilka tysięcy kilo.

Wisła. Na targu rybnym w Krakowie płacono dnia 13 Kwietnia 1883 roku za 1 kopę świnek 6 złr. 50 centów; Dr Nowicki kupił tego dnia umyślnie dla poinformowania się 1 kopę świnek ważących 9 kilo za 5 złr., a zatém 1 kilo po 55 centów. Kilo karpia kosztowało 80 cent., szczupaka 1·50 złr., łososia 2.40 zlr., białych ryb 60 cent., przeciętnie więc 1 kilo wyżéj jak 1 złr.

Pewien rybak dzierżawi Wisłę w długości 1 mili, czyli na przestrzeni około 30 morgów w krainie leszcza i łowi tu przeciętnie sam tygodniowo 2 kopy ryb, a niezawodnie drugie tyle kradną mu chłopi pod jego nieobecność. Weźmy jednak tylko 3 kopy i przypuśćmy, że 1 kopa waży tylko 9 kilo i kosztuje 5 złr., jak właśnie Dr Nowicki zapłacił, to przez 40 tygodni w roku (12 zimowych odlicza się) wypadnie 120 kóp ważących po 9 kilo i wartających po 5 złr., czyli razem 1080 kilo wartości 600 złr. A to daje rocznie na 1 morgę 36 kilo wartości co najmniéj 14 złr.

Raba pod Myślenicami przypadająca na koniec krainy pstrąga i początek krainy brzany. O niéj podał p. Edward Klebert w Myślenicach, co następuje: „Przestrzenie Raby w terytorium gminy Myślenice, Górnawieś i Osieczany wynoszą według map katastralnych po 9 mórg. Za prawo rybołostwa płacę rocznie w Myślenicach 3.15 złr., Górnejwsi 6 złr., Osieczanach 9 złr. Biorąc więc cenę przeciętną, wypada czynsz dzierżawny za 1 morgę nie całe 66 centów. Według moich spostrzeżeń tutejsi rybacy, po 20 razem, łowią ryby na każdéj z tych przestrzeni 10 razy na rok, oprócz łowów pojedynczo i nocami. Każdy z nich i każdą razą, licząc w przecięciu, otrzyma ryb 3 kilogramy. Złowią przeto na wszystkich trzech przestrzeniach 1,800 kilogramów rocznie, czyli około 66 kilogramów na 1 mordze. To zaś, co wyłowią nocą i ukradkiem, wyniesie z pewnością drugie tyle. Na pewno tu twierdzą, że Raba 10 razy po 66 kilogramów na morgę wyżywi. W ostatnich jednak latach ryby tu bardzo wyniszczono." Mniéj świetnie, ale zapewnie mylnie przedstawia się rzecz pod Bochnią, gdzie łowią przez rok na 1 mordze 2 kopy ryb, jak to oświadczył p. Christ ks. kan. Dr Grzegorzkowi; Raba należy tu do krainy brzany.

Dunajec. W Białym Dunajcu w Poroninie, należącym do krainy pstrąga, można według oznajmienia rybaka Fr. Doruli, a zatém człowieka kompetentnego, łowić przez rok na 1 mordze 10 kilo ryb i dostać za 1 kilo latem po 1 złr. 20 cnt., zaś zimą tylko po 30 cnt., czyli przeciętnie 75 cnt. Pod Nowymtargiem zaś można według Doruli liczyć na 1 morgę Dunajca (kraina pstrąga) 30 do 40 kilo, bo tam częściéj poławiają łososia na tarło przybywającego. Dorula kupując łososie dla zyskania ikry, płacił kilo po 1.20 złr., a użyte do tego odprzedawał do Krakowa po 1.25 złr. p. Hawełce. Dr Nowicki był przed laty w Nowymtargu świadkiem, jak kilku rybaków wzięło jednego popołudnia z tarliska 16 dużych łososi, samic i samców czyli klempów po jakie 5 do 10 kilo; samice na brzeg wyrzucone, puszczały obficie ikrę na kamieniec, który się od niéj czerwienił, ale temu barbarzyństwu nie można było niestety w braku ustawy rybackiéj zaradzić. Dr Stan. Klemensiewicz oznajmił, że w Nowym Sączu sam jeden przekupień p. Malinger nabywa przeciętnie od okolicznych rybaków i odprzedaje rocznie do 200 łososi z Dunajca, zaś p. Erlich jeszcze więcéj, a 3 innych przekupniów mniéj, że wszakże rzeczywistéj liczby niepodobna stwierdzić, bo nikt nie przyzna się, ile złowił, względnie kupił. Przyjmijmy na téj podstawie, że w okolicach Nowego Sącza na przestrzeni trzech milowéj łowią rocznie tylko po 300 łososi ważących po 3 kilo, to wypadłoby rocznie na 1 morgę po jakie 45 kilo samych łososi wartości co najmniéj 54 złr., nie licząc już ryb innych. Inżynier p. Stabrowski dowiedział się, że włościanin dzierżawiący kawałek dolnego Dunajca w krainie brzany, wybrał zpod lodu w zimie 1881/2 z jednéj tylko głębiny 8 fur ryb rozmaitego gatunku, zebranych tam na zimowisko. Ileż kilo w tym wypadku wypadało na 1 morgę? Rządca dóbr p. W. Habicht w Krzyżu, podał dwa przykłady co do dzierżaw Dunajca: „Państwo Bobrowniki pobierało dawniéj po 100 złr. rocznie za wydzierżawianie rybołostwa na Dunajcu w długości około 2 kilometrów, ale ten czynsz miał się ostatniemi czasy zmniejszyć. W Niedomicach płacili rybacy jeszcze przed kilku laty po 10 złr. za rybołostwo na Dunajcu w długości 1 kilometra, dając w dodatku jeszcze 1 łososia, ale teraz zaniechali dzierżawy z powodu wzięcia ryb w ochronę. W ogólności dochód z rybołostwa na Dunajcu jest obecnie mały." Przytoczone szczegóły dowodzą, że rybny Dunajec, ta istna Kalifornia Galicyi, daje kilkakroć więcéj ryb, niż 20 kilo na 1 morgę.

San pod Sanokiem. Tu łowią, jak doniósł Dr Wieńkowski, przez rok 75 kilo ryb (na jakiéj przestrzeni?); łowi kto chce, bo Sanu nie wydzierżawia się.

Dniestr i Bystrzyca. Ceny targowe w Stanisławowie, Sołotwinie i Nadwórnie podał prof. Łomnicki w swéj pracy: „Ryby zebrane w okolicy Sołotwiny, Stanisławowa i Halicza." Według tych cen wypada przeciętnie 50 cnt. za kilo, co także p. Adolf Beill stwierdził. Karp jest tam droższy, natomiast szczupak o połowę tańszy, niż w Krakowie, co się tém tłumaczy, że w Galicyi zachodniéj chowają karpia, zaś we wschodniéj przy dzikiém gospodarstwie rybném szczupak opanował wszystkie wody.

Strwiąż. Dr Nowicki był z końcem czerwca 1858 roku obecnym przy połowie ryb w Strwiążu pod Koniuszkami, który umyślnie urządził p. Piotr Gross. Rzékę zamknięto siecią na całą szerokość, a naganiacze udawszy się w górę pod wodę, posuwali się potém brzegami i czólnami w dół i bijąc o wodę drągami oraz hałasując, napędzali ryby ku przestawionéj sieci. W miarę zbliżania się naganiaczy i uchodzenia w dół płoszonych ryb, woda przed siecią coraz widoczniéj falowała i kłębiła się od rojących się przed nią ryb, co dziwny widok sprawiało. Nareszcie zaciągnięto sieć ku brzegowi i ułowiono prócz 3 olbrzymich sumów, kilkanaście korcy ryb rozmaitego gatunku, z których dwór wziął kilka sztuk, a resztę zostawił w nagrodę naganiaczom (Dr Nowicki, Coleopterologisches über Ostgalizien, 1858). W tym wypadku przypadła wielka ilość kilo na jednę morgę.

Prut pod Kolomyją. O tym podał prof. L. Wajgiel następującą wiadomość: „Cena ryb żywych w tutejszéj okolicy wynosi 80 do 90 cnt., a w czasie świąt Bożego Narodzenia i 1 złr. za kilo; najwięcéj jednak sprzedają tu drobne ryby prutowe na sztuki po kilkanaście, np. mareny po 20 centów. Dwóch rybaków zgadza się w tém, że tu w Prucie byłoby przez rok 15 korcy ryb na przestrzeni 1 morga. Jeszcze przed 5 laty jeden z nich łapał w głębinach np. w Siemiakowcach, Uralcu i indziéj naraz 10 korcy, nie licząc drobiazgu, który napowrót wrzucał, a dotego łowił siecią, nie zaś płótnem, którego teraz używają. I dziś byłoby zdaniem rybaka Lewickiego ryb pełno, gdyby przez dwa lata wzbroniono łowienia płótnem; ale cóż z tego, choć w mieście nie sprzedają drobiazgu z obawy przed rewizorem policyi, to zato idą żydzi z rybakami wieczorem nad wodę i zakupują na miejscu wszystko, co ci płótnem zagarną. Obecnie najął Lewicki połów w Prucie w Załuczu od gminy za 30 złr. na lat trzy. W Kniażdworze przynosi dzierżawa 20 złr., w Delatynie i Łanczynie po 30 złr. rocznie. W Kołomyi od Kniaźdwora aż do Oskrzesiniec łowi każdy, kto chce; dopiero tego roku poruszę w Radzie sprawę przy budżecie, aby miasto zyskalo dochód z wydzierżawiania rybołostwa, a co więcéj, dzierżawca lepiéj pilnował drugich. Pod Śniatynem przy tamach bywa dużo ryb, bo c. k. Starosta niedopuszcza tępienia takowych.“ Ażeby stwierdzić, ile waży 1 korzec ryb, kupił Dr Nowicki dnia 27 Kwietnia 1883 roku od rybaka Fr. Sasorskiego ryb pół garnca dawnéj miary. Ryby te ważyły 166, czyli 1 kwarta tychże 83 deka, według czego 128 kwart czyli 1 korzec ryb ważyłby 106 kilogramów. Jeżeli więc podanie rybaków kołomyjskich o korcach ryb nie jest przesadzoném, to wypadałoby rocznie na 1 morgę Prutu 1,590 — 1,060 kilo ryb; cokolwiekbądź jednak, rybność Prutu jest niepoślednią, jak tylu innych rzék Galicyi. Używać płótna do połowu ryb nie będzie wolno, skoro tylko c. k. Namiestnictwo wyda rozporządzenie wykonawcze do ustawy rybackiéj (ob. str. 80).

e) **Zestawienie** przybliżonego stosunku wagi i wartości ryb łowionych do przestrzeni wód na morgi:

Rodzaj wód	mórg	1 morga kilo ryb	Razem kilo ryb	1 kilo po 40 cnt. razem wart. złr.
Bagien zarosłych i niezarosłych	88.752	5	443.760	177.504
Jezior i stawów	38 263	25	956.575	382.630
Rzék i potoków	153.430	15	2,301.450	920.580
Razem	280.445	—	3,701.785	1,480.714

f) **Konsumentami** głównymi ryb rzécznych i stawowych w Galicyi są żydzi w liczbie 780,000. Strąciwszy z tego jednak 180,000 na dzieci, pozostaje 600,000 konsumentów ryb. Mając przytém na względzie tylko biednych i licząc według p. Leona Wasserbergera przeciętnie na jednę głowę tygodniowo po 10 dekagramów po 0.4 centa czyli po 1 hektogramie po 4 centy, to potrzeba na tydzień ryb razem 6,000,000 dekagramów, czyli 600,000 hektogramów, czyli 60,000 kilogramów

po 40 centów, razem wartości 24,000 złr., a na 52 tygodni 3,120,000 kilogramów po 40 centów, razem wartości 1,248.000 złr. Cyfry te nie są przesadzone, choćby znaczna część żydów nie jadała ryb, gdyż prócz szabasów nie bierze się w rachubę innych świąt i postów, oraz wesel i chrzcin, ani też zamożniejszych, u których się na jedno święto i po kilka kilo ryb mija. Węgorz, piskorz, minog, śliz, koza, sum, miętus, babka, jesiotr i czeczuga są u żydów trefnemi rybami. Co do czeczugi, zdania są według prof. Łomnickiego jeszcze podzielone; w niektórych osadach podolskich nad Dniestrem dozwolona jest żydom, w innych zaś zaliczają ją do trefnych pokarmów. Ludność chrześciańska spożywa stosunkowo mniéj ryb, dwory i miasta głównie tylko na wilije i posty, a gmin wtedy tylko śledzie. Lud sprzedaje większe ryby świeże lub suszone, a sam jada tylko drobne gatunki, jak śliza, kiełbia, piskorza, głowacza, strzeblę, krasząc niemi kapustę lub piekąc na plackach; minoga nie używa, bo uważa go za gadzinę wodną.

g) **Import ryb**. W roku 1879 weszło do Krakowa i okolicy, według urzędowych dat udzielonych przez śp. Edm. Dobruckiego: 1) ryb świeżych nie solonych 1,609 kilo wartości 800 złr., 2) śledzi solonych i wędzonych 362,526 kilo wartości 90,625 złr., 3) sztokfiszu suszonego 172 kilo wartości 42 złr., 4) innych ryb suszonych lub wędzonych 3,512 kilo wartości 1,750 złr., 5) ryb marynowanych 23,697 kilo wartości 11,850 złr.; 6) kawioru 1,691 kilo wartości 3,384 złr.; 7) ostryg 39 kilo wartości 78 złr., ogółem więc 393,246 kilo przybliżonéj wartości 108,529 złr.

Według dat podanych przez p. A. Popiela wchodzi do Galicyi rocznie w przecięciu: 1) 62,500 beczek śledzi na spożycie głównie dla ludności wiejskiéj, beczka przeciętnie po 30 złr., razem wartości 1,875 000 złr.; 2) ryb suszonych 315,864 kilo po 20 centów, czyli razem za 63,172 złr.; 3) ryb wędzonych i marynowanych 20,220 kilo po 50 centów, razem wartości 10,110 złr., ogółem więc za 1,948,282 złr. (*Czas* Nr 101 z roku 1882). Ile prócz tego żywych karpi wprowadzają ze stawów sąsiednich krajów, nie wiadomo.

Przykłady te świadczą, że wielkie sumy bezpowrotnie wychodzą z kraju za granicę, zwłaszcza za śledzie, ale na to nie ma na teraz rady w obec faktu, że śledź jest o połowę tańszy, niż najtańsza u nas ryba równéj wielkości, n. p. świnka, która w świeżym stanie w Krakowie, Stanisławowie i Kołomyi kosztuje 12 centów. Może kiedyś, gdy w Galicyi stan rybny podniesie się i ktoś zajmie się konserwowaniem ryb na posty (ob. *Okólnik* Nr I), import śledzi dozna ograniczenia, czego z serca krajowi życzymy.

Wywóz ryb rzécznych z Galicyi ogranicza się obecnie do łososia z dorzecza Wisły i nieznacznéj ilości głowacicy z dorzecza Prutu. Dla karpia stawowego usiłuje p. A. Gasch w Kaniowie pozyskać targ za granicą; cześć mu za to!

Ważniejsze pisma.

Podziękowania telegraficzne nowo mianowanych członków honorowych: „Za zaszczytne a nie zasłużone mianowanie zasełam Towarzystwu rybackiemu moje szczere podziękowanie. Henryka Wattmann.“

„An den Präsidenten des polnischen Fischerei Vereins in Krakau. Bitte dem geehrten polnischen Bruder - Fischereiverein meinen Dank auszudrücken für diese Auszeichnung mit der Versicherung meiner grössten Hochachtung. Der ergebenste Graf Migazzy.“

„Wien am 10 Oktober 1882. An das löbliche Präsidium des galizischen Landes Fischereivereins in Krakau. Ich bitte das löbliche Präsidium hiemit meinen ergebensten Dank für die mir gewordene Auszeichnung der Ernennung zum Ehrenmitgliede des galizischen Landes-Fischereivereins gütigst entgegennehmen zu wollen. Ich werde es mir jederzeit zur hohen Ehre anrechnen, dem

Vereine anzugehören und in und mit demselben der gemeinnützigen Sache, die er so eifrig und erfolgreich vertritt, nach Kräften dienen zu können. Des löblichen Präsidiums hochachtungsvollst ergebenster Anton Ritter von Rinaldini k. k. Ministerialrath."

Pismo Towarzystwa rybackiego w Petersburgu z dnia 10/22 Lutego 1882 roku w przedmiocie wspólnéj pracy rybackiéj z krakowskiém Towarzystwem rybackiém (*Reforma* Nr 72 z roku 1882, *San* Nr 15 i *Deutsche Fischerei Zeitung* Nr 10 z roku 1881, *Czas* Nr 209 z roku 1879). „Nr 2. Hochgeehrter Herr Präsident! Empfangen Sie zuvörderst den verbindlichsten Dank unseres soeben erst ins Leben getretenen Fischerei Vereins für das freundliche Entgegenkommen, welches er bei Ihnen gefunden hat, den brüderlichen Gruss, den Sie ihm entbieten und die Druckschriften, mit welchen Sie ihn beehrt haben. Wir schätzen dieses Entgegenkommen um so höher, als Ihr Verein bereits auf eine Reihe werthvoller und nützlicher Arbeiten und Leistungen in dem Gebiete zurückblicken darf, auf welchem uns noch bevorsteht die ersten Anfänge zu machen. Werden Unternehmungen, wie sie jedem Fischerei Verein als Ziel vorschweben, durch Theilnahme und Unterstützung von Seiten der Brudervereine anderer Länder stets wesentlich gefördert, so ist dies noch vielmehr dort der Fall, wo die geographischen Verhältnisse die Gemeinsamkeit grosser Flussgebiete, ein Zusammenwirken zur unerlässlichen Bedingung des Erfolges machen. Unser junger Verein kann sich daher nur glücklich schätzen, von Ihnen die Aufforderung zu gemeinsamer Thätigkeit erhalten zu haben. Seien Sie überzeugt, dass, wie er sich von Ihrer bereits bewährten Erfahrung und Kenntniss der betreffenden Verhältnisse den grössten Nutzen verspricht, er auch seinerseits stets bestrebt sein wird, Hand in Hand mit Ihnen zu arbeiten und, so weit seine Kräfte und Mittel reichen, die gemeinsamen Interessen zu fördern. Indem wir auf die einzelnen, in Ihrem geehrten Schreiben berührten Fragen, bei dem soeben erst erfolgenden Zusammentreten unseres Vereins, noch nicht einzugehen im Stande sind, dieselben aber für die Zukunft im Auge behalten wollen, ersuchen wir Sie zunächst ergebenst, Ihrem hochgeschätzten Vereine unsren oben ausgesprochenen Dank zur gefälligen Kenntniss zu bringen. Der Ausschuss des Russischen Fischerei Vereins zu St. Petersburg. William von Greig, Praesident. P. von Wolkenstein, Secretär."

Zażalenie węgierskiego Towarzystwa rybackiego w sprawie tępienia łososia w granicznym Dunajcu i czynnego znieważenia strażników węgierskich. „Felsö Magyarorszak halasz egylet Elnöksége. An den löblichen Polnischen Fischereiverein in Krakau. Beiliegend erlaube ich mir in Abschrift die Correspondenz beizuschliessen, welche zwischen dem Szepes Ofalner Stuhlrichter (Bezirksvorstand) und zwischen dem k. k. Bezirkshauptmann in Neumarkt, und zwar am 3/4, 20/4, 8/4, 21/4, 31/5, 21/6 1882 geführt wurde. Aus derselbem ist der Unfug an der Grenze ersichtlich. Vertrauensvoll wende ich mich an den löblichen polnischen Landesverein, diesen Unfug durch das betreffende Gericht verbieten lassen zu wollen. Ich habe mich an Ort und Stelle persönlich überzeugt, dieser Unfug werde noch fortbetrieben, indem die Excedenten gar nicht oder sehr milde gestraft werden. In der vollen Überzeugung, das ich den rechten Weg eingeschlagen habe und mich vertrauensvoll an den polnischen Fischereiverein mit meiner Bitte wende, zeichne ich mich des löblichen polnischen Fischereivereins ergebenster Graf Wilhelm Migazzy, Präsident des oberung. Landes-Fischereivereins. Aranyos Maroth 18/9 1882."

Towarzystwo rybackie nie mając władzy zaradzenia gwałtom nad granicznym Dunajcem, podało w odpisach skargę Węgrów do wiadomości Sejmu właśnie obradującego, Wydziału krajowego, c. k. Namiestnictwa, c. k. Starostw i Oddziałów Towarzystwa rybackiego w Nowymtargu, Nowym Sączu i Tarnowie, wreszcie c. k. Ministeryum rolnictwa za pośrednictwem wiedeńskiego Towarzystwa rybackiego. C. k. Namiestnictwo rozesłało dotyczącym c. k. Starostwom odpisy tego podania celem możliwego zapobiegania opisanym nadużyciom w ramach przepisów dotychczas obowiązujących (*Czas* Nr 231 z roku 1882). C. k. Starostwo w Nowymtargu wzbroniło okólnikami z dnia 10 Sierpnia 1882 roku l. 5,042 i z dnia 1 Października 1882 roku l. 7,877 łowić łososia podczas tarła i ryb na osty oraz na odjazki (*Czas* Nr 228 z roku 1882). C. k. Ministeryum rolni-

ctwa oznajmiło co następuje: „Nr 1758/102. Mit Beziehung auf die Eingabe von 30 October 1882 Z. 352 wird dem geehrten Vereine eröffnet, dass laut des Berichtes der galizischen k. k. Statthalterei v. 24 Jänner 1883 Z. 2740 über eine im Wege des galizischen Fischereivereines dorthin gelangte Beschwerde des ungarischen Fischereivereines über den Unfug des Lachsfanges am Dunajec durch aufgestellte Fischfänge (odjazki) die Bezirkshauptmänner in Neumarkt und Neusandec angewiesen wurden, diesem Unfuge in wirksamer Weise entgegenzutreten. Diese Bezirkshauptmänner haben in Befolgung dieser Weisung in ihren Bezirken das Verbot der Benützung von der Fischzucht schädlichen Fischfängen beim Lachsfange unter Strafandrohung für den Fall des Zuwiderhandelns erlassen und den Gemeinde-und Gutsgebietsvorständen, dann sämmtlichen Gendarmerie Posten-Commanden die strengste Invigilirung auf das Vorkommen von Ubertretern dieses Verbotes, eventuell die Erstattung von Strafanzeigen zur Pflicht gemacht. Nach den Berichten der Unterbehörden haben sich diese Verbote insoferne als wirksam erwiesen, als in der letzten Zeit keinerlei Missbräuche, über welche sich sonst beschwert wurde, vorgekommen sind. Die Beilage der Eingabe folgt zurück. Wien am 26 Februar 1883. Für den k. k. Ackerbau Minister der Sectionschef. Weber.“

Pismo p. Girdwoynia w Warszawie z dnia 19 Lutego 1883 roku do Dra M. Nowickiego w sprawie wspólnéj pracy rybackiéj Towarzystwa rybackiego warszawskiego z krakowskiém: „Za list WPana tchnący tak gorącą życzliwością i za posłanie nam statutu i okólników Towarzystwa, posyłam w imieniu całego, tutejszego grona miłośników rybactwa, serdeczne „Bóg zapłać.“ Wysoko cenne zlecenia i rady Szanownego Pana, postaram się spełnić, na ile siły i zdolności moje pozwolą. Spóźniłem się z odpowiedzią na list Pański, z powodu, że tylko obecnie udało mi się porozumieć z Dr. Chałubińskim, który obiecał sam poprzeć i zachęcić p. Kronenberga do podjęcia, za przykładem JW. Prezesa, opracowania mapy Królestwa Polskiego, pod względem zarybienia. Czekamy tylko z upragnieniem wyjścia z druku szacownego dzieła Pańskiego, którém wyprzedziliście inne kraje Europy, aby nam posłużyło za wzór do naśladowania. Dziękuję raz jeszcze Szanownemu Panu, za obietnicę pomagania nam w pracy, na nowéj u nas niwie i pozostaję z wysokiem poważaniem i głębokiem uszanowaniem życzliwy sługa Michał Girdwoyń.“

Zażalenie szląskiego Towarzystwa rybackiego w przedmiocie niszczenia ryb niedorosłych: „Bielitz den 22 März 1883. Löbliche Vereinsleitung des galizischen Fischereivereins! Ungeachtet des zu recht bestehenden galizischen Fischereigesetzes und der bereits angebrochenen Sommerschonzeit für einnzelne Fischarten werden in hiesiger Stadt und dem angrenzenden Biala Fische zu Markte gebracht, die dem Schongesetze unterliegen und auch das vorgeschriebene Minimalmass nicht erreichen. Das schlesische Fischereigesetz ist noch nicht in Kraft gesetzt worden, und demgemäss kann den Uebertretungen in Bielitz schwer vorgebeugt werden; in Biała ist die Marktpolizei nicht mit den erforderlichen Anweisungen versehen worden, um den Uebertretungen des Fischereigesetzes entgegenzutreten. Indem ich mir die Freiheit nehme diesen Umstand zur Kenntniss der löblichen Vereinsleitung zu bringen, füge ich noch hinzu, dass die zu Markte gebrachten Fische zumeist, wenn nicht ausschliesslich der Weichsel entstammen, wo noch immer die Raubfischerei durch Unberechtigte betrieben wird und ihre Förderung in der Zulassung der entwendeten Fische zum Markte findet. Sollte es sich nicht empfehlen, vorausgesetzt, dass der Vorgang im galizischen Fischereigesetz begründet ist, die Fischereiberechtigung der Wasseranrainer durch die Bildung von Fischereibezirken und streckenweise Verpachtung des Weichselstromes einzuschränken und dadurch dem Fischereifrevel vorzubeugen, wie dies durch das demnächst zu publicirende schlesische Fischereigesetz geschehen wird? Ich erlaube mir diesen Gegenstand der Erwägung der geehrten Vereinsleitung angelegentlichst zu empfehlen. Zugleich beehre mich der geehrten Vereinsleitung die Mittheilung zu machen, dass ich nach den Osterfeiertagen, nachdem die in Meszna bestandene Garnbleicherei abgebrannt und aufgelassen worden ist, in den Mesznabach 1,000 Stück Forellenbrut aussetzen werde. Ich bitte höflichst hievon den Gemeindevorstand von Meszna verständigen zu wollen, und demselben die Schonung der Brut durch die Gemeindeangehörigen empfehlen zu wollen.

Ich benutze diese Gelegenheit die löbliche Vereinsleitung des galizischen Fischereivereins meiner vorzüglichen Hochachtung zu versichern und zeichne mich ganz ergebenst Ernst Giebner.“

Odpowiedź jeneralnego dyrektora kolei Karola Ludwika p. Sochora w Wiedniu w sprawie obniżenia należytości za przewóz żywych czeczug: „In höflicher Erwiderung der geschäzten Zuschrift von 4 dm. Z. 329 beehren wir uns mitzutheilen, dass wir in Unterstützung der volkswirtschaftlichen Bestrebungen des geehrten Vereines gerne bereit sind, für eine Sendung Zuchtfische aus den pontischen Gewässern auf unserer Strecke Podwoloczyska-Krakau nebst der Beförderung mittelst Personenzug auch Frachtberechnung nach Tarifclasse II und die freie Fahrt für den Begleiter dieser Sendung zu gewähren. Behufs Ausstellung der für die Anwendung dieser Begünstigungen erforderlichen Legitimationen ersuchen wir jedoch vorher um gef. Angabe des Namens des Begleiters, sowie des approximativen Gewichtes dieser Sendung. Achtungsvoll Der General- Director Sochor.“

Pisma w sprawie mianowania Dra Nowickiego członkiem honorowym: 1) Węgierskie Towarzystwo rybackie: „Euer Hochwolgeboren! Mir ist der ehrende Antheil zugefallen, E. H. das Ehren-Diplom des Ober-Ungarischen Landes-Fischerei-Vereines übersenden zu können, laut Beschluss der General-Versammlung, für Ihr Wohlwollen, welches Sie unserem Vereine schenkten. Erlauben E. H., dass ich das Ehrendiplom beilege. Aranyos-Maroth 14/8 1882. Mit besonderer Hochachtung Ihr ergebenster Graf Wilhelm Migazzy Präsident des ob.-ung. Land.-Fischerei-Vereins.“ 2) Niemieckie Towarzystwo rybackie w Berlinie: „Berlin den 30 November 1882. Der Ausschuss des Deutschen Fischerei-Vereins. An H. Prof. Dr v. Nowicki Hochw. in Krakau. E. H. erlauben wir uns mitzutheilen, dass wir in unserer am 25 d. M. abgehaltenen Sitzung einstimmig beschlossen haben, Ihnen die Ehrenmitgliedschaft unseres Vereins anzutragen. In der Hoffnung, dass Sie solches unser Anerbieten, in welchem Sie den Beweis unsrer aufrichtigen Anerkennung für Ihre treue Mitarbeit auf unserm Arbeitsfelde erkennen wollen, freundlich entgegennehmen werden, fügen wir unserm Briefe das betreffende Diplom bei. v. Behr, Kammerherr, Präsident des Deutschen Fisch.-Vereins.“

Pismo szambelana J. Ces. i Kr. Wysokości Arcyksięcia Wilhelma do Dra M. Nowickiego z powodu okazanego Arcyksięciu w Krakowie w dniu 1 maja rocznego łososia z Wisly: „E. H.! Se k. und k. Hoheit, mein gnädigster Herr, beauftragt mich Ihnen Höchstseinen Dank für die interessante Mittheilung auszusprechen, indem Höchstderselbe mir gleichzeitig zu befehlen geruht, E. H. das Bedauern auszudrücken, wegen Mangels an Zeit Sie nicht persönlich empfangen zu können. Ich bitte meiner bes. Hochachtung vers. zu sein, mit der ich zeichne E. H. ganz ergebener Baron Wuchow Hauptmann, Dienstkämmerer. Krakau am 2 Mai 1883.“

Rybia trutka.

W Rosyi i Niemczech handel rybią trutką jest oddawna wzbroniony i ten zakaz ściśle przestrzegany. W Austryi także jeszcze przed pół wiekiem, bo dekretami kancelaryi nadwornéj z d. 18 Lipca 1819 roku (Krapatschka zbiór ustaw Nr 219) i z dnia 23 Lipca 1829 roku, podciągnięto handel trutką pod przepisy sprzedawania trucizny przez upoważnionych do tego, ale te dekrety snać nie weszły w stosowanie lub poszły w zapomnienie, skoro przez tak długi szereg lat trutką swobodnie handlowano po sklepach i kramach, truto nią ryby, a powolnie i ludzi, zaprawiając nią piwo. W Galicyi nadużywano trutki w sposób nie już tylko swawolny i lekkomyślny, ale nawet dziki.

Pewien hamulec nałożyło tym nadużyciom lwowskie c. k. Namiestnictwo wydaniem do wszystkich władz politycznych Galicyi okólnika z dnia 30 Stycznia 1881 roku l. 53,420, którym

podciągnięto sprzedaż rybiéj trutki pod postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z dnia 21 Kwietnia 1876 roku (Nr 60), zawierające szczegółowe zastrzeżenia przy sprzedaży trucizny; zawiadomiło o tém także Wydział krajowy. Potajemnie jednak miano trutkę po wszystkich kramach w kraju i sprzedawano ją zaufanym kłusownikom.

Dnia 28 Marca 1882 roku nadeszła z Londynu do Brodów, jak to doniosła *Gazeta Narodowa* Nr 78 z roku 1882, posyłka pod adresem kupca Mozesa Bauma, zawierająca aż 750 kilo, czyli 15 cetnarów nasienia deklarowanego pod nazwą „Coccelskörner.“ Tyle trutki było za wiele do wytrucia wszystkich ryb w całéj Galicyi, snać więc miała ona być przemyconą do Rosyi i głównie użytą do zaprawy piwa, celem nadawania mu goryczy, a oszczędzania chmielu.

Przezorny naczelnik c. k. urzędu cłowego w Brodach p. Ant. Popiel zawahał się wydać adresatowi tak olbrzymiéj ilości trutki, a kupiec, choć nie był upoważniony do handlowania trucizną, wniósł przeciw temu skargę do c. k. krajowéj Dyrekcyi skarbu. W przepisach cłowych nie ma odpowiedniego zakazu i towar ten wolny jest od opłaty cła. Dlatego p. Popiel odniósł się do Towarzystwa ochrony zwierząt we Lwowie z żądaniem, aby ono postarało się wyjednać u c. k. Namiestnictwa odpowiedni rozkaz w celu zbadania przez chemika szkodliwości trutki dla ludzi i zwierząt, tudzież ewentualnie zakaz wydania i rozprzedawania tego nasienia z względów sanitarnych, wreszcie wyjednania u władz wyższych zakazu importu wolnego trutki do kraju.

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia, Zarząd Towarzystwa ochrony zwierząt wniósł w téj sprawie do Prezydium c. k. Namiestnictwa prośbę: 1) o odpowiednie zarządzenie w powyższym wypadku w myśl Okólnika z roku 1881 dotyczącego sprzedaży trucizn; 2) o wyjednanie zakazu sprowadzania trutki do kraju przez osoby do tego nieuprawnione i bez specyalnego w każdym wypadku upoważnienia; 3) o wezwanie wszystkich c. k. Starostw, aby poleciły żandarmeryi śledzić za składami i drobną sprzedażą rybiéj trutki, szczególniéj po miasteczkach. Następnie rozesłał Zarząd Oddziałom Towarzystwa ochrony zwierząt po kilkanaście ziarnek trutki na okaz, i zniósł się także z Towarzystwem rybackiém, wyrażając życzenie, aby i ono z swéj strony poczyniło stósowne kroki.

Protomedyk Dr Alfred Biesiadecki we Lwowie, o którego ostatecznie sprawa się oparła, uznał trutkę za szkodliwą. Na téj podstawie c. k. Namiestnictwo nakazało wywieźć zakwestyonowaną w Brodach trutkę do Hamburga i przytém zachować przepisane ostrożności, t. j. właściciel trutki musiał wystósować list frachtowy aż do Hamburga i opłacić aż tam koszta transportu, zaś urząd cłowy w Szczakowy czuwał nad przybyciem trutki tamże i wywiezieniem jéj za granicę. Urząd cłowy w Brodach otrzymawszy od szczakowskiego potwierdzenie wywozu, uwiadomił o niém c. k. Starostwo brodzkie. Władza finansowa, do któréj kupiec wniósł skargę, pozwoliła wydać trutkę na zasadzie taryfy cłowéj, nie wykluczającéj tego towaru od importu. Ale że w c. k. Starostwie był już nakaz c. k. Namiestnictwa, przeto przybył powiatowy fizyk z policyanem, położył areszt na trutkę i zmusił właściciela do bezzwłocznego wysłania jéj do Hamburga. Od tego czasu, jak doniósł p. Popiel, nie nadchodzi już trutka do Brodów; cokolwiekbądź jednak, lepiejby było wykluczyć trutkę z taryfy cłowéj, aby utrudnić jéj wprowadzanie drogami nielegalnemi i używanie do niecnych celów.

Krakowska Izba handlowa zajmowała się także sprawą trutki, jak to głosiły dzienniki krajowe.

Krakowskie Towarzystwo rybackie przedstawiło sprawę trutki w Galicyi wiedeńskiemu Towarzystwu rybackiemu, które dotyczące daty zbierało ze wszystkich krajów koronnych. Zebrawszy takowe z Austryi dolnéj, Styryi i Galicyi, gdzie z trutką najwięcéj dzieje się nadużyć, prosiło ono wiedeńską Izbę handlową o objaśnienie co do znaczenia trutki w przemyśle, zaś tamtejsze gremium aptekarzy co do jéj używania na leki, a laboratoryum uniwersyteckie co do jéj szkodliwości jako trucizny. Izba handlowa odpowiedziała, że odbyt trutki jest wcale nieznaczny i jedynie na cele medyczne, i że Izba będzie prosiła wied. c. k. Namiestnictwo o obostrzenie przepisów doty-

czących sprzedaży trutki. Gremium aptekarzy orzekło, że saméj trutki wcale się nie używa jako leku, tylko w tynkturze nader rzadko przez homeopatów zapisywanéj, daléj, że trutki prócz do połowu ryb niesumienni browarnicy celem oszczędzania chmielu używają do fałszowania piwa, a z tego powodu jéj rozprzedaż powinna surowym podlegać przepisom. Profesor bar. Sommaruga w imieniu laboratoryum uniwersyteckiego oznajmił, że trutka zawiera trujący składnik zwany pikrotoksyną, dlatego import jéj należy do szczupłéj ilości ograniczyć, a handel nią wręcz zakazać. Na podstawie tych orzeczeń wiedeńskie Towarzystwo rybackie przedłożyło pod dniem 24 Października 1882 roku c. k. Ministeryum rolnictwa umotywowane przedstawienie z prośbą: 1) o republikacyą dekretu kancelaryi nadwornéj z dnia 18 Lipca 1819 roku; 2) o zobowiązanie władz krajowych, aby nakazały zwierzchnościom gmin ściśle czuwać nad przestrzeganiem dotyczących przepisów; 3) ewentualnie zakaz importu trutki, mało przydatnéj, a wielce szkodliwéj (ob. *Mittheilungen des österreichischen Fischereivereins* Nr 7 z roku 1882).

Życzymy powodzenia usiłowaniom wiedeńskiego Towarzystwa rybackiego i pragniemy, aby sprawa trutki stanowczemi postanowieniami raz na zawsze usuniętą została z porządku dziennego nie mającego końca. Niesumienni browarnicy i szynkarze nadużywają jéj na szkodę zdrowia ludzi, a rybacy i nierybacy niszczą nią stan rybny, tak jest niszczą, bo dowiedzioną jest rzeczą, że z potrutych ryb niecny łowca ledwo 1 sztukę na 10 w swoję moc dostaje, a reszta marnieje bez niczyjego pożytku. Jak trutka, jest istną klęską dla ludzi i ryb także dynamit. Tępią nim ryby dla zysku lub tylko dla zabawy, ale nie rzadko téż zdarza się, że wybuchający dynamit niewprawnemu strzelaczowi obrywa rękę jednę lub nawet obie, albo inaczéj go ciężko na ciele obraża, a taki kaléka do dalszéj pracy niezdatny, staje się ciężarem społeczeństwu. Jak trutkę w każdym kramie, tak téż dynamit łatwo dostać z fabryk lub od górników, choć w tym względzie istnieją surowe przepisy. I krajowa ustawa rybacka wzbrania §. 6 trucia ryb i strzelania dynamitem, może więc ona będzie ściśléj wykonywaną, czego krajowi z serca życzymy.

Ochrona ryb.

W obec zwłoki, jakiéj doznaje ogłoszenie krajowéj ustawy rybackiéj wraz z rozporządzeniem wykonawczém do niéj, należy się wdzięczność c. k. Starostwom, że opierając się na rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa z dnia 4 Grudnia 1878 roku l. 60,308 (*Okólnik* Nr 1 Towarzystwa rybackiego), wzbraniają łowienia ryb rzécznych podczas tarła. Do wiadomości Towarz. ryb. doszły następujące zakazy:

C. k. Starosta i radca Namiestnictwa p. Olszewski w Wadowicach rozporządził pod dniem 30 Marca 1882 roku l. 3498: „Ze względu na zbliżającą się porę tarła świnki, cyrty, klenia i brzany, przypominam Zwierzchności gminnéj, tutejsze rozporządzenie z dnia 2 Kwietnia 1881 r. l. 4069, którém zakazalem połowu tych gatunków ryb w rzékach tutejszego powiatu, i wzywam Zwierzchność gminną, aby natychmiast ogłosiła ponownie w gminie, w sposób tam używany, że wzbrania się łowić ryb: świnki, cyrty, klenia i brzany na tarliskach w rzéce Wiśle i Skawie do końca Maja 1882 roku i że przekraczających niniejszy zakaz pociągnę do surowéj odpowiedzialności. Ponieważ w roku zeszłym rybacy ukrywali nałowione ryby i narybek w skrzyniach na ten cel na rzéce pod brzegami przysposobionych, pozbywając je dopiero wtenczas, kiedy zakaz łowienia ryb ustał, przeto zakazuję również trzymania na wodzie przez czas trwania zakazu skrzyń i innych naczyń do przechowania ryb służyć mogących. Zwierzchność gminna dołoży wszelkich starań, aby temu poleceniu zadość się stało, podając mi natychmiast nazwiska przestępców, celem

rychłego ich ukarania“ (*Reforma* Nr 85 i *Czas* Nr 86 z roku 1882). Zakaz ten przekroczono z namowy semickiego dzierżawcy rybołóstwa na Skawie, ale przybyli na czas żandarmi i rozpuścili nałowione już ryby; zato dzierżawca z towarzyszami opadł Dra Nowickiego w Krakowie na targu rybnym przy moście na Wiśle i żądał wynagrodzenia 900 złr. za poniesioną stratę, ale wnet się cofnął, gdy dzielny rybak Maksym Sasorski w postawie marsowéj z potężném wiosłem znalazł się przy boku otoczonego Dra Nowickiego.

C. k. Namiestnictwo robiąc użytek z podania Towarzystwa rybackiego o tymczasowy zakaz łowienia łososia w czasie tarła, rozesłało dotyczącym c. k. Starostwom odpisy tego podania celem możliwego zapobiegania opisanym nadużyciom [1] w ramach przepisów dotychczas obowiązujących (*Czas* Nr 231 z roku 1882).

C. k. Starosta p. Kadyj będąc jeszcze w Bochni, rozporządził pod dniem 15 Marca 1882 roku l. 3,834: „Na czas tarła ryb rzécznych, t. j. w czasie od połowy miesiąca Marca do połowy miesiąca Czerwca, zakazuję łowienia ryb na tarliskach w Rabie i Wiśle. Zwierzchność gminna ogłosi w gminie ten zakaz i czuwać będzie nad dotrzymaniem takowego. Przekraczających doniesie mi bezzwłocznie“ (*Reforma* Nr 72 z r. 1882).

C. k. Starosta w Nowymtargu p. Steuer okólnikiem wydanym dnia 1 Października 1882 roku l. 7,877 do wszystkich Zwierzchności gminnych i pp. Przełożonych obszarów dworskich zakazał łowić łososia w Dunajcu od dnia 1 Października do 15 Grudnia, a to pod rygorem grzywny 50 złr. w. a, ewentualnie 10 dni aresztu. Również wzbronił rozporządzeniem z dnia 10 Sierpnia 1882 roku l. 5042 gminom Łopuszna, Dębno, Maniowy, Czorsztyn i Sromowce pod takim samym rygorem łowić ryby na osty, a ten zakaz przypomniał okólnikiem powyżéj powołanym wszystkim gminom i obszarom dworskim, rozciągając go i na łowienie ryb w ogóle na odjazki (*Czas* Nr 228 z r. 1882 i Nr 63 z r. 1883). Tym sposobem stało się zadość zażaleniu Węgrów (str. 74) na nadużycia nad granicznym Dunajcem, daléj poleceniu c. k. Namiestnictwa zapobieżenia tym nadużyciom, tudzież prośbie Towarzystwa rybackiego o ochronę łososia. Z końcem zeszłego roku otrzymało Tow. ryb. od c. k. Starosty następujące pismo: „L. 8,470. Do Szanownego Zarz. krak. Tow. ryb. w Krakowie. Dnia 18 zeszłego miesiąca przydybano tu Katarzynę Marek na sprzedaży łososia. Marek została ukaraną dwudniowym aresztem za przekroczenie mego zakazu łowienia łososia w czasie tarła, a uzyskaną ze sprzedaży skonfiskowanego łososia kwotę 1 złr. 5 cnt. przesyłam w załączeniu na cele Szanownego Towarzystwa. Nowytarg dnia 16 Listopada 1882. C. k. Starosta Steuer.“ Gdy jednak według §. 15 ustawy ryb. (str. 79) kwoty otrzymane ze sprzedaży zabranych ryb wpływają do osobnego funduszu ku podniesieniu rybactwa, którym zarządza Wydział krajowy, przeto Towarzystwo rybackie odesłało Wydziałowi krajowemu kwotę 1 złr. 5 cnt. od c. k. Starosty otrzymaną.

C. k. Starosta w Nowym Sączu p. Gabryszewski (*Czas* Nr 63 z roku 1883) wydał następujący okólnik: „L. 5,311. Okólnik do Zwierzchności gminnéj w Łososinie dolnéj, Witowicach dolnych, Łękach, Witowicach górnych, Michalczowie, Bilsku, Wronowicach, Zbikowicach, Rożnowie, Tropiu. Odnośnie do tutejszego okólnika z dnia 24 Lutego 1882 roku l. 3,358 przypominam Zwierzchności gminnéj zakaz łowienia ryb podczas tarła. Obecnie jest pora tarła szczupaków, okoni, karpiów, sterlików itp. i trwa do połowy Czerwca, a jak mi doniesiono zbierają się mieszkańcy gminy Łososiny dolnéj, Łęk, Michalczowy, Wronowic, Rożnowa, Witowic dolnych, Witowic górnych, Bilska, Zbikowic i Tropia tłumnie, zalegają mianowicie brzegi rzéki Łososiny w miesiącu Kwietniu, a przeważnie w dniach od 13 do 17 Kwietnia i łowią ryby różnego gatunku i różnéj wielkości, które mają we workach i w koszach do domu ze sobą zabierać, po części na swój użytek, a po części na sprzedaż. Ktoby zatém poważył się łowić ryby podczas tarła, ulegnie

---

[1]) F. Pławicki, *Czas* z dnia 27 Kwietnia 1881 roku. Dr Nowicki, „Zgroza nad Dunajcem“ (*Czas* Nr 213 z roku 1881), „Zur Lachsfischerei und Zucht im Popradflusse“ (*Oesterr.-ung. Fischerei Zeitung* Nr 17 z roku 1881).

grzywnie do 50 złr., lub karze aresztu do dni 10, którą w myśl tutejszego reskryptu z dnia 6 Listopada 1882 roku l. 18,532 wymierzy c. k. Starostwo. Zwierzchność gminna ma czuwać z całą sprężystością, pod osobistą odpowiedzialnością wójta, nad przestrzeganiem powyższego zakazu, a przestępców takowego, którym narzędzia do łowienia ryb niezwłocznie odebrane być mają, należy natychmiast tutaj donieść. Posterunek c. k Żandarmeryi w Rożnowie otrzymuje równocześnie polecenie do przestrzegania wykonania niniejszego rozporządzenia. Nowy Sącz dnia 6 Kwietnia 1883 roku. C. k. Starosta Zborowski."

C. k. Starosta p. Gabryszewski w Jaśle rozporządził pod dniem 29 Marca 1882 roku: „L. 4716 odnośnie do moich poprzednich a tylokrotnych okólników, zakazuję niniejszem ponownie podczas trwania wiosennego tarła ryb rzécznych, trwającego zwykle od połowy Marca do połowy Czerwca, wszelkiego łowienia ryb na tarliskach w rzékach, pod ciężką odpowiedzialnością Naczelników gmin i surową karą na przestępców; co Zwierzchność gminna bezzwłocznie mieszkańcom ogłosić i przestrzegać, a zarazem wykraczających przeciw niniejszemu zakazowi do ukarania donosić mi winna." Ten sam zakaz ponowił p. Starosta pod dniem 2 Marca 1883 r. l. 3,244 z następującym dodatkiem: „W końcu powiadamiam Zwierzchność gminną, że za każdorazowe przekroczenie tego zakazu przestępcy w myśl patentu cesarskiego z dnia 20 Kwietnia 1854 r. (Nr 96 Dz. pr. p.) grzywną od 1 do 100 złr. w. a., ewentualnie aresztem do dni 14, karani będą, zaś Zwierzchności gminne nie przestrzegając ściśle rzeczonego zakazu, ulegną stósownéj karze na zasadzie §. 108 ustawy gminnéj." (*Czas* Nr 63 z roku 1882 roku).

C. k. Starosta p. Beneszek będąc jeszcze w Jarosławiu, wystósował pod dniem 28 Kwietnia 1882 roku do Przełożeństw obszarów dworskich i Zwierzchności gminnych okólnik téj treści: „Odnośnie do tutejszych rozporządzeń z dnia 28 Listopada 1879 roku l. 14,566 i z dnia 15 Marca 1881 roku l. 3,609 polecam natychmiast ponownie ogłosić zakaz pod zagrożeniem kary: 1) łapania ryb podczas tarła od 15 Marca do 15 Czerwca, a łososi od 15 Listopada do końca Grudnia, 2) trucia ryb, 3) łapania ryb niżéj 6 cali długości lub sieciami o okach niżéj 1 cala długości i szerokości. Przekraczających ten zakaz należy natychmiast ukarać i równocześnie tu donieść, a prócz tego do 8 dni o wykonaniu ponownego ogłoszenia zakazu doniesienie przedłożyć. Nakoniec wzywam czuwać nad przestrzeganiem zakazu strzelania ryb dynamitem i innemi środkami eksplodującemi. Równocześnie otrzymuje c. k. Żandarmerya wezwanie także ze swéj strony czuwać nad przestrzeganiem powyższego zakazu." Prócz tego p. Starosta rozesłał zakaz do Urzędów parafialnych z zaproszeniem, aby pouczeniem wpływały na przestrzeganie takowego w celu umożliwienia rozmnożenia ryb, które mogłyby dostarczyć ludności taniego pożywienia, zaś personalowi Starostwa polecił przypominanie tego zakazu wójtom na rokach urzędowych i przy każdéj nadarzającéj się sposobności, mianowicie podczas urzędowych czynności po wsiach.

Według oznajmienia prof. L. Wajgla w Kołomyi, c. k. Starostwo w Śniatynie energicznie chroni ryb, dlatego jest tam ich coraz więcéj.

Bez wątpienia i inne c. k. Starostwa lub Rady powiatowe biorą ryby w ochronę, ale dotyczące zakazy nie doszły wiadomości Tow. rybackiego.

Krajowa ustawa rybacka.

Ustawa, którą Sejm dnia 6 Października 1881 r. uchwalił (*Czas* Nr 229 z roku 1881), nie uzyskała Najwyższéj sankcyi, według *Gazety Lwowskiéj* Nr 115 z r. 1882 dlatego, że §§. 5, 8 i 11 ustawy zawierały postanowienia zmieniające pierwotne przedłożenie rządowe, a sprzeczne

z ustawami obowiązującemi, mianowicie z przepisami ustawy wodnéj. Jednakże Sejm bynajmniéj nie powziął niestosownych postanowień, a tylko tłumacz, jak to Dr Nowicki wykazał w *Reformie* Nr 117 z roku 1882, spaczył myśl uchwalonéj ustawy, przekładając ją na język niemiecki i nazywając np. „niedorosłe ryby“ *„junge Brut“* zamiast *„untermaassige Fische,“* „odjazki,“ „Wehren“ zamiast *„Fischfänge“* itp., przez co ustawa rzeczywiście stanęła w sprzeczności z ustawą wodną, bo jazów (Wehren) nie można zakazać stawiać.

C. k. Rząd odmawiając sankcyi, przedłożył zarazem nowy projekt ustawy, którą też Sejm dnia 27 Września 1882 roku uchwalił, Namiestnictwo przedłożyło Ministeryum rolnictwa (*Czas* Nr 231 z roku 1882), a Najjaśniejszy Pan Najwyższém postanowieniem z dnia 19 Listopada 1882 roku sankcyonować raczył (*Czas* Nr 270 i *Gazeta Lwowska* Nr 279 z roku 1882). Osnowę projektu ustawy podał w całości *Dziennik Polski* Nr 222, a w streszczeniu *Gazeta Lwowska* Nr 279 z roku 1882.

Dotąd ustawa ta w Dzienniku u. kr. jeszcze nie ogłoszona. Według egzemplarza, który kancelarya sejmowa Towarzystwu ryb. udzieliła, osnowa sankcyonowanéj ustawy brzmi dosłownie:

Ustawa z dnia . . . . . . 18 roku o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa na wodach śródkrajowych.

Za zgodą Sejmu mego Krolestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém rozporządzam jak następuje:

§ 1. Polityczna władza krajowa oznaczy i ogłosi czasy ochrony dla cenniejszych gatunków ryb, żyjących w wodach krajowych, uwzględniając pory ich tarła.

§ 2. Ktokolwiek w czasie ochronnym pewnego gatunku ryb złowi rybę żywą tego gatunku, powinien ją zaraz z należytą ostrożnością wpuścić napowrót do wody.

§ 3. Polityczna władza krajowa może dla pewnych wód, uwzględniając porę tarła cenniejszych gatunków ryb w tych wodach przeważnie się znajdujących lub odchować się mających, ustanowić pory, w których łowienie ryb w tych wodach zupełnie zaniechane być ma, o ile wobec mięszanego zarybienia można ustanowić takie pory, bez znacznego uszczuplenia w rybołowstwie przez wynikłe ztąd wykluczenie łowienia ryb nietrących się.

§ 4. W porach ustanowionych i ogłoszonych w myśl § 3 nie wolno ryb łowić w dotyczącéj wodzie.

Mianowicie nie wolno w niéj zastawiać sieci, więcierzy, las, pastek, skrzyń i tym podobnych przyrządów do łowienia, a już przedtém zastawione, należy przed rozpoczęciem się czasu zakazu uprzątnąć lub do połowu ryb niezdatnemi uczynić.

§ 5. Polityczna władza powiatowa może uprawnionym do rybołostwa, lub za ich zgodą także innym osobom, dozwolić wyjątków od zakazów §§ 2 i 4 w celach sztucznego chowu ryb lub umiejętnych badań.

Również może polityczna władza powiatowa, w celu odłowienia ryb drapieżnych, o tyle zezwolić na wyjątki od zakazu § 4, o ile władza krajowa ustanawiając czas zakazu, sobie nie zastrzeże udzielania takich pozwoleń.

We wszystkich takich przypadkach polityczna władza powiatowa ma wydawać osobne certyfikaty, opiewające na imię z oznaczeniem wody i innych istotnych okoliczności zezwolenia.

Certyfikaty należy publicznym organom bezpieczeństwa tudzież organom straży do nadzorowania rybnych wód ustanowionym, na ich żądanie bez oporu okazywać.

§ 6. Nie wolno do połowu ryb używać dynamitu i innych eksplodujących materyałów, oraz takich środków, które na pewnym obszarze ryby odurzają lub zabijają, jak np. rybiéj trutki, wroniego oka, wapna, lub odwarów roślin.

W przypadkach wykazanéj potrzeby może polityczna władza krajowa dozwolić użycia materyałów eksplodujących.

§ 7. Nie wolno na przepustach jazów i szluz zawieszać więcierzy, plecionek i innych przyrządów do samołowu ryb.

§ 8. Dalsze zakazy co do pewnych sposobów, środków lub przyrządów rybołowczych w ogóle, dla stanu rybnego szkodliwych, może polityczna władza krajowa wydać dla poszczególnych wód lub dorzeczy, zarazem też w szczególności ustanowić, w jakich granicach należy zastawiać przyrządy rybołowcze, ażeby celem utrzymania gatunku ryby, przeciągu ryb nie tamować zupełnie, lub nie utrudniać zbytecznie.

Jeżeliby jednak w wykonaniu tych postanowień miał być wydany zakaz używania nadal sieci dotychczasowych, to należy dla dalszego używania takich dotąd używanych sieci pozostawić odpowiedni najmniéj dwuletni przeciąg czasu.

§ 9. Dla wód, które sięgając poza obręb terytoryalny podległy niniejszéj ustawie, wskazują potrzebę lub stosowność zgodnego postępowania z innemi krajami lub władzami państwowemi, wyda Minister rolnictwa postanowienia, względnie zakazy w §§ 1, 3 i 8 wspomniane.

§ 10. Przybory rybackie, pod nieobecność rybaka zastawione do połowu ryb, winny być zaopatrzone znakiem, urzędowi gminy nadbrzeżnéj do wiadomości podanym, po którym można poznać, do kogo należą.

§ 11. Postanowienia §§ 1 do 10 nie dotyczą stawów i innych zbiorników wody w celu chowu ryb założonych bez różnicy, czy one łączą się lub nie z wodą bieżącą.

§ 12. Polityczna władza krajowa postanowi i ogłosi, których gatunków ryb, celem utrzymania odpowiedniego zarybienia, nie wolno poniżéj pewnéj miary lub w pewnych czasach ani sprzedawać, ani w domach gościnnych podawać.

§ 13. Polityczne władze powiatowe zarządzą co należy, ażeby przy użytkowaniach wód, które wedle ustaw regulujących prawo wodne, nie wymagają pozwolenia władzy, zapobiedz o ile możności szkodom w rybactwie.

Zarządzenia te poczynione będą przy wydaniu przepisów policyjnych, przewidzianych w wyż wspomnianych ustawach o powszechném uregulowaniu wykonywania takich użytków wodnych z urzędu, zresztą zaś na żądanie uprawnionego do rybołostwa, i należy przy tém baczyć szczególnie na uchylenie szkodliwych niepokojeń tarlisk.

§ 14. W razie urządzania zakładów przemysłowych lub innych, które wymagają użytkowania wody, a do których według ustaw regulujących prawo wodne, tudzież obowiązujących ustaw przemysłowych i innych, potrzeba pozwolenia władzy, należy do rozpraw dotyczących zawsze wzywać także interesowanych w tém uprawnionych do rybołostwa, i uzasadnione ich zarzuty odpowiednio uwzględniać.

§ 15. Przekroczenia téj ustawy i wydanych na jéj mocy przepisów, o ile nie podpadają powszechnéj ustawie karnéj, będą władze polityczne karały grzywną od 5 do 50 złotych, która to grzywna w razie ponownego przekroczenia jak i wówczas, jeśli zarybieniu znaczną wyrządzono szkodę, może być podwyższoną do stu złotych.

Gdy uznany za winnego nie jest w stanie grzywny uiścić, to należy ją zamienić na karę aresztu, a w takim razie pięć złotych liczy się za jeden dzień aresztu.

W razie przekroczenia postanowień §§ 2, 4, 6 i 7, tudzież zakazów wydanych na mocy §§ 8 i 12, należy zarazem orzec konfiskatę ryb wbrew przepisowi złowionych, oraz narzędzi rybackich bezprawnie użytych. Grzywny oraz kwoty otrzymane ze sprzedaży zabranych przyborów rybackich i ryb, wpływają do osobnego funduszu ku podniesieniu rybactwa, którym zarządza Wydział krajowy.

Zabrane przybory rybackie rodzajów niedozwolonych należy przed sprzedaniem uczynić niezdatnemi do dalszego użytku w formie zakazanéj.

§ 16. Przełożeni gmin i przełożeni obszarów dworskich, c. k. żandarmerya i organa policyi wodnéj są obowiązani czuwać nad przestrzeganiem przepisów téj ustawy i dostrzeżone przekroczenia podawać do wiadomości władzy politycznéj.

Ten sam obowiązek ciąży w szczególności także na organach policyi targowéj względem zakazów na mocy § 12 wydanych.

§ 17. Uprawnionym do rybołostwa osobom i gminom wolno swoim, dla ochrony innych interesów, mianowicie dla ochrony kultury polowéj lub leśnéj włącznie z polowaniem już ustanowionym organom straży, powierzać także nadzorowanie i ochronę rybactwa i w tym celu zarządzić odebranie od nich przysięgi przez polityczną władzę powiatową według roty ustanowionéj przez władzę krajową.

Wolno im także wyłącznie dla rybactwa ustanowić zaprzysiężone organa straży, jeżeli one posiadają warunki przepisane dla straży polowéj.

Do ustanowionych w ten sposób organów nadzoru i ochrony rybactwa, stosują się przepisy obowiązujące w ogóle co do straży polowéj, a co do ich urzędowego stanowiska, przepisy ustawy państwowéj z dnia 16 Czerwca 1872 r. (Dz. pr. p. L. 84).

§ 18. Organom do bezpośredniego nadzorowania rybactwa w myśl §§ 16 i 17 powołanym, służy w szczególności prawo i obowiązek:

a) nadzorować rybne wody swojego okręgu służbowego, jazy, szluzy, tamy, komory na koła wodne (burtnice, izbice) itd., o ile te urządzenia dotyczą rybactwa;

b) rewidować łodzie rybackie, sadze ryb i przybory rybackie;

c) konfiskować ryby i przybory rybackie, jakotéż aresztować w myśl ustawy z dnia 16 Czerwca 1872 coku (Dz. pr. p. Nr 84).

§ 19. Polityczne władze powiatowe mają się o to starać, ażeby postanowienia §§ 2, 4, 6, 7, 10 i 15 téj ustawy, oraz przepisy wydane na mocy §§ 1, 3, 8, 12 i 13, przypominano w gminach nadbrzeżnych corocznie w czasie ku temu najstosowniejszym przez ogłoszenie tychże w sposób w miejscu używany.

§ 20. Celem ustanowienia przepisów, które wydane być mają w wykonaniu §§ 1, 3, 8 i 12 téj ustawy, zasięgnie polityczna władza krajowa, względnie Minister rolnictwa (§ 9), zdania znawców i Wydziału krajowego.

Co do ograniczeń użytkowania wody, które polityczna władza powiatowa w myśl § 13 zarządzi, ma również i ta władza wysłuchać wprzód zdania znawców.

§ 21. Wykonanie téj ustawy poruczam Ministrowi rolnictwa i Ministrowi spraw wewnętrznych.

Rozporządzenie wykonawcze. Stósownie do § 20 sankcyonowanéj ustawy i rozporządzenia c. k. Ministeryum rolnictwa z dnia 24 Listopada l. 16,563, Prezydium c. k. Namiestnictwa rozporządzeniami z dnia 1 Grudnia 1882 roku l. 12,337/pr. i z d. 25 Grudnia 1882 r. l. 13,232/pr., zaprosiło na dzień 4 Stycznia 1883 roku jako znawców do obrad JEksc. Włodzimierza hr. Dieduszyckiego, hr. Artura Potockiego, bar. Aleks. Gostkowskiego delegowanego krakowskiego Tow. rolniczego, p. Piotra Grossa delegowanego lwowskiego Tow. gospodarskiego, radcę c. k. Namiestnictwa Dra Kajetana Orleckiego, p. Juliusza Sieglera de Eberswald naczelnika c. k. dyrekcyi lasów i domen, p. Stanisława Gołemberskiego i Dra Maks. Nowickiego z Krakowa, a Wydział krajowy delegował z swéj strony radców swych Dra Wereszczyńskiego i Dra Mochnackiego. Zwołana ankieta odbyła w pomienionym dniu posiedzenie w Namiestnictwie (*Czas* Nr 4 z roku 1883), tylko JEksc. Wł. hr. Dieduszycki nie mógł w niéj dla słabości wziąść udziału. Jak sama ustawa po siedmiu miesiącach, tak téż i rozporządzenie wykonawcze dotąd jeszcze nie jest ogłoszone. Projekt postanowień rozporządzenia wykonawczego ułożonych przez Tow. rybackie na podstawie własnych doświadczeń i mnogich zdań z kraju zasiągniętych (ob. str. 49 niniejszego

Okólnika), oraz ustaw innych krajów, jest ogłoszony w Okólniku Nr II. Towarzystwa rybackiego. Mimo to dla ważności tych postanowień podajemy je tutaj jeszcze raz do wiadomości interesowanych.

Do § 1 ustawy. Dla wymienionych poniżéj gatunków ryb, oznacza się ze względu na pory ich tarła następujące coroczne czasy ochrony, mianowicie dla lipienia (pyra) czas od 1 Marca do 31 Maja; świnki (pidustwy) i bolenia (fata) od 16 Marca do 15 Maja; czopa (czipa) od 1 do 30 Kwietnia; sandacza (sudaka) od 1 Kwietnia do 20 Czerwca; wyrozuba od 16 Kwietnia do 15 Czerwca; cyrty (rybca) od 1 Maja do 30 Czerwca; klonka (kłenia, jelca), brzan (maren) i leszcza (łeszcza) od 16 Maja do 15 Lipca; łososia od 1 Września do 15 Stycznia, pstrąga (pstruha) od 15 Października do 16 Marca. Oznaczone powyżéj dni początkowe i końcowe włączone są do czasu ochrony. Według miejscowéj potrzeby nad poszczególnemi wodami płynącemi, Władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym zarządzi odpowiednie coroczne czasy ochrony także dla szczupaka, okonia, jazia, karpia, lina, karasia, miętusa i innych gatunków ryb krajowych poprzednio nie wymienionych.

Do § 3 ustawy. Wzbrania się łowienia ryb w ogóle: *a)* od 15 Października do 15 Grudnia na: **Sole** i **Skawie** z ich dopływami wzdłuż całego biegu; **Rabie** z jéj dopływami od źródłowisk aż po wyjście z gminy Gdów; **Dunajcu** z jego dopływami od źródłowisk aż po wyjście z gminy Czchów; **Biały** od jéj źródłowisk w dół aż do wyjścia z gminy Bińczarowa; potokach Wisłoki: 1) **Dembówka** (Wisłoka) od źródłowisk aż do wyjścia z gminy Żmigród, 2) **Jasiołka** od źródłowisk aż do wyjścia z gminy Dukla, 3) **Dragaszówka** dopływie Ropy, od gminy Bartne w dół aż po przysiołek Dragaszów włącznie; **Sanie** z jego dopływami od źródłowisk w dół aż po wejście do gminy Rajskie, tudzież 1) całéj **Solince** z dopływami, 2) **Hoczewce** z dopływami wzdłuż całego biegu, 3) **Osławie** od źródłowisk aż po wyjście z gminy Turzańsk, 4) **Wisłoku** z jego dopływami od źródłowisk aż do wyjścia z gminy Zawoje: potokach górnego Dniestru: 1) **Mszaniec**, 2) **Ołena**, 3) **Jasieniczka**, 4) **Topolniczka** (Niedzielnianka) z **Turzanką**, 5) **Duben** z **Dubeńcem**, 6) **Suszyca**, 7) **Lenina**, wzdłuż całego ich biegu; **Strwiążu** z jego dopływami od źródłowisk aż do wyjścia z gminy Smolnica; **Bystrzycy** z **Stroniawką**, od źródłowisk aż do wyjścia z gminy Podbuż; **Stryju** z jego dopływami od źródłowisk aż po wejście do gminy Hurnie, tudzież na **Żyżawie** od jéj źródłowisk aż do wyjścia z gminy Taniawa; **Świcy** z jéj dopływami od źródłowisk w dół aż po wejście do gminy Demnia; **Łomnicy** z jéj dopływami od źródłowisk aż do wyjścia z gminy Kałusz; **Łukwie** od źródłowisk aż po wejście do gminy Bednarowa; **Bystrzycy nadworniańskiéj** i **sołotwińskiéj** z dopływami od źródłowisk w dół aż poniżéj połączenia obu rzek po wejście do gminy Jamnica, tudzież na **Strymbie** od góry Strahora w dół aż po wyjście z gminy Strymba; **Prucie** z jego dopływami od źródłowisk w dół aż po wyjście z gminy Oskrzesińce, tudzież na Czarnym **Czeremoszu** i galicyjskich dopływach Białego **Czeremoszu.** *b)* od 1 Kwietnia do 31 Maja na: **Sole** od Rajczy w dół aż do ujścia do Wisły; **Skawie** od Jordanowa w dół aż po ujście do Wisły; **Rabie** z **Mszanką** od Raby niżnéj i Mszany górnéj włącznie aż do ujścia do Wisły; **Dunajcu** z jego dopływami od źródłowisk aż do ujścia do Wisły; **Stryju** od gminy Borynia włącznie aż po wyjście z gminy Rozhurcze, tudzież na **Oporze** od gminy Tuchla włącznie aż po wejście do gminy Skole; **Świcy** z dopływami od gminy Brzaza włącznie aż po wejście do gminy Demnia; **Łomnicy** między gminami Angiełów i Kałusz włącznie, tudzież na **Czeczwie** od wyjścia z gminy Łopianka aż do ujścia do Łomnicy; **Bystrzycy nadworniańskiéj** od gminy Nadwórna włącznie aż po wyjście z gminy Wołczyniec, tudzież na **Bystrzycy sołotw.** od wejścia do gminy Porohy aż do ujścia do Bystrzycy nadworniańskiéj; **Prucie** od wyjścia z gminy Oskrzesińce, aż do granicy bukowińskiéj. Według miejscowéj potrzeby polityczna Władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym może na innych jeszcze płynących wodach rybnych zakazać wszelkiego wykonywania rybołostwa. *c)* Podczas ochrony tygodniowéj: t. j. od 7 godziny w sobotę wieczór do 7 godziny w niedzielę wieczór na wszystkich wodach bieżących. Wyjątek od tego stanowi jedynie łowienie ryb na wędzisko. Wędko-

wania tego jednak może polityczna Władza powiatowa zabronić lub je ograniczyć, o ile to w ogólnym interesie rybactwa jest potrzebném lub pożyteczném.

Do § 5 ustawy. Przewidzianych § 5 ustęp 1 ustawy z dnia 19 Listopada 1882 roku, wyjątków od zakazów §§ 2 i 4 téjże ustawy, polityczna władza powiatowa może dozwolić jedynie wiary godnym osobom i tylko na jeden okres zakazu, nadto w celach sztucznego chowu również tylko na oznaczoną przynajmniéj w przybliżeniu ilość ryb lub zapłodnić się mającéj ikry, i tylko wtedy, jeżeli rzeczywiście użycie na cele sztucznego chowu jest całkiem zapewnione.

Przewidziane § 5 ustęp 2 ustawy, udzielanie zezwoleń na wyjątki od zakazu § 4 w celu odławiania ryb drapieżnych, wzmagających się w pewnych wodach, zastrzega sobie władza krajowa.

Do § 8 ustawy. Prócz sposobów łowienia zakazanych §§ 6 i 7 ustawy z dnia 19 Listopada 1882 roku, wzbrania się jeszcze następujących: 1) zastawiać rybnych wód nieruchomemi sieciami lub stałemi odjazkami, laskami (liska) i wszelkiemi innemi przestawkami; 2) używać plecionek, lasek, wiraszek (wiersza, wersza, werszka), jakotéż samołówek z łat lub kołów i t. p.; 3) używać płachty czyli płótna (połotno, tiehanie, zapił, werenie, kryłci), trójpołowéj pławaczki, niemniéj wszelakich więcierzy (wietra, jater); 4) łowić ryb sakami i sieciami wszelkiego rodzaju i nazwania, których oka w mokrym stanie nie mają w kwadrat przynajmniéj 3·5 centymetrów czyli 1,225 □ milimetrów; sieci teraźniejszych, nie mających ók takiéj miary minimalnéj, wolno nadal używać jeszcze do . . . . 188 .; 5) używać sznurków z wędkami i gruntówek; 6) używać wiechy (wicha), klepa (łańcuch), lasy (lisa) i tym podobnych przyrządów po dnie wód ciągnionych lub posuwanych; 7) używać narzędzi ryby kaleczących, jak ości (osty), widelca, broni palnéj i innych podobnych, wyjąwszy wędkę; 8) zastawiać garnków, niecek i kociołków lub innych naczyń z przynętą celem wyławiania drobiazgu rybnego; 9) odwadniać koryt celem wyławiania ryb; 10) łowić ryb nocą; 11) napędzać ryb do zastawionych narzędzi gwałtowną i hałaśliwą pogonką; 12) rybować na tarliskach podczas tarła, tudzież niepokoić je w jakikolwiek bądź sposób; 13) wybierać ikry lub narybku z wód rybnych, wyjąwszy za pozwoleniem politycznéj władzy powiatowéj w celu sztucznego chowu lub przesiedlenia z jednéj wody do drugiéj, ale tylko tam, gdzie rzeczywiste użycie na ten cel ikry lub narybku jest całkiem zapewnione; 14) łowić ryb pod zalodami czyli okrajkami lodu; 15) głuszyć lub spędzać ryb pod lodem; 16) wyławiać ryb z przerębli (katka, kapka) sitem, opałką, rogożą (kuteć) i podobnemi narzędziami.

Do § 12 ustawy. Wymienionych poniżéj gatunków ryb nie wolno na sprzedaż wystawiać ani téż w domach gościnnych podawać: *a)* w żadnéj porze roku, jeżeli te ryby, mierzone od końca głowy do końca płetwy ogonowéj, nie mają co najmniéj długości: łosoś 50 ctm., sandacz 40 ctm., boleń 40 ctm., wyrozub 40 ctm., węgorz 35 ctm., brzany 25 ctm., leszcz 25 ctm., pstrąg 20 ctm., lipień 20 ctm., świnka 20 ctm., klonek 20 ctm., cyrta 20 ctm., czop 16 ctm.; *b)* w porach ochrony ustanowionych dla tych ryb artykułem 1 niniejszego rozporządzenia. Według miejscowéj potrzeby nad poszczególnemi wodami, Władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym oznaczy minimalne miary długości także dla szczupaka, okonia, jazia, karpia, lina, karasia, miętusa lub jeszcze innych gatunków ryb powyżéj nie wymienionych i zakaże wystawiać ich na sprzedaż oraz podawać w domach gościnnych.

Państwowa ustawa rybacka.

Po różnych przejściach, jakich ustawa rybacka w Austryi doznawała od lat przez to, że bywała przedkładana Radzie państwa i znowu po latach cofana z powodu podnoszonéj kwestyi kompetencyi na rzecz Sejmów, c. k. Rząd wygotował projekt krajowych ustaw i przedłożył go

Sejmom do uchwalenia, co się téż stało. Obok tych ustaw krajowych ma wyjść jeszcze państwowa ustawa rybacka, któréj zadaniem jest uporządkować stosunki prawne rybactwa w Austryi. W tym celu c. k. Ministeryum rolnictwa wystosowało pod dniem 26 Lipca 1879 roku l. 6,759 kwestyonarz do c. k. Namiestnictw wszystkich krajów w Radzie państwa reprezentowanych i wezwało je, aby dochodziły faktycznych stosunków rybactwa i takowe przedstawiły, a zarazem w porozumieniu z Wydziałami krajowemi i Sądami wyższemi, tudzież innemi kompetentnemi czynnikami, objawiły swe zdanie o ogólnych zasadach w okólniku wyrażonych, któreby w przyszłéj państwowéj ustawie rybackiéj należało wziąść za podstawę do uporządkowania stosunków prawnych rybołostwa w Austryi.

Kwestyonarz ten w polskim przekładzie, przez prof. prawa Dra Zatorskiego uskutecznionym, ogłosił *Czas* w Nrze 202 z roku 1879, a *Gazeta Narodowa* Nr 206 z roku 1879 wypowiedziała zdanie, że sprawa rybactwa, tak jak ustawa łowiecka lub ustawa o ochronie zwierząt, należy do kultury krajowéj, a zatém bezprzecznie do kompetencyi Sejmów. Ruch wywołany zabiegami o zarybianie rzék, zwrócił uwagę na stosunki prawne rybactwa w Galicyi (*Czas* Nr 74 z r. 1880). Tak c. k. radca Sądu wyższego w Krakowie p. Louis-Wawel wydał dwie prace pod tytułem: „O prawie rybołostwa w Galicyi 1879 roku“ i „Uwagi nad projektem ustawy o rybołostwie w Galicyi 1879,“ zaś komisya prawnicza Akademii Umiejętności w Krakowie zajmowała się kwestyą prawną na posiedzeniu swém dnia 17 Stycznia 1880 roku (ob. Protokół posiedzenia), a Prof. prawa Dr Zatorski będąc wiceprezesem Towarzystwa ryb. mówił „O prawie rybołostwa“ na Walném Zgromadzeniu Tow. ryb. (ob. Okólnik Nr I).

C. k. Namiestnictwa odpowiedziały na kwestyonarz, lwowskie pod dniem 14 Października 1880 roku l. 52,890, a c. k. Ministeryum rolnictwa streściwszy wszystkie sprawozdania oraz uchwały ankiet, które w téj sprawie były zwołane, ogłosiło je drukiem z początkiem 1882 roku w formie tabelarycznéj według pytań Rządu i odpowiedzi z poszczególnych krajów, podając zarazem projekt głównych zasad do przyszłego uporządkowania praw i wykonywania rybołostwa. Ze względu na wiec rybacki, który się miał odbyć i odbył téż w Wiedniu w dniu 29 i 30 Kwietnia 1882 roku przy współudziale delegowanych 8 Towarzystw rybackich z tyluż krajów monarchii i na którego porządku dziennym (*Czas* Nr 84 i *Reforma* Nr 86 z roku 1882) między innemi był także projekt państwowéj ustawy rybackiéj, c. k. Ministeryum rolnictwa udzieliło wiedeńskiemu Towarz. rybackiemu kilkadziesiąt egzemplarzy téj cennéj publikacyi [1] do rozdzielenia między inne Towarzystwa, aby ich delegowani na wiec mogli się obeznać z zasadami ustawy ryb. przez c. k. Rząd projektowanemi. Zasady te przedstawił Dr Nowicki w *Reformie* Nr 84 i *Czasie* Nr 85 z roku 1882, a p. Louis-Wawel rozwinął z tego powodu ponownie w *Czasie* Nr 84 z roka 1882 swoje zapatrywania na prawa rybołostwa w Galicyi. Na nich też opierały się obrady i uchwały wiecu rybackiego, o którego przebiegu szczegółowe sprawozdanie zawarte jest w *Mittheilungen des oesterr. Fischereivereins* Nr 6 z roku 1882, a krótka wzmianka na str. 6, 7 Okólnika.

Z początkiem roku 1883 c. k. Rząd przedłożył Radzie państwa projekt państwowéj ustawy rybackiéj, [2] ale prawica zaraz podniosła przeciw niemu kwestyę kompetencyi Sejmów, i dlatego nie przyszedł nawet on pod obrady, a wydanie ustawy poszło znowu na lata w odwłokę. Niestety!

---

[1]) Circularerlass des k. k. Ackerbauministeriums an sämmtliche Länderstellen vom 26 Juli 1879, Z. 6759.

[2]) Gesetz vom . . . . betreffend die Fischerei in den Binnengewässern.

W KRAKOWIE,
CZCIONKAMI DRUKARNI «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
Nakładem Towarzystwa rybackiego.
1883.